

ROK XIII.



Nr. 7—(115).

# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

WRZESIEŃ

1936 R.

### T R E Ś Ć :

| Poz.                                                                                                  | Str. | Poz.                                                                                           | Str. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| 44. Oddłużenie funkcjonariuszów państwowych.                                                          | 266  | 61. Sprzedaż drewna na budowę publ. szkół powszechnych.                                        | 285  |
| 45. Podniesienie estetycznego wyglądu gmin państwowych.                                               | 267  | Ruch służbowy.                                                                                 | 285  |
| 46. Zachowanie się funkcjonariuszów państw. podczas inspekcji.                                        | 267  | Komunikaty.                                                                                    | 286  |
| 47. Nowa ortografia — wprowadzenie do szkół.                                                          | 268  | <b>C Z Ę Ś Ć N I E U R Z Ę D O W A.</b>                                                        |      |
| 48. Organizacja roku szkolnego w zawod. szkołach przemysłowych i doksztalcających.                    | 270  | Słowo od Redakcji.                                                                             | 290  |
| 49. Pomoc w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów — dzieci rolników.                                  | 271  | O pracy nauczyciela — Przemówienie Pana Ministra W. R. i O. P.                                 | 291  |
| 50. Pomoc w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów — dzieci rolników.                                  | 273  | Do młodzieży szkół średnich — Przemówienie Pana Podsekretarza Stanu Ministerstwa W. R. i O. P. | 293  |
| 51. Wybór książek szkolnych i środków naukowych dla szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących. | 273  | Moja praca dla T-wa P. B. P. S. P.—T. Kurzeja                                                  | 296  |
| 52. Program nauki w publ. szkołach powsz.                                                             | 274  | Jak zamierzam zorganizować w szkole Tydzień Szkoły Powszechnej — Cz. Tyska.                    | 298  |
| 53. Program nauki w gimnazjach państw.                                                                | 277  | Kilka uwag o charakterystyce w klasie trzeciej — J. Szumska.                                   | 299  |
| 54. Zapewnienie szkołom odpowiedniej ilości książek szkolnych.                                        | 282  | Na pochylej optymizmu — J. N.                                                                  | 302  |
| 55. Przyjmowanie interesantów.                                                                        | 282  | Pokłosie prasy szkolnej — T. Parnowski.                                                        | 303  |
| 56. Organizacja przysp. wojsk. w szkołach średnich ogólnokształc. i zawodowych.                       | 283  | Ś. p. Kazimierz Szpiganowicz (Wspomnienie pośmiertne).                                         | 308  |
| 57. Składki w szkołach.                                                                               | 283  | Nowy ustrój szkolnictwa. Bibliografia—H. Rz.                                                   | 309  |
| 58. Propaganda handlowa w szkołach.                                                                   | 284  | Szkoła i jej życie w ilustracji.                                                               | 312  |
| 59. Legitymacje szkolne uczniów kończących lat 30.                                                    | 284  | Sport w szkole.                                                                                | 313  |
| 60. Stosowanie kontroli dewizowej do funkcjon. państwowych.                                           | 285  | Kronika.                                                                                       | 314  |
|                                                                                                       |      | Nowe książki i czasopisma.                                                                     | 315  |
|                                                                                                       |      | Komunikaty.                                                                                    | 323  |

**PAMIĘTAJ o TYGODNIU SZKOŁY POWSZECHNEJ 2—8. X. 1936 r.**

*Bożena*

44.

**Prezes Rady Ministrów**

Nr. 42-2/28.

Oddłużenie funkcjonariuszów państwowych. Zaliczki na uposażenie.

Warszawa,  
dnia 25 lutego 1936 r.**OKÓLNİK Nr. 10.**

Do

**Wszystkich P. P. Ministrów****w Warszawie.**

W porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządzam co następuje:

I. W ramach funduszu zaliczek na uposażenie funkcjonariuszów państwowych zostanie utworzony specjalny rachunek pod nazwą „rachunek oddłużenia” w celu ułatwienia spłaty zobowiązań nadmiernie zadłużonym funkcjonariuszom państwowym.

Na rachunek ten zostaną przeznaczone:

a) połowa wpływów ze zwrotu zaliczek na uposażenie (pkt. III okólnika niniejszego),

b) oszczędności, osiągnięte przez poszczególne resorty na zwyczajnych kredytach rzeczowo-administracyjnych (§ 2 — 9) w budżecie na okres 1936/37, o ile zostaną przekazane na ten cel w ustawie skarbowej,

c) kwoty, przeznaczone na ten cel w budżecie.

II. Z rachunku oddłużenia władze naczelne każdego resortu mogą udzielać funkcjonariuszom państwowym pożyczek bezprocentowych na spłatę długów, powstałych przed dniem 1 grudnia 1935 r. pod następującymi warunkami:

a) pożyczki udzielane mogą być funkcjonariuszom państwowym, których uposażenie netto wraz z dodatkowymi wynagrodzeniami nie przekracza kwoty 400 zł. miesięcznie; funkcjonariuszami państwowymi w rozumieniu okólnika niniejszego są, z zastrzeżeniem pkt. V tego okólnika, osoby uprawnione do otrzymywania zaliczek na uposażenie w myśl pkt. 1 ust 1 i 2 okólnika Prezesa Rady Ministrów Nr. 26 z dnia 22 czerwca 1934 r. Nr. 42-2/18 w sprawie zaliczek na uposażenie;

b) pożyczki mogą być udzielane funkcjonariuszom państwowym o ile ich zadłużenie przekracza: dla utrzymujących 3 lub więcej członków rodziny — 400% uposażenia netto ostatnio pobranego, a dla samotnych lub utrzymujących do 2 członków rodziny — 500% uposażenia; przy ustalaniu stanu rodzinnego w rozumieniu punktu niniejszego należy pomocniczo stosować kryteria, zamieszczone w art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia

28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 664); zadłużenia z tytułu zaliczek na uposażenie oraz z tytułu długoterminowych pożyczek budowlanych nie bierze się w rachubę;

c) udzielenie pożyczki może nastąpić na skutek podania, należycie udokumentowanego, przedłożonego władzy naczelnej drogą służbową,

d) wysokość pożyczki nie może przekraczać kwoty 1000 zł.,

e) zwrot pożyczki następuje na zasadach, przewidzianych w pkt. V okólnika Prezesa Rady Ministrów Nr. 26 w sprawie zaliczek na uposażenie;

f) pożyczka może być udzielona funkcjonariuszowi państwowemu tylko jeden raz,

III. Z dniem 1 marca 1936 r. przywraca się spłatę zaliczek na uposażenie, wstrzymaną okólnikiem Ministra Skarbu z dnia 14 listopada 1935 r. L. D. III. 16744/35 i z dnia 17 grudnia 1935 r. L. D. III. 18341/35, przy czym spłata będzie dokonywana w ratach wynoszących 20% raty normalnej, z dniem 1 października 1936 r. wysokość spłaty podwyższa się do 40% raty normalnej, a z dniem 1 grudnia 1937 r. — do pełnej wysokości; w razie udzielenia funkcjonariuszowi państwowemu, spłacającemu zaliczkę na uposażenie, pożyczki na oddłużenie, wysokość raty zaliczki podwyższa się odpowiednio z 20% na 30% i z 40% na 50%; w tych przypadkach spłata pożyczki na oddłużenie może być zawieszona na okres do 6 miesięcy.

IV. W okólniku Prezesa Rady Ministrów Nr. 26 z dnia 22 czerwca 1934 r. Nr. 42-2/18 w sprawie zaliczek na uposażenie wprowadza się zmiany następujące:

a) z funduszu zaliczkowego mogą być udzielane zaliczki dla gorzej sytuowanych funkcjonariuszów państwowych, znajdujących się w trudnej sytuacji z powodu okoliczności od nich niezależnych (choroba, śmierć i t. p.), lub w przypadku budowy własnego mieszkania;

b) zaliczki w zasadzie mogą być udzielane funkcjonariuszom państwowym, których uposażenie netto wraz z wynagrodzeniami dodatkowymi nie przekracza kwoty 400 zł. miesięcznie; w wyjątkowych przypadkach zaliczki te mogą być udzielane funkcjonariuszom państwowym, których dochód przekracza 400 zł. miesięcznie, jednakże suma zaliczek dla tej grupy może stanowić najwyżej 15% ogólnej sumy przyznanych zaliczek; w szczególności mogą być w takich przypadkach udzielane zaliczki funkcjonariuszom państwowym, których dochód nie przekracza 600 zł. miesięcznie, na opłaty w szkołach akademickich i w państwowych szkołach średnich wszystkich typów za dzieci i pasierbów, będących na ich utrzymaniu;

c) wysokość zaliczki nie może przekraczać trzymiesięcznego uposażenia i kwoty 1000 zł.

V. Okólnik niniejszy, z wyjątkiem pkt III co do przywrócenia spłaty zaliczek na uposażenie nie stosuje się do żołnierzy oraz funkcjonariuszów państwowych zatrudnionych w administracji wojskowej; w sprawie zaliczek na uposażenie dla tych osób pozostaje nadal w mocy okólnik Prezesa Rady Ministrów Nr. 26 z dnia 22 czerwca 1934 r. Nr. 42 2/18.

Prezes Rady Ministrów

(—) **M. Kościalkowski**

\* \* \*

## KURATOR

**Okręgu Szkolnego Brzeskiego**

**OKÓLNIK Nr. 11.**

z dnia 24 sierpnia 1936 r.

Nr. BP-15992/36.

**w sprawie oddłużenia funkcjonariuszów państwowych.**

Powyższy okólnik Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie oddłużenia funkcjonariuszów państwowych podaję do wiadomości.

Podania w sprawie przyznania pożyczek oddłużeniowych zaadresowane do Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego mogą składać zainteresowani funkcjonariusze (urzędnicy i nauczyciele) w drodze służbowej w terminie do dnia 15 października 1936 r.

W podaniach tych winni petenci podać dokładnie swój stan rodzinny i wyszczególnić, ile osób mają na swym utrzymaniu. Do podań należy dołączyć dowody zadłużeń, powstałych przed dniem 1 listopada 1935 r., a dotychczas niespłaconych, tylko te bowiem zadłużenia mogą być brane pod uwagę przy przyznawaniu pożyczki oddłużeniowej.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **R. Petrykowski.**

45.

**Prezes Rady Ministrów**

Nr. 149—1/2.

Warszawa,  
dnia 29 lipca 1936 r.

**OKÓLNIK Nr. 50.**

Do

**Pana Ministra Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego**

**w Warszawie.**

Stwierdzam konieczność podniesienia este-

tycznego wyglądu wszystkich gmachów państwowych i samorządowych.

W tym celu należy wszystkie budynki państwowe i samorządowe, z wyjątkiem gmachów o wybitnie wartościowej architekturze, obsadzić pnąciami. Najlepiej zasadzić dzikie wino samopnące, t. j. czepiające się ścian o własnej sile, mianowicie odmianę *Ampelopsis Veitstch* (wymagającą jednak naświetlenia południowego) lub odmianę *Ampelopsis Engelmani* nadającą się również na fasady mniej oświetlone — wschoonie i zachodnie.

Wprowadzając w życie zasadę nie ma domu państwowego ani samorządowego bez pnączy, proszę Pana Ministra o wydanie stosownych zarządzeń w odniesieniu do gmachów, pozostających w zarządzie Jego resortu.

Prezes Rady Ministrów

(—) **Sławoj Składkowski.**

\* \* \*

## MINISTER

**Wyznań Religijnych i Oświe-  
cenia Publicznego**

Dnia 6 sierpnia 1936 r.

Nr. BP-15722/36

**Podniesienie estetycznego  
wyglądu gmachów państwowych**

Powyższy okólnik Pana Prezesa Rady Ministrów podaję do wiadomości celem stosownego wykonania.

w. z. Minister

(—) **Błeszyński.**

46.

**Prezes Rady Ministrów**

Nr. 48—59/1

Zachowanie się funkcjonariuszów państwowych przy wykonywaniu inspekcji lub rozstrzyganiu zatargów.

Warszawa,

dnia 30 lipca 1936 r.

**OKÓLNIK Nr. 53.**

Do

**Wszystkich P. P. Ministrów**

**w Warszawie.**

Proszę P. P. Ministrów o zwrócenie uwagi funkcjonariuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucji państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy pełnieniu swych funkcji, ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucji nadzorowanych. W szczególności w czasie dokonywania inspek-

cji winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucji nadzorowanych (kontrolowanych) czyto w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gości (noclegów).

Wynagrodzenie za spełnioną funkcję nadzorcą (kontrolę) i tryb postępowania w tym kierunku reguluje uchwała Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1935 r. (okólnik Ministra Skarbu z dnia 11 marca 1936 r. L. D. III, 2880|136), w myśl której instytucje nadzorowane wpłacają w związku z dokonywaniem inspekcji, odpowiednie kwoty na rachunek sum obrotowych Skarbu Państwa. Funkcjonariusz państwowy zaś winien otrzymać od swej władzy przełożonej jedynie tylko zwrot kosztów podróży i diety według norm, ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych.

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonania czynności służbowej, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzyganiu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) unikać należy nawet pozorów wejścia w porozumienie z jedną ze stron, taki zaś pozór mogłoby stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron (np. we dworze); chociażby więc budynek ten czyto ze względów wygody osobistej, czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możliwości, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń, że przysługa, wyświadczona przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

Prezes Rady Ministrów  
(—) Sławoj Składkowski.

\* \* \*

## MINISTER

Wyznań Religijnych i Oświe-  
cenia Publicznego

Dnia 6 sierpnia 1936 r.  
Nr. BP-15723|36

**Zachowanie się urzędników przy  
wykonywaniu inspekcji i roz-  
strzyganiu zatargów.**

Powyższy okólnik Pana Prezesa Rady Mi-  
nistrów podaję do wiadomości i ścisłego prze-  
strzegania.

Wz. Ministra  
(—) J. Bleszyński

47.

## ROZPORZĄDZENIE

**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia  
Publicznego.**

z dnia 24 czerwca 1936 roku (Nr. II Pr-3806|36)  
**o wprowadzeniu w szkołach nowej ortografii.**

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P.  
Nr. 4 p. 80 z 1936 r.)

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia  
11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U.  
R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Wprowadzam w szkołach zasady no-  
wej ortografii, uchwalone przez Komitet Orto-  
graficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a usta-  
lone w wydawnictwie: Uchwały Komitetu Orto-  
graficznego Polskiej Akademii Umiejętności,  
Kraków 1936.

§ 2. Sposób wprowadzenia nowej orto-  
grafii określa oddzielna instrukcja, ogłoszona ja-  
ko załącznik do niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi  
w życie z dniem 1 września 1936 r.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świątosławski.

Załącznik do rozporządzenia  
Ministra W. R. i O. P. z dnia  
24 czerwca 1936 r. (Nr. II Pr-  
3806|36).

## INSTRUKCJA

**w sprawie wprowadzenia nowej ortografii  
w szkołach ogólnokształcących, zawodowych  
i w szkołach wieczornych dla dorosłych.**

### I. Sposób wprowadzenia nowej ortografii w nauce szkolnej.

Nową ortografię wprowadza się zasadniczo  
we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogóln-  
okształcących, klasach i kursach szkół zawo-  
dowych oraz w szkołach wieczornych dla doro-  
słych od początku roku szkolnego 1936|37. Do  
stosowania zasad nowej ortografii należy uczy-  
niów wdrażać stopniowo; w ciągu roku szk. 1936|37  
można ustosunkowywać się tolerancyjnie do  
omylek, popełnianych przez nich w swobodnych  
wypracowaniach piśmiennych. W ćwiczeniach  
ortograficznych natomiast należy położyć nacisk  
na poprawne stosowanie zasad nowej ortografii.  
Przy nadarzających się sposobnościach nauczy-  
ciel winien uświadomić uczniom odstępstwa od  
zasad nowej ortografii, występujące w podręcz-

nikach, w których zastosowano ortografię dotychczasową, i dać wskazówki poprawienia podreçnika.

### A. Szkoła powszechna trzeciego stopnia.

1. W związku z wprowadzeniem nowej ortografii zmienia się materiał z zakresu ortografii, wymieniony w programie \*) publicznych szkół powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania, jak następuje:

#### Na stronie 116:

##### Klasa V.

Materiał ortograficzny: a) użycie liter ó obok u, rz obok ż i sz, h obok ch; litery ą i ę obok połączeń literowych om, on, em, en, w wyrazach rodzimych i obcych (typy: wąs, brąz — Kompas, konwalia, zamęt—atrament); pisownia końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej i narzędnika liczby mnogiej w deklinacji zaimkowej i przymiotnikowej: ym, ymi; czasowników: ą, ę, am, emy, imy; pisownia niektórych części wyrazów: ski, dzki, cki, stwo, dztwo, ctwo i t. p.; łączne i rozdzielne pisanie wyrazu nie i części by; znaki przestankowe w zdaniu rozwiniętym i złożonym;

b) pisownia często spotykanych wyrazów obcych (litery i ij), pisownia początkowych części wyrazu z i s.

#### Na stronie 161 — 162:

##### Klasa VI.

Materiał ortograficzny: a) użycie liter ó obok u, rz obok ż i sz, h obok ch; grupy głosek kie, ge i ke ge, w wyrazach swojskich i zapożyczonych; najważniejsze przypadki pisowni poszczególnych form deklinacji rzeczowników (np. końcówki: a i om, ę i e, i i ij i t. p.) przymiotników, zaimków, liczebników (np. końcówki ym, ymi, formy dwu, dwóch i t. p.; imiesłowy na szy i uszy; pisownia form bezokolicznika: yć, eć, ić, ć, c; dalsza wprawa w użyciu znaków przestankowych w zdaniu pojedynczym rozwiniętym oraz zdaniu złożonym;

b) pisownia często spotykanych wyrazów obcych (litery i i j); użycie pojedynczych i podwójnych liter (miękki, ranny, szklany); łączne i rozdzielne pisanie przymiotników złożonych, przysłówków i zrostów, części: no, że, li, czy; pisownia początkowych części wyrazu z i s, ś i ź.

\*) Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (Tymczasowy). Wydanie Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie z r. 1934.

2. W klasach I — IV nie należy wprowadzać specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowanie nowej ortografii. Przyswajanie uczniom sposobu pisania, dostosowanego do nowych zasad, wystąpi przygodnie w związku z różnymi ćwiczeniami piśmiennymi.

Jeżeli w klasie I pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografii (takie przypadki są w zatwierdzonych do użytku szkolnego elementarzach nieliczne), nauczyciel winien wyraz lub zdanie podane w elementarzu napisać na tablicy według nowej ortografii i polecić uczniom wprowadzić w tekście elementarza odpowiednie poprawki. Zdań lub wyrazów, wymienionych w elementarzu, w których występują niezgodności z nową ortografią, nie należy zadawać do przepisywania ani na pracę domową ani też na pracę cichą w klasie.

W klasach II — IV należy unikać zadawania do przepisywania z książki (czytanki) takich urywków, w których występują niezgodności z nową ortografią. Jeżeli zaś to jest nieuniknione, należy przed przepisaniem polecić uczniom wprowadzić w tekście odpowiednie poprawki.

Teksy, przeznaczone do pisania z pamięci i ze słuchu, powinny być pisane według nowej ortografii (nie należy ich jednak specjalnie pod tym kątem układać).

Ponieważ materiał ortograficzny, wymieniony w programie klasy VI i VI (por. wyżej pkt. 1), zawiera wszystkie te przypadki, w których nowa ortografia wprowadza zmiany, należy w tych klasach organizować celowo ćwiczenia, mające doprowadzić do opanowania nowego sposobu pisania. Dotychczas zatwierdzone podręczniki do ćwiczeń ortograficznych poddane zostaną rewizji i po jej przeprowadzeniu ukażą się w druku w postaci, dostosowanej do zasad nowej ortografii.

W klasie VII należy z początkiem roku szkolnego organizować systematyczne ćwiczenia w zakresie zmian, wprowadzonych przez nową ortografię, następnie zaś utrzymywać nowy sposób pisania, w szczególności w związku z przewidzianym w programie powtarzaniem całości materiału ortograficznego.

### B. Szkoły powszechne pierwszego i drugiego stopnia.

W klasach I i II szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz w klasach I — V szkół powszechnych drugiego stopnia należy dostosować się do wskazań, podanych powyżej dla szkół trzeciego stopnia.

W klasach III i IV szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz w klasie VI szkół powszechnych drugiego stopnia wprowadzenie nowej ortografii będzie znacznie ułatwione wsku-

tek używania przez uczniów podręczników, dostosowanych do jej zasad.

### **C. Szkoły średnie ogólnokształcące, szkoły zawodowe oraz szkoły wieczorne dla dorosłych.**

We wszystkich klasach szkół średnich ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych należy z początkiem roku szkolnego organizować systematyczne ćwiczenia w zakresie zmian, wprowadzonych przez nową ortografię, następnie zaś utrzymywać nowy sposób pisania przy nadarzających się sposobnościach. W przypadkach wątpliwych uczniowie powinni posługiwać się słownikiem ortograficznym.

## **II. Sposób wprowadzenia nowej ortografii w wydawnictwach szkolnych.**

### **1. Nowa ortografia będzie wprowadzona:**

- a) w podręcznikach dla klas III i IV szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz dla klasy VI szkół powszechnych drugiego stopnia.
- b) W podręcznikach do nauki religii rzymsko-katolickiej dla klasy III szkół powszechnych trzeciego stopnia oraz dla klasy I gimnazjum.

Podręczniki wyżej wymienione znajdują się w użytku szkolnym z początkiem roku szkolnego 1936/37.

- c) We wszystkich podręcznikach i wydawnictwach, które zostaną zatwierdzone do użytku szkolnego po dniu 1 września 1936 r.

### **2. Dawna ortografia może być nadal stosowana:**

- a) W nowych nakładach podręczników, które zostały dozwolone do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r.—aż do upływu okresu dozwolenia danego podręcznika; przepis ten nie obejmuje podręczników do nauki ortografii.
- b) W nowych nakładach książek pomocniczych i książek do czytania dla młodzieży, zatwierdzonych do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r.—aż do 1 września 1940 r.

3. Wszelkie książki i wydawnictwa szkolne, drukowane według zasad dawnej ortografii, a znajdujące się w bibliotekach szkolnych, mogą pozostawać w użytku szkolnym aż do zupełnego zniszczenia.

48.

## **Z A R Z A D Z E N I E**

### **Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

z dnia 9 lipca 1936 roku (Nr. III TP-1238/36)

### **o organizacji roku szkolnego w zawodowych szkołach przemysłowych i dokształcających.**

(Przedruk z „Dziennika Urzędowego“ Min. W. R. i O. P. Nr 5 p. 121 z 1936 r.).

Na podstawie § 5 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 maja 1935 r. o organizacji roku szkolnego (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4, poz. 36) ustalam następującą organizację roku szkolnego w państwowych zawodowych szkołach przemysłowych i dokształcających.

§ 1. Rok szkolny trwa od dnia 1 września do dnia 31 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego.

§ 2. Rok szkolny składa się z 2 półroczy nauki szkolnej oraz z feryj.

§ 3. Pierwsze półrocze nauki trwa od dnia 3 września do dnia 31 stycznia włącznie następnego roku kalendarzowego; drugie półrocze nauki trwa od dnia 1 lutego do dnia 21 czerwca włącznie.

W szkołach przemysłowych, w których obowiązuje praktyka wakacyjna, pierwsze półrocze nauki trwa od dnia 10 września do dnia 31 stycznia włącznie następnego roku kalendarzowego.

§ 4. Ferie zimowe w szkołach przemysłowych trwają od dnia 23 grudnia do dnia 9 stycznia włącznie następnego roku kalendarzowego; ferie wielkanocne w tych szkołach trwają od wielkiej środy począwszy do wtorku poświątecznego włącznie. Ferie zimowe i wielkanocne w szkołach dokształcających rozpoczynają się o tydzień wcześniej, niż w szkołach przemysłowych, a kończą się jednocześnie z końcem feryj w tych szkołach.

Ferie letnie trwają od dnia 22 czerwca do końca roku szkolnego.

Dni 1 i 2 września są wolne od nauki; w szkołach przemysłowych, w których obowiązuje praktyka wakacyjna, wolne od nauki są dni od 1 do 9 września włącznie.

§ 5. Zarządzenie niniejsze odnosi się do następujących typów szkół:

- a) do państwowych szkół zawodowych działu przemysłowego, zorganizowanych według ustroju szkolnego z 1932 r.,
- b) do państwowych szkół (męskich i żeńskich) techniczno-przemysłowych i rze-

mieślniczo - przemysłowych dawnego ustroju, z wyjątkiem szkół majstrów budowlanych oraz szkół rzemiosł budowlanych;

- c) do publicznych szkół dokształcających zawodowych, z wyjątkiem szkół sezonowych.

Państwowe szkoły majstrów budowlanych oraz rzemiosł budowlanych zachowują nadal dotychczasową organizację roku szkolnego. Organizację roku szkolnego w publicznych szkołach zawodowych dokształcających sezonowych ustalać będzie dla poszczególnych szkół Kurator właściwego Okręgu Szkolnego.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1936 r.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z niniejszym zarządzeniem.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świątosławski.

49.

## MINISTER

### Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego OKÓLNIA Nr. 72.

z dnia 6 sierpnia 1936 roku (Nr. II P-5162/36)  
w sprawie pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów — dzieci rolników.

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P.  
Nr. 6, poz. 126 z 1936 r.)

Umożliwienie uczniom (uczennicom) publicznych szkół powszechnych, najzdolniejszym i wybitnie wartościowym pod względem charakteru, dalszych studiów aż do akademickich włącznie, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Specjalną zaś troską należy otoczyć wybitnie zdolnych uczniów pochodzących ze wsi.

Zadanie to musi być podjęte przez całe społeczeństwo i poparte przez władze szkolne i organy samorządowe.

Celem zapoczątkowania tej akcji Pan Minister Spraw Wewnętrznych załączonym okólnikiem z dnia 29 lipca 1936 r. Nr. SS-53/49—1 wezwał PP. Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych do podjęcia starań, by każda gmina wiejska ustanowiła jedno stypendium dla umożliwienia najzdolniejszym uczniom, pochodzącym z danej gminy uczęszczania do szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej, a w szczególnych wypadkach i do szkoły akademickiej.

Niezależnie od tego pożądaną jest zaopiekowanie się ze strony gmin wartościowymi

uczniami (uczennicami) publicznych szkół powszechnych I stopnia, szczególnie uczęszczającymi do klasy III. by im umożliwić przejście do szkół II lub III stopnia.

W związku z tem proszę PP. Kuratorów, Inspektorów Szkolnych, Dyrektorów (ki), Kierowników (czki), szkół wszystkich typów oraz ogół Nauczycielstwa o dołożenie stałych usilnych starań, by zainicjowana przez Rząd akcja wydała jak najwydatniejsze rezultaty i była zapoczątkowana już w roku bieżącym.

Dyrekcje szkół państwowych zwolnią w pierwszym półroczu stypendystów gminnych od opłaty taksy administracyjnej, a dalsze zwolnienia uzależnią od postępów ich w nauce szkolnej.

Szczegółowy tryb postępowania w sprawie udzielania wspomnianych stypendiów określa załączona instrukcja.

Proszę PP. Kuratorów o wydanie dalszych koniecznych zarządzeń i przesłanie sprawozdań o wynikach akcji w terminie do dnia 15 października r. b.

w z. Ministra

(—) Jerzy Ferek-Bleszyński.

Załącznik 1 do Okólnika Nr. 72.

## INSTRUKCJA

w sprawie przyznawania stypendiów wybitnie zdolnym uczniom — dzieciom rolników.

1. Kierownictwa publicznych szkół powszechnych wybiorą corocznie dwu wybitnie zdolnych i godnych pomocy uczniów (uczennice)—dzieci rolników, kończących szkołę, względnie odpowiednią klasę (kurs programowy), dającą podstawę do przejścia do szkoły powszechnej wyższego stopnia lub szkoły innego typu.

2. Wybranych kandydatów na stypendia kierownictwa szkół zgłoszą zarządom gmin według następującego formularza:

Publiczna Szkoła Powszechna w .....

Do Zarządu Gminy

w .....

Powołując się na zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 6 sierpnia 1936 r. Nr. II P-5162/36 oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 lipca 1936 r. Nr. SS/53/49-1, zawiadamiam, iż z pośród uczniów szkoły, zasługujących na pomoc w dalszym kształceniu, najzdolniejszymi i najbardziej wartościowymi są:

1. .... zamieszkały w .....

obecnie uczeń klasy .....

2. .... zamieszkały w .....

obecnie uczeń klasy .....

Ze względu na uzdolnienia i zainteresowania tych uczniów należałoby, zdaniem kierownictwa szkoły, skierować ich do szkół następujących:

1. ....

2. ....

....., dnia ..... 193 r.

Kierownik (czka) Szkoły

(pieczęć)

3. Jeżeli w szkole brak odpowiednich kandydatów, kierownictwo szkoły powinno o tem zawiadomić zarząd gminy.

4. O przyznaniu lub odmowie pomocy gminnej zgłoszonym kandydatom decyduje specjalna komisja, powołana przy zarządzie gminnym.

5. W skład komisji wchodzi: wójt gminy, nauczyciel wskazany przez inspektora szkolnego oraz delegat gminnego samorządu szkolnego, a gdzie niema organów gminnego samorządu szkolnego—osoba powołana przez zarząd gminy.

6. Wymienione w punkcie 4 i 5 komisje winny zbadać możliwości dalszego kształcenia się zgłoszonych kandydatów i po porozumieniu się z ich rodzicami (opiekunami) wybrać z pośród nich takich, dla których pomoc jest najbardziej wskazana i właściwa, a następnie ustalić wysokość i rodzaj pomocy wybranym—w ramach określonych w budżecie gminy.

7. Zgłoszenia kandydatów winny kierownictwa szkół dokonywać w ciągu kwietnia każdego roku, decyzje zaś o przyznaniu stypendiów winny zapadać w maju, by można było normalnie wyzyskać okres przeznaczony na egzaminy i przyjmowanie uczniów do szkół.

8. Wymienione wyżej komisje winny opiekować się stypendystami i badać wyniki ich pracy szkolnej, od których należy uzależniać przyznawanie dalszej pomocy.

9. W roku bieżącym ze względu na spóźniony czas sprawę należy traktować w trybie wyjątkowym i rozpocząć akcję natychmiast. Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w razie otrzymania zgłoszeń kandydatów—stypendystów gminnych zorganizują dodatkowe egzaminy wstępne.

Odpis z odpisu

Załącznik 2-gi do Okólnika Nr. 72.

MINISTERSTWO

SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Nr. SS. 53/49-1.

Pomoc w kształceniu dla wybitnie zdolnych dzieci rolników.

Do

PP. Wojewodów (wszystkich) i Przewodniczących Wydziałów Pow.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podjęło inicjatywę umożliwienia dzieciom niezamożnych rolników, uczęszczającym do publicznych szkół powszechnych i odznaczającym się zdolnością i wybitną wartością pod względem charakteru, dalszych studiów, aż do akademickich włącznie.

Uznając całkowicie wagę zagadnienia ze stanowiska społecznego i państwowego zwłaszcza ze względu na potrzebę stałego zasilania kadr fachowej inteligencji ludźmi zdolnymi i wartościowymi z ośrodków wiejskich z pośród rodzin rolniczych, uważam za celowe, ażeby akcje powyższą podjęły i poparły gminy wiejskie, jako organizacje o najszerszej podstawie społecznej i bezpośrednio zainteresowane w szerzeniu oświaty podstawowej grup swych członków, jakimi są rolnicy, grupy zarówno najliczniejszej, jak i najbardziej potrzebującej pomocy.

To też proszę PP. Wojewodów (Przewodn. Wydz. Pow.) o ujęcie w swe ręce sprawy spopularyzowania powyższej akcji, przy uwzględnieniu następujących wytycznych:

1) każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały rady gminnej powinna utworzyć jedno stypendium dla najzdolniejszego i najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy;

2) wysokość stypendium rocznego, w zależności od warunków, wynosić powinna około 600 zł. Wydatek ten zapreliminować należy w dziale VI zwyczajnego budżetu administracyjnego;

3) tylko w razie nader ciężkiego stanu finansowego gminy, nie pozwalającego na pokrycie całkowitej kwoty stypendium, powinien w tym wypadku przyjść z pomocą Wydział Powiatowy, uzupełniając stypendium resztą brakującej kwoty z własnych funduszy;

4) akcją należy pokierować w ten sposób, by realizowanie jej obowiązkowo rozpocząć już w bieżącym roku;

5) wskazówki, dotyczące strony technicznej przyznawania stypendiów uczniom—dzieciom rolników, będą podane dodatkowo w instrukcji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego, bądź podległych mu władz szkolnych.

Wyrażam przekonanie, że inicjatywa Rządu, zmierzająca do podniesienia stanu kulturalnego ośrodków wiejskich, znajdzie pełne zrozumienie wśród wszystkich gmin wiejskich na terenie Rzeczypospolitej.

Udział w powyższej akcji gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych nie wyklucza, oczywiście, możliwości podobnej inicjatywy lokalnych organizacji, związków i stowarzyszeń społecznych oraz kulturalno-oświatowych, bądź też jednostek. Zaznaczam jednak, iż akcja społeczna, o ile będzie podjęta, musi mieć charakter (samorządny) dobrowolny, a zatem nie może doznawać jakiegokolwiek nacisku ze strony władz.

Proszę PP. Wojewodów o przyłożenie osobiste wszelkich starań ku należytemu i sprawnemu zrealizowaniu podjętej akcji i złożenie mi sprawozdań o jej przebiegu do dnia 15 września r. b.

Minister

(—) **Ślawoj Składkowski.**

50.

#### KURATOR

**Okręgu Szkolnego Brzeskiego**

**OKÓŁNIK Nr. 10**

z dnia 22 sierpnia 1936 r. Nr. I—21183/36

**w sprawie pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów—dzieci rolników.**

Powołując się na okólnik Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 6 sierpnia 1936 r. Nr. II P-5162/36 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 6, poz. 126) oraz na załączoną do niego instrukcję, proszę PP. Inspektorów, Dyrektorów (ki) szkół wszystkich typów o dołożenie wszelkich starań, by zainicjowana przez Rząd, a częściowo na terenie Województwa Poleskiego już prowadzona przez Kuratorium akcja umożliwiania najzdolniejszym i wybitnie wartościowym uczniom (uczennicom) publicznych szkół powszechnych dalszych studiów została zapoczątkowana jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

W związku z tem proszę PP. Inspektorów Szkolnych o:

1) natychmiastowe skontaktowanie się z PP. Przewodniczącymi Wydziałów Powiatowych w sprawie wydania przez nich potrzebnych zarządzeń;

2) o niezwłoczne porozumienie się z Kierownikami tych szkół, w których w/g posiadanych przez Inspektorat z wizytacji szkół materiałów, są uczniowie, zasługujący na zaopieko-

wanie się ich dalszym losem, a samorząd terytorialny będzie mógł przyznać im na 1936/37 rok szkolny odpowiednie stypendia;

3) wyczerpujące omówienie akcji na najbliższych konferencjach kierowników(czek) szkół, względnie na wrześniowych organizacyjnych konferencjach rejonowych;

4) spowodowanie powołania w poszczególnych gminach specjalnych komisji;

5) spopularyzowanie za pośrednictwem nauczycielstwa omawianej akcji Rządu wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Dyrekcje szkół państwowych, oprócz zastosowania się do ustępu 5-go wymienionego na wstępie zarządzenia Pana Ministra, umożliwią umieszczenie stypendystów w internatach i otoczą ich szczególną opieką.

Jednocześnie—jeżeli zajdzie potrzeba—zezwalam na przyjęcie stypendystów ponad przewidzianą normę uczniów.

Sprawę pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów—dzieci rolników—w myśl okólnika Pana Ministra—Panowie Inspektorowie umieszczają w planach prac jako zadanie permanentne. Sprawa ta będzie szczegółowo omówiona na najbliższej konferencji.

Do dnia 5 października b. r. oczekuję od PP. Inspektorów Szkolnych oraz Dyrektorów szkół sprawozdania o wynikach akcji.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **R. Petrykowski.**

Otrzymują:

PP. Inspektorowie Szkolni,  
PP. Dyrektorzy Szkół Średn. Ogólnokształc. i Zawodowych w Okręgu.

51.

#### ROZPORZĄDZENIE

**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

z dnia 14 sierpnia 1936 r. (Nr. II-5532/36)

**o wyborze książek szkolnych i środków naukowych oraz zmianie podręczników dla szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.**

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 127 z 1936 r.)

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389), art. 1 ustawy z dnia 11 marca 1923 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 343), art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304), oraz w związku z § 36 i § 37 rozporządzenia Ministra Wyznań Religij-

nych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 lutego 1934 r. Nr. I Pr-462/34 o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, liceów pedagogicznych, seminariów i liceów dla wychowawczyń przedszkoli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 3, poz. 37) zarządzam, co następuje:

§ 1. Wybór podręczników, książek pomocniczych dla uczniów i środków naukowych dla uczniów i szkoły należy do Rad Pedagogicznych szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących. W szkołach powszechnych o jednym nauczycielu wybór należy do tego nauczyciela, w szkołach powszechnych o dwu nauczycielach przeważa zdanie kierownika.

Wybór odbywa się na podstawie wniosku nauczyciela, uczącego tego przedmiotu i w tej klasie, dla których ma służyć dana książka lub środek naukowy; w razie, gdy zakres stosowania książki lub środka naukowego jest rozleglejszy, inicjatywę w tym względzie reguluje zarządzenie dyrektora wzgl. kierownika.

W szkołach o dwu nauczycielach i o jednym nauczycielu (pierwszego stopnia) wybór wymaga aprobaty Inspektora Szkolnego.

§ 2. Wybór nowego podręcznika szkolnego winien się odbywać wówczas, gdy podręcznik, używany dotychczas, nie jest zamieszczony w spisie książek dozwolonych na nowy rok szkolny. We wszystkich innych przypadkach należy zasadniczo unikać zmian w podręcznikach, zmiana może być dokonywana tylko wówczas:

a) gdy w spisie na dany rok szkolny jest ogłoszony nowy podręcznik, który można uznać za bardziej odpowiadający warunkom środowiska i potrzebom szkoły; b) gdy zostało stwierdzone takie wyczerpanie nakładu, że nabywanie dotychczas stosowanego podręcznika nawet w postaci używanej nasuwa zbyt wielkie trudności.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego

w z. (—) Jerzy Ferek-Bleszyński.

52.

## OKÓLNİK Nr. 76.

z dnia 7 sierpnia 1936 r. (II Pr-5229/36)

### w sprawie programu nauki w publicznych szkołach powszechnych.

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 128 z 1936 r.).

Zarządzam, aby od dnia 3 września 1936 r. stosować:

1) We wszystkich klasach publicznych szkół powszechnych o 5 i więcej nauczycielach — programy nauki, ustalone rozporządze-

niem z dnia 12 lipca 1934 r. Nr. I Pr-1857/34 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 6 — 7, poz. 93) i ogłoszone w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania („Tymczasowy”);

2) we wszystkich klasach publicznych szkół powszechnych o 4 i 3 nauczycielach programy nauki, ustalone rozporządzeniem z dnia 11 lipca 1936 r. Nr. II Pr-4468/36 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 114) i ogłoszone w oddzielnym wydawnictwie p. t.: „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania”;

3) we wszystkich klasach publicznych szkół powszechnych o 2 i o 1 nauczycielu programy nauki, ustalone rozporządzeniem z dnia 11 lipca 1936 r. Nr. II Pr-44/36 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 113) i ogłoszone w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania”;

przytem w roku szkolnym 1936/37 należy uwzględnić dostosowania, uzupełnienia i ograniczenia, wskazane w załączonej instrukcji.

W zakresie wszystkich przedmiotów o budowie cyklicznej programu ustala się kolejność następującą:

W dwuletniej klasie VI szkół o 4 i 3 nauczycielach i dwuletniej klasie III szkół o 2 i o 1 nauczycielu (oraz w kompletach dwuletnich przy nauce śpiewu w szkołach o różnej liczbie nauczycieli):

w r. s. 1936/37 przechodzi się kurs A, wzgl. część przemianą A,

w r. s. 1937/38 przechodzi się kurs B, wzgl. część przemianą B,

w r. s. 1938/39 przechodzi się kurs A, wzgl. część przemianą A i t. d.

W trzyletniej klasie IV szkół o 2 i o 1 nauczycielu (oraz w komplecie z klas V i VI szkół o 4 i 3 nauczycielach i w komplecie z klas III i IV szkół o 2 i o 1 nauczycielu przy nauce śpiewu):

w r. s. 1936/37 przechodzi się kurs A, wzgl. część przemianą A,

w r. s. 1937/38 przechodzi się kurs B, wzgl. część przemianą B,

w r. s. 1938/39 przechodzi się kurs C, wzgl. część przemianą C,

w r. s. 1939/40 przechodzi się kurs A, wzgl. część przemianą A i t. d.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego

w z. (—) Jerzy Ferek Bleszyński.

Załącznik do okólnika Nr. 76  
z dnia 7.VIII.1936 r. (II Pr-5229/36)

## INSTRUKCJA,

**dotycząca programów nauki w publicznych  
szkołach powszechnych w roku szkolnym  
1936/37.**

(Dostosowania, uzupełnienia i ograniczenia).

### I. SZKOŁY POWSZECHNE Z POLSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA.

#### A. 1. KLASA I SZKÓŁ O 3 I WIĘCEJ NAUCZY- CIELACH.

Religia rzymsko-katolicka.

Obowiązuje program, ustalony dla klasy I rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. II Pr-5481/35 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 z dn. 10 marca 1936 r., poz. 4) i ogłoszony w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania”.

#### 2. KLASA I SZKÓŁ O 2 I O 1 NAUCZYCIELU.

Religia rzymsko-katolicka.

Zarówno w klasie I, uczącej się osobno w szkołach o 2 nauczycielach, jak w komplecie z klas I i II, obowiązuje w roku szk. 1936/37 program nauki w klasie I szkół III stopnia, wskazany powyżej w dziale I A. 1.

#### Rysunek.

Tam, gdzie na lekcje osobne tego przedmiotu przeznaczają się tylko  $1\frac{1}{2}$  godziny co dwa tygodnie (szkoła o 1 nauczycielu, warjant c), należy wydatniej stosować rysunek, zwłaszcza z wyobraźni, na lekcjach innych przedmiotów.

W tych przypadkach, w których nie ma osobnych lekcji rysunku (szkoła o 1 nauczycielu, warjant b), należy w miarę potrzeby stosować rysunek z wyobraźni i o ile możliwości uwzględnić rysunek z pamięci na lekcjach innych przedmiotów — w związku z ich naturalnym tokiem nauczania.

#### Zajęcia praktyczne.

Tam, gdzie na zajęcia praktyczne przypada  $1\frac{1}{2}$  godziny co dwa tygodnie (szkoła o 1 nauczycielu, warjant c), należy w miarę możliwości wydatniej stosować zajęcia rękodzielnicze na lekcjach innych przedmiotów, zwłaszcza języka polskiego i arytmetyki.

W tych przypadkach, w których nie przewiduje się osobnych lekcji zajęć praktycznych (szkoła o 1 nauczycielu, warjant b), zajęcia z zakresu kultury życia codziennego należy uwzględ-

nić przede wszystkim w obrębie nauki języka polskiego, zajęć rękodzielnicze w miarę możliwości w związku z naturalnym tokiem nauki języka polskiego i arytmetyki.

#### Śpiew.

Tam, gdzie na śpiew przypada  $1\frac{1}{2}$  godziny co dwa tygodnie (szkoła o 1 nauczycielu, warjant c), należy przyswoić w roku co najmniej 5 pieśni (zamiast półgodzinie tygodniowo).

W tych przypadkach, w których przewiduje się osobnych lekcji śpiewu (szkoła o 1 nauczycielu, warjant b), należy stosować śpiew przy nauce religii i języka polskiego oraz przy różnych okolicznościach: na wycieczkach, zabawach, podczas pauz i t. p.

#### Ćwiczenia cielesne.

Tam, gdzie na naukę wspólną klas I i II przeznaczają się tylko  $1\frac{1}{2}$  godziny co dwa tygodnie (szkoła o 1 nauczycielu, warjant c), należy stosować część „A. Zabawy” programu dla klas I i II szkół pierwszego stopnia oraz uwzględniać ćwiczenia porządkowe: ustawianie się i zbórkę w gromadce, w rzędzie i szeregu, w dwójkach i w kole, chodzenie parami.

W tych przypadkach, w których nie przewiduje się osobnych lekcji ćwiczeń cielesnych (szkoła o 1 nauczycielu, warjant b), należy stosować zabawy i ćwiczenia porządkowe przy nadarzających się sposobnościach (np. na wycieczkach i t. p.).

#### Organizacja pracy.

W szkołach o 1 nauczycielu, w których na naukę rysunku, zajęć praktycznych, śpiewu oraz ćwiczeń cielesnych przewiduje się łącznie 1 godzinę tygodniowo (warjant c planu godzin), nauczanie tych przedmiotów należy w zasadzie zorganizować tak, by kolejno w jednym tygodniu odbywała się nauka rysunku i zajęć praktycznych w wymiarze po  $1\frac{1}{2}$  godziny, w drugim zaś śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

W szkole o 1 nauczycielu, stosującej warjant b lub c planu godzin, należy w czasie okresu przygotowawczego stosować również plan odpowiedni (str. 35 i 36 „Instrukcji, dotyczącej planów godzin i programów nauki w publicznych szkołach powszechnych w roku szkolnym 1935/36”).

#### B. 1. KLASA II SZKÓŁ O 3 I WIĘCEJ NAUCZY- CIELACH.

Religia rzymsko-katolicka.

Obowiązuje program, ustalony dla klasy II rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. II Pr-5481/35 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 z dn. 10 marca 1936 r., poz. 4) i ogłoszony w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania”.

szony w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania”.

#### B. KLASA II SZKÓŁ O 2 I O 1 NAUCZYCIELU.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Jeżeli klasa II szkoły o 2 nauczycielach uczy się osobno, obowiązuje nowy program, ustalony dla klasy II szkół trzeciego stopnia w wydawnictwie, przytoczonym w dziale I. B. 1. W komplecie z klas I i II obowiązuje w roku szkolnym 1936/37 program nauki w klasie I szkół trzeciego stopnia, wskazany powyżej w dziale I. A. 1. Nauczyciel religii poświęci jednak w drugim półroczu pewną ilość czasu na przygotowanie dostatecznie rozwiniętych dzieci do Sakramentów św. Pokuty i Ołtarza.

##### Rysunek.

J. w. w dziale I. A. 2.

##### Zajęcia praktyczne.

J. w. w dziale I. A. 2.

##### Śpiew.

J. w. w dziale I. A. 2.

##### Ćwiczenia cielesne.

J. w. w dziale I. A. 2.

#### C. 1. KLASA III SZKÓŁ O 5 I WIĘCEJ NAUCZYCIELACH.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Obowiązuje nowy program, ustalony w wyżej przytoczonym wydawnictwie dla klasy III szkół trzeciego stopnia.

##### Zajęcia praktyczne.

Wszędzie tam, gdzie wymiar czasu, przeznaczanego na osobne lekcje zajęć praktycznych, spada do 2 godzin tygodniowo, należy w miarę potrzeby wydatniej uwzględniać na lekcjach języka polskiego i arytmetyki ćwiczenia i czynności pomocnicze z tego zakresu.

#### 2. KLASA III SZKÓŁ O 4 I 3 NAUCZYCIELACH.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Jeżeli klasa III pobiera naukę religii osobno, obowiązuje nowy program, ustalony w wyżej przytoczonym wydawnictwie dla klasy III szkół trzeciego stopnia.

Przy nauce kompletu z klas III i IV obowiązuje w roku szkolnym 1936/37 również program, przewidziany w wyżej przytoczonym wydawnictwie dla klasy III.

#### 3. KLASA III SZKÓŁ O 2 I O 1 NAUCZYCIELU.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Przy nauce klas III i IV bądź w komplecie, bądź osobno, każda z tych klas wykonywa własny program. W klasie III obowiązuje w roku 1936/37 nowy program, przewidziany w wyżej przytoczonym wydawnictwie dla klasy III.

#### D. 1. KLASA IV SZKÓŁ O 5 I WIĘCEJ NAUCZYCIELACH.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Obowiązuje w r. s. 1936/37 dotychczasowy program nauki religii rzymsko-katolickiej dla oddziału IV szkoły powszechnej siedmioklasowej (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z roku 1931, str. 9 — 11).

##### Zajęcia praktyczne.

Wszędzie tam, gdzie wymiar czasu, przeznaczanego na osobne lekcje zajęć praktycznych, spada do 2 godzin tygodniowo, należy w miarę potrzeby wydatniej uwzględniać na lekcjach języka polskiego i arytmetyki z geometrią ćwiczenia i czynności pomocnicze z tego zakresu.

#### 2. KLASA IV SZKÓŁ O 4 I 3 NAUCZYCIELACH.

##### Religia rzymsko-katolicka.

Jeżeli klasa IV pobiera naukę religii osobno, obowiązuje w r. s. 1936/37 dotychczasowy program nauki religii rzymsko-katolickiej dla oddziału IV szkoły powszechnej siedmioklasowej (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z roku 1931, str. 9 — 11).

Przy nauce kompletu z klas III i IV obowiązuje w r. s. 1936/37 nowy program, przewidziany w wyżej przytoczonym wydawnictwie dla klasy III.

#### 3. KLASA IV SZKÓŁ O 2 I O 1 NAUCZYCIELU

##### Religia rzymsko-katolicka.

W klasie IV, pobierającej naukę bądź osobno, bądź w komplecie z klasą III, obowiązuje w r. s. 1936/37 dotychczasowy program religii rzymsko-katolickiej dla oddziału IV szkoły powszechnej siedmioklasowej (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z roku 1931, str. 9 — 11).

#### E. 1. KLASY V, VI I VII SZKÓŁ O 5 WIĘCEJ NAUCZYCIELACH.

##### Religia rzymsko-katolicka.

W klasach V, VI i VII, zarówno pobierających naukę religii osobno jak i w komplecie, obowiązuje w r. s. 1936/37 dotychczasowe programy nauki religii rzymsko-katolickiej dla od-

działów V, VI i VII szkoły powszechnej siedmioklasowej (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z r. 1931, str. 11—14).

## 2. KLASY V i VI SZKÓŁ o 4 i 3 NAUCZYCIELACH,

W klasie V obowiązuje tak samo, jak w szkołach o 5 i więcej nauczycielach, dotychczasowy program nauki religii dla oddziału V szkoły powszechnej siedmioklasowej; w klasie VI w dalszym ciągu przemienność programów dla oddziałów VI i VII, jak dotychczas w grupie, złożonej z oddziałów VI i VII w szkołach pięcio-, cztero i trzyklasowych (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z r. 1931, str. 12. — 14, 105, 106).

## II. SZKOŁY Z NIEPOLSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA I DWUJĘZYCZNE,

Programy nowe wchodzą do tych samych klas, co w szkołach z polskim językiem nauczania — po odpowiednim przystosowaniu.

53.

### MINISTER

#### Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego OKOLNIK Nr. 75.

z dnia 7 sierpnia 1936 r. (II. Pr.-5528/36)

#### w sprawie programu nauki w gimnazjach państwowych.

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 129 z 1936 r.)

Zarządzam, aby w klasach I, II, III i IV gimnazjów państwowych od dnia 3 września 1936 r. stosować programy nauki, ustalone rozporządzeniem z dnia 12 lipca 1934 r. Nr. I. Pr.-2858/34 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6—7, poz. 92) i ogłoszone w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (Tymczasowy)”,

przytem w r. szk. 1936/37 należy uwzględnić dostosowania, uzupełnienia i ograniczenia, wskazane w załączonej instrukcji.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:  
wz. (—) **Jerzy Ferek Błeszyński.**

Załącznik do okóln. Nr. 75 z dn. 7 sierpnia 1936 r. (II Pr.-5228/36).

### INSTRUKCJA

#### dotycząca programów nauki w klasach I, II, III i IV gimnazjów państwowych w roku szkolnym 1936/37.

(Dostosowania, uzupełnienia i ograniczenia).

#### I. GIMNAZJA Z POLSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA.

##### A. PRZEDMIOTY OBOWIĄZKOWE.

##### Klasa I.

##### 1. W zakresie religii rzymsko-katolickiej

obowiązuje nowy program nauki, ustalony rozrządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 1 października 1935 r. Nr. II. Pr.-5480 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 z dn. 10 marca 1936 r., poz. 5), oraz ogłoszony w oddzielnym wydawnictwie p. t. „Program nauki religii rzymsko-katolickiej w gimnazjach państwowych ogólnokształcących z polskim językiem nauczania”.

2. W gimnazjach z polskim językiem nauczania, w których odbywa się obowiązkowe nauczanie języka ruskiego, należy aż do czasu ustalenia programu nauki tego przedmiotu dostosować nauczanie do miejscowych warunków. Zależnie więc od tego, czy uczniowie uczyli się już w latach poprzednich języka ruskiego czy też nie, należy albo przerabiać początki nauki tego języka, albo też prowadzić dalej naukę już rozpoczętą.

##### Klasy II i III.

1. W zakresie religii rzymsko-katolickiej obowiązuje w klasie II program nauki w klasie IV dawnego gimnazjum wyższego, w klasie zaś III program nauki w klasie V dawnego gimnazjum wyższego. (Patrz: Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum wyższe, Religia rzymsko-katolicka, Warszawa 1926).

2. W gimnazjach z polskim językiem nauczania, w których odbywa się obowiązkowe nauczanie języka ruskiego, należy aż do czasu ustalenia programu tego przedmiotu prowadzić dalej naukę według zasad, dotychczas stosowanych, z uwzględnieniem — w miarę możliwości — różnic w przygotowaniu poszczególnych uczniów.

##### Klasa IV.

1. W zakresie religii rzymsko-katolickiej obowiązuje program nauki w klasie VI dawnego gimnazjum wyższego. (Patrz: Program gimnazjum państwowego, Gimnazjum wyższe. Religia rzymsko-katolicka. Warszawa 1926).

##### 2. Język łaciński.

a) W gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania, z wyjątkiem gimnazjów, przekształconych na nowy ustrój z zakładów dawnego typu klasycznego, należy stosować nowy program,

b) W gimnazjach, przekształconych na nowy ustrój z zakładów dawnego typu klasycznego, należy w zasadzie opierać się na programie klasy V gimnazjum dawnego typu klasycznego, przyczem należy ugruntować i uzupełnić dotychczas opracowany materiał z zakresu gramatyki i wiadomości leksykalnych.

3. W nauce języka obcego nowożytnego obowiązuje program nauki w klasie VI dawnego gimnazjum wyższego.

(Patrz: Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny. Wydanie piąte. Lwów 1931 r.);

Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny. Wydanie trzecie. Lwów 1931;

Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Wydanie piąte. Lwów 1931).

4. W gimnazjach z polskim językiem nauczania, w których odbywa się obowiązkowe nauczanie języka ruskiego, należy aż do czasu ustalenia programu tego przedmiotu prowadzić dalej naukę według zasad, dotychczas stosowanych, z uwzględnieniem — w miarę możliwości — różnic w przygotowaniu poszczególnych uczniów.

#### B. PRZEDMIOTY NADOBOWIĄZKOWE\*).

W nauce drugiego języka nowożytnego należy aż do dalszych zarządzeń stosować program, ustalony okólnikiem Nr. 108 z dnia 23 grudnia 1935 r. (Il. Pr.-7036/35).

### II. GIMNAZJA Z RUSKIM I BIAŁORUSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA ORAZ GIMNAZJA UTRAKWISTYCZNE.

1. W zakresie nauki religii i języka ruskiego względnie białoruskiego utrzymuje się w roku szkolnym 1936/37 w klasie I według nowego ustroju program dawnej klasy III, w klasie II według nowego ustroju program dawnej klasy IV, w klasie III według nowego ustroju program dawnej klasy V, w klasie IV według nowego ustroju dawnej klasy VI.

2. We wszystkich innych przedmiotach należy w miarę możliwości dostosować nauczanie do układu materiału oraz wskazówek metodycznych, obowiązujących gimnazja, których dotyczy dział I niniejszej instrukcji.

Jeżeli liczba godzin, przeznaczona na dany przedmiot jest — stosunku do gimnazjów z polskim językiem nauczania — mniejsza, należy odpowiednio ograniczyć materiał.

### III. GIMNAZJA Z NIEMIECKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA\*\*).

1. W nauce religii, języka polskiego i języka niemieckiego utrzymuje się w roku szkolnym 1936/37 w klasie I według nowego ustroju program dawnej klasy III, w klasie II według nowego ustroju program dawnej klasy IV, w klasie III według nowego ustroju program dawnej

\*) W klasach czteroletniego gimnazjum oraz w klasach VII i VIII dotychczasowego gimnazjum wyższego nauczanie przedmiotów nadobowiązkowych może być prowadzone dla [grupy lub zespołu w zasadzie nie mniejszego niż 15 uczniów.

\*\*) W planie godzin, ogłoszonym w okólniku Nr. 32 z dnia 7 kwietnia 1936 r. (Il. S.-1861/36), podano w klasie IV skutkiem przeoczenia liczbę godzin geografii 0/3 zamiast 3/0.

klasy V, w klasie IV według nowego ustroju program dawnej klasy VI.

2. We wszystkich innych przedmiotach należy w miarę możliwości dostosować nauczanie do układu materiału oraz wskazówek metodycznych, obowiązujących gimnazja, których dotyczy dział I niniejszej instrukcji.

### IV. WSKAZANIA, DOTYCZĄCE UCZNIÓW KLASY VI DAWNEGO GIMNAZJUM, KTÓRZY NIE UZYSKALI PROMOCJI DO KLASY VII.

Zgodnie z okólnikiem Nr. 32 z dnia 7 kwietnia 1936 r. (Il. S.-1861/36) oraz zarządzeniem z dnia 2 lipca 1936 r. (Il. S.-3222/36) uczniowie klasy VI dawnego gimnazjum, którzy nie uzyskali promocji do klasy VII, posiadają kilka możliwości prowadzenia dalszej nauki, a mianowicie:

A) Uczęszczanie na normalną naukę w klasie IV gimnazjum według nowego ustroju i uzupełnienie różnicy programów oraz braków w przygotowaniu w ciągu nauki.

B) Poddanie się z końcem roku szkolnego 1936/37 egzaminowi specjalnemu po przygotowaniu bądź przez naukę domową, bądź przez zorganizowaną w tym celu naukę szkolną.

C) W przypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, zdawanie egzaminu poprawczego, jeśli uczeń otrzymał z końcem r. szk. 1935/36 postęp niedostateczny z 1 lub co najwyżej z 2 przedmiotów.

#### A. UCZĘSZCZANIE NA NORMALNĄ NAUKĘ W KLASIE IV NOWEGO GIMNAZJUM.

Jeżeli uczeń wybierze tę drogę, winien uzupełnić przygotowanie w zakresie j. polskiego, historii oraz (z wyjątkiem uczniów, którzy uczęszczali poprzednio do wydziału matematyczno-przyrodniczego dawnego gimnazjum), z fizyki i chemii względnie tylko z chemii. Opanowanie przez ucznia odpowiedniego materiału sprawdzić winien nauczyciel danego przedmiotu w terminach niżej podanych, przyczem sprawdzenie to nie powinno nosić charakteru oficjalnego egzaminu.

Poniżej podaje się dla orientacji materiał, który winien uczeń opanować, z zaznaczeniem, że zakresu tego nie należy rozszerzać w żadnym wypadku.

#### Język polski.

(Uzupełnienie i sprawdzenie winno nastąpić do 1 listopada).

#### Lektura.

Mickiewicza Hej radością, oczy błysną, jedna z ballad (np. Świtezianka, Lilie). Dziady cz. III (wyjątki, np. opowiadanie Sobolewskiego).

Słowackiego Hymn o zachodzie słońca, wyjątki z Balladyny.

W związku z lekturą znajomość — na tle epoki — najważniejszych faktów z życia Mickiewicza i Słowackiego. Powtórzenie materiału gramatycznego w zakresie niezbędnym dla normalnego przerobienia kursu klasy IV.

### Historia.

(Uzupełnienie i sprawdzenie winno nastąpić przed końcem pierwszego półrocza).

Materiały ujęte w punktach od 2 do 5 programu klasy III nowego gimnazjum\*).

### Fizyka i chemia.

(Uzupełnienie i sprawdzenie winno nastąpić przed końcem stycznia).

Dla uczniów z wydziału klasycznego dawnego gimnazjum: materiał z fizyki i chemii, objęty programem klasy III nowego gimnazjum.

Dla uczniów z wydziału humanistycznego dawnego gimnazjum: materiał z chemii, objęty programem klasy III nowego gimnazjum.

W wymaganiach należy ograniczyć się do rzeczy najbardziej podstawowych, szczególnie w zakresie zastosowań praktycznych.

### B. EGZAMIN SPECJALNY Z KOŃCEM ROKU SZKOLNEGO 1936/37.

#### 1. WYMAGANIA PRZY EGZAMINIE.

### Religia rzymsko-katolicka.

Materiał, objęty programem klasy IV dawnego gimnazjum.

### Język polski.

#### Lektura.

Mickiewicza Hej radością oczy błysną, wybór ballad (np. Świtez, Switezianka, Lilię), Dziady cz. III (wyjątki, np. opowiadanie Sobolewskiego).

Słowackiego Hymn o zachodzie słońca, wyjątki z Balladyny.

Wybór nowel Sienkiewicza (np. Jan-ko Muzykant, Bartek Zwycięzca).

Prusa: wybór nowel (np. Sen, Nawrócenie), Placówka.

Żeromskiego: wybór nowel (np. Siłaczka, Doktor Piotr). Echa leśne.

Wyspiańskiego wyjątki z Wesela.

Wybór poezji Tetmajera.

Wybór poezji Kasprówicza.

Wybór pism Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nadto 5 — 10 utworów literatury współczesnej, wybranych z listy lektury uzupełniającej dla klasy III i IV nowego gimnazjum.

W związku z lekturą:

a) Znajomość — na tle danej epoki — najważniejszych faktów z życia Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego, Wyspiańskiego.

b) Umiejętność rozróżniania spotykanych w lekturze gatunków literackich ze szczególnym uwzględnieniem noweli i powieści.

Nauka o języku. Materiał, objęty programem klasy IV nowego gimnazjum.

W zakresie ćwiczeń w mówieniu i pisaniu. Umiejętność krótkiego wypowiedziania się w mowie i piśmie w formie opowiadań, opisów, sprawozdań, dyskusji i t. p. na tle zdarzeń z życia własnego, obserwacji świata otaczającego, lektury szkolnej i domowej, tematów lekcyjnych i t. p.

### Język łaciński.

Umiejętność przetłumaczenia nieznanego łatwego tekstu prozaików łacińskich z pomocą słownika.

Biegłość w deklinacji imion, zaimków i przymiotników z pominięciem rzadziej spotykanych wyjątków. Biegłość w koniugacji łacińskiej w jej całości. Znajomość regularnego i nieregularnego stopniowania przymiotników, tworzenia i stopniowania przysłówków, znajomość liczebników głównych i porządkowych. Elementarne orientowanie się w budowie wyrazów łacińskich (przedrostek, rdzeń, przyrostki; rola końcówek).

Orientowanie się w składni przypadków, zwłaszcza tam, gdzie użycie ich w języku łacińskim różni się od użycia w języku polskim. Umiejętność rozróżniania w tekście rodzajów zdań podrzędnych. Umiejętność uzasadnienia użycia trybu i czasu w tych zdaniach, jak również użycia koniunktywu w zdaniach niezależnych; umiejętność objaśnienia łacińskich zwrotów imiesłowowych, accus. i nomin. cum inf. Umiejętność objaśnienia budowy heksametru i pentametru.

Opanowanie najważniejszych wiadomości o ustroju rodziny rzymskiej, wychowaniu młodzieży w Rzymie, urządzeniu domu rzymskiego; podstawowe wiadomości o religii Rzymian, jej związkach z religią starożytnych Greków; podstawowe wiadomości o ustroju społeczeństwa rzymskiego w dobie Rzeczypospolitej i pryncypatu, o stanach, zgromadzeniach, senacie, najważniejszych urządzeniach; najważniejsze wiadomości o wojsku rzymskim, jego organizacji i uzbrojeniu; umiejętność scharakteryzowania kilku naj-

\*) Por. program str. 102 — 103.

wybitniejszych postaci z dziejów starożytnego Rzymu.

#### Język obcy nowożytny.

Materiał, objęty programem klasy VI dawnego gimnazjum.

#### Historia.

Materiał, ujęty w punktach od 2 do 5 programu klasy III nowego gimnazjum\*), oraz materiał klasy IV nowego gimnazjum.

#### Geografia.

Materiał, objęty programem klasy IV nowego gimnazjum.

#### Biologia.

Materiał, objęty programem klasy IV nowego gimnazjum.

#### Fizyka i chemia.

Uczniowie winni wykazać się podstawowymi wiadomościami z zakresu tych działów przedmiotu, których nie przerabiali w dawnym gimnazjum. Egzaminować należy:

- a) uczniów wydziału klasycznego z całości materiału fizyki i chemii,
- b) uczniów wydziału humanistycznego z chemii oraz wiadomości o drganiach i falach, nauki o prądzie elektrycznym i o świetle;
- c) uczniów wydziału matematyczno-przyrodniczego z wiadomości o drganiach i falach, nauki o prądzie elektrycznym i o świetle.

Ogólną wytyczną co do zakresu materiału we wszystkich trzech przypadkach winien być program klasy III i IV nowego gimnazjum. Zakresu tego w żadnym razie nie należy przekraczać, w zasadzie zaś należy go wydatnie ograniczać do rzeczy najbardziej podstawowych.

W szczególności wypadnie zrezygnować ze znacznego materiału zastosowań praktycznych, ograniczając się do rzeczy najprostszych i niezbędnych.

#### Matematyka.

Materiał objęty programem klasy IV nowego gimnazjum.

#### 2. PRZEDMIOTY EGZAMINU.

Egzamin z języka łacińskiego zdają tylko uczniowie, którzy uczęszczali do gimnazjum humanistycznego i klasycznego, egzamin z biologii — tylko uczniowie, którzy uczęszczali do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Egzaminu z zajęć praktycznych i ćwiczeń cielesnych nie przewiduje się.

\*) Por. program str. 102—103.

Wszyscy uczniowie zdają egzamin uzupełniający z języka polskiego, historii, geografii, fizyki i chemii, względnie tylko z fizyki. Jeżeli w zakresie tych przedmiotów uczeń otrzymał przy klasyfikacji rocznej w dawnej klasie VI ocenę niedostateczną, należy przy egzaminie wymagać nie tylko uzupełnienia, podanego wyżej dla poszczególnych przedmiotów w punkcie 1, ale również znajomości materiału, przewidzianego dla danego przedmiotu w programie klasy VI gimnazjum według dawnego ustroju, o ile materiał jest zawarty również w programie nauki tego przedmiotu w klasach I—III gimnazjum.

Przy egzaminowaniu z religii, języka łacińskiego albo biologii, języka obcego nowożytnego i matematyki uczniów, którzy nie uczęszczali do klasy specjalnej, należy ograniczyć się do ogólnego sprawdzenia wiadomości. Jedynie w tym przypadku, gdy uczeń otrzymał z któregoś z tych przedmiotów przy klasyfikacji rocznej w dawnej klasie VI stopień niedostateczny, winien być przeprowadzony szczegółowy egzamin z tego przedmiotu. Co do uczniów, uczęszczających na naukę w klasie specjalnej, należy w zakresie tych przedmiotów za ocenę egzaminacyjną uważać ocenę, osiągniętą przez nich w ciągu nauki w klasie specjalnej, jeżeli ta ocena jest co najmniej dostateczna. Jeżeli ocena jest niedostateczna, obowiązuje również egzamin szczegółowy z danego przedmiotu.

#### 3. PLAN GODZIN I ORGANIZACJA NAUKI W KLASACH SPECJALNYCH.

| Przedmiot                             | Liczba godzin tygodniowo dla ucznia |
|---------------------------------------|-------------------------------------|
| Religia*) . . . . .                   | 2                                   |
| Język polski . . . . .                | 4                                   |
| „ łaciński albo biologia**) . . . . . | 2                                   |
| „ oby nowożytny***) . . . . .         | 4, 2 lub 0                          |
| Historia . . . . .                    | 4                                   |
| Geografia . . . . .                   | 2                                   |
| Fizyka i chemia****) . . . . .        | 4 lub 6                             |
| Matematyka . . . . .                  | 2                                   |
| Ćwiczenia cielesne*) . . . . .        | 2                                   |
| Ogółem . . . . .                      | 22—28                               |

Uczniowie klasy specjalnej winni ponadto, o ile to nie spowoduje trudności organizacyjnych, brać udział w dziesięciominutowych codziennych ćwiczeniach gimnastycznych oraz w obowiązkowych audycjach muzycznych:

\*) Na naukę religii oraz na ćwiczenia cielesne mogą uczniowie klasy specjalnej uczęszczać wspólnie z uczniami klasy IV nowego gimnazjum.

\*\*) Na naukę języka łacińskiego uczęszczają tylko uczniowie z dawnego gimnazjum humanistycznego i klasycznego, na naukę zaś biologii tylko uczniowie z dawnego wydziału matematyczno-przyrodniczego. Nauka biologii dla uczniów klasy specjalnej może się odbywać wspólnie z normalną nauką uczniów klasy IV nowego gimnazjum. Lekcje języka łacińskiego powinny się w zasadzie odbywać równocześnie z lekcjami biologii.

\*\*\*) Przy organizowaniu nauki języka obcego nowożytnego należy wziąć pod uwagę trzy możliwości:

a) jeżeli wszyscy uczniowie klasy specjalnej uczyli się w dawnej klasie VI tego języka, względnie tych języków, których uczy się w klasie IV danego gimnazjum nowego, może nauka tych dwóch klas odbywać się wspólnie (4 godz. tyg.);

b) jeżeli uczniowie klasy specjalnej uczyli się w dawnej klasie VI innego języka względnie innych języków, niż te, których uczy się w klasie IV danego gimnazjum nowego, można dla nich zorganizować naukę tego przedmiotu oddzielnie (2 godz. tyg.);

c) jeżeli wreszcie uczniowie klasy specjalnej uczyli się w dawnej klasie VI różnych języków, liczba zaś uczniów jest za mała, by stworzyć np. 3 oddzielne grupy dla nauki poszczególnych języków, można nie organizować nauki języka obcego nowożytnego lecz polecić uczniom odbywanie jej w domu, co pewien zaś okres czasu sprawdzać postępy i pilność uczniów w nauce tego przedmiotu.

\*\*\*\*) 1) Jeżeli klasa specjalna składa się z uczniów, którzy uczęszczali do gimnazjów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych,

należy uczyć fizyki i chemii w 4 godzinach tygodniowo, przyczem kolejność poszczególnych działów nauki winna być następująca: chemia, drgania i fale, o prądzie elektrycznym, o świetle. Uczniowie z gimnazjów matematyczno-przyrodniczych mogą być zwolnieni z uczęszczania na naukę chemii.

2) jeżeli klasa specjalna składa się z uczniów, pochodzących z gimnazjów:

a) humanistycznych i klasycznych,

albo

b) klasycznych i matematyczno-przyrodniczych,

albo

c) wszystkich trzech typów, należy uczyć fizyki i chemii w 6 godzinach tygodniowo, przyczem należy przewidzieć kolejność działów nauki oraz uczęszczania na nią uczniów według tabel, podanych poniżej.

#### Przypadek a.

| Kolejność działów                            | Na naukę uczęszczają uczniowie z wydziału: |
|----------------------------------------------|--------------------------------------------|
| 1. Wstęp                                     | tylko klas.                                |
| 2. O ciepło                                  |                                            |
| 3. O równowadze cieczy i gazów               |                                            |
| 4. O siłach, pracy i ruchu (bez drgań i fal) |                                            |
| 5. Chemia                                    | klas. i hum.                               |
| 6. Drgania i fale                            |                                            |
| 7. O prądzie elektrycznym                    |                                            |
| 8. O świetle                                 |                                            |

## Przypadek b.

| Kolejność działów                            | Na naukę uczęszczają uczniowie z wydziału |
|----------------------------------------------|-------------------------------------------|
| 1. Wstęp                                     | tylko klas.                               |
| 2. O ciepłe                                  |                                           |
| 3. O równowadze cieczy i gazów               |                                           |
| 4. O siłach, pracy i ruchu (bez drgań i fal) |                                           |
| 5. Chemia                                    |                                           |
| 6. Drgania i fale                            | klas.<br>i mat.-przyr.                    |
| 7. O prądzie elektrycznym                    |                                           |
| 8. O świetle                                 |                                           |

## Przypadek c.

| Kolejność działów                            | Na naukę uczęszczają uczniowie z wydziału: |
|----------------------------------------------|--------------------------------------------|
| 1. Wstęp                                     | tylko klas.                                |
| 2. O ciepłe                                  |                                            |
| 3. O równowadze cieczy i gazów               |                                            |
| 4. O siłach, pracy i ruchu (bez drgań i fal) |                                            |
| 5. Chemia                                    | klas. i hum.                               |
| 6. Drgania i fale                            | klas., hum.<br>i mat.-przyr.               |
| 7. O prądzie elektrycznym                    |                                            |
| 8. O świetle                                 |                                            |

Uwaga do punktu 3. Każdy z nauczycieli, uczących w klasie specjalnej, winien przed rozpoczęciem kursu zorientować się, którzy z uczniów otrzymali przy klasyfikacji rocznej w dawnej klasie VI ocenę niedostateczną z jego przedmiotu. Uczniów tych winien otoczyć szczególną opieką, zwłaszcza, jeżeli stopień niedostateczny dotyczy języka polskiego, historii, geografii, fizyki i chemii.

## UWAGA OGÓLNA DO DZIAŁU IV.

W stosunku do uczniów, którzy uczęszczali

do gimnazjów z niepolskim językiem nauczania lub utrakwistycznych, wskazania zawarte w dziale IV, winny ulec odpowiednim dostosowaniom i uzupełnieniom, które określą właściwe Kuratoria w myśl działów II i III niniejszej instrukcji.

54.

**OKOLNIK Nr. 79.**

z dnia 14 sierpnia 1936 r. (Il. Pr.-5530/26)

**w sprawie zapewnienia szkołom odpowiedniej ilości książek szkolnych.**

(Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 130 z 1936 r.)

W celu zapewnienia szkołom odpowiedniej ilości książek szkolnych, polecam, by kierownicy szkół powszechnych i dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących na zapytania miejscowych księgarzy udzielali wyjaśnień, jakie podręczniki i książki do lektury i w jakiej — w przybliżeniu — ilości będą potrzebne dla danej szkoły na najbliższy rok szkolny.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:

w. z. (—) **Jerzy Ferek-Bleszyński.**

55.

**MINISTER****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNİK Nr. 71.**

z dnia 30 lipca 1936 roku (BP-15338/36)

**w sprawie przyjmowania interesantów.**

Pan Prezes Rady Ministrów ustalił okólnikiem Nr. 45 jednolite dla całego Państwa i wszystkich urzędów oraz instytucji państwowych zasady przyjmowania i załatwiania interesantów.

W związku z powyższem zarządzam by:

— z reguły przyjmowanie i załatwianie interesantów odbywało się we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10—12 we wszystkich podległych mi pośrednio i bezpośrednio urzędach i instytucjach na całym obszarze Państwa, podobnie jak to ma miejsce w starostwach;

— forma załatwiania była konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony czy z racji zajmowanego stanowiska, czy z tytułu delegacji;

— czasokres przyjmowania i załatwiania interesantów nie był traktowany sztywno (np. w stosunku do nauczycieli, którzy w tym terminie są zajęci w szkołach); przedłużenie poza godziny obowiązkowe zależy od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia. Dane praktyczne powinny

decydować o ilości potrzebnych urzędników do przyjmowania i załatwiania interesantów w danym urzędzie;

— poza normalnym czasem przyjęć uwzględniano załatwianie interesantów zamieszanych;

— urzędnikom, obowiązującym do przyjmowania interesantów, nie wolno było w godzinach na to przeznaczonych wyznaczać innych zajęć, pod pozorem których uchylaliby się od przyjęć;

— we wszystkich urzędach i instytucjach, pod tablicą, zawierającą nazwę urzędu czy instytucji, była umieszczona druga z napisem: „Przyjmowanie interesantów od godziny 10 do 12”, usunięte natomiast zostały wszelkie dotychczasowe pouczenia, sprzeczne z powyższymi.

Minister

(—) **W. Świętosławski.**

### KURATORIUM

#### Okręgu Szkolnego Brzeskiego

dnia 21 sierpnia 1936 roku  
(Nr. BP-19445/36).

Do wiadomości i ścisłego przestrzegania

Panów Inspektorów proszę o przyjmowanie nauczycieli publicznych szkół powszechnych w charakterze interesantów także i w niedziele w ciągu całego roku szkolnego lub w pewnych okresach czasu w zależności od miejscowych warunków i potrzeb.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **R. Petrykowski.**

Otrzymują:

PP. Inspektorzy Szkolni

Dyrekcje Gimnazjów Państw.

„ Seminarjów Naucz.

„ Państw. Szkół Zawodowych

Kierown. Państw. Szkół Rolniczych w Okręgu.

56.

### MINISTERSTWO

#### Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

#### OKÓLNIA Nr. 74

z dnia 6 sierpnia 1936 roku (II W-5104/36).

#### w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

W związku z wprowadzonymi w życie zmianami ustrojowymi i organizacyjnymi szkolnictwa przewidziane jest wydanie nowego zarządzenia w sprawie przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju.

W okresie przejściowym t. j. w r. szk. 1936/37, obowiązywać będą dotychczasowe przepisy zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1931 r. w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego w szkołach: średnich ogólnokształcących, seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 3 poz. 31) z uzupełnieniem, iż obowiązek brania udziału w zajęciach hufca szkolnego (męskiego) dotyczyć będzie w szkołach średnich ogólnokształcących uczniów klasy IV gimnazjum w zakresie I stopnia p. w.

Podsekretarz Stanu

(—) **Jerzy Ferek-Bleszyński.**

57.

### MINISTER

#### Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

#### OKÓLNIA Nr. 80

z dnia 22 sierpnia 1936 r. (II P-5000/36)

#### w sprawie składek w szkołach.

Przypominając wydane w tej sprawie okólniki z 8 stycznia 1934 (I Pol 4235/33), z 11 września 1934 (II S-7418/34), z 19 marca 1935 (I Pol-663/35) i z 5 października 1935 (I Pol-3368/35), polecam ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach, przy czym należy bezwzględnie przestrzegać następujących zasad.

A. w stosunku do składek:

1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek;

2) składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia:

a) w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza,

b) w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

B. w stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków:

mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych Komitetów lub kół rodzicielskich.

Żadne odchylenie od powyższych zasad nie jest dozwolone bez specjalnej zgody Ministerstwa.

Za ścisłe przestrzeganie niniejszego zarządzenia są osobiście odpowiedzialne wszystkie te osoby, do których należy zarządzanie składek i zbiórek, lub też udzielanie zezwolenia lub zgody na ich organizowanie.

Równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie poprzednie, niezgodne z niniejszym, zarządzenia.

Minister

(—) **w z. J. Bleszyński.**

58.

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dnia 15 czerwca 1936 r. Nr. I Pol-561/36.

**Propaganda handlowa w szkołach.**

W związku z ujawniającą się na terenie szkół akcją propagandową niektórych firm handlowych, które zwłaszcza pod pozorem pomocy w dożywianiu dzieci usiłują reklamować swoje wyroby — Ministerstwo zwraca uwagę, że wystąpienia firm na terenie szkolnym, — czy to w formie bezpłatnego, bezpośredniego rozdawnictwa wyrobów handlowych wśród młodzieży szkolnej, czy też w formie kolportowania pism reklamowych, czy wreszcie w formie akcji odczytowej — nie mogą mieć miejsca bez żadnych w tym względzie wyjątków — celem stanowczego uchronienia szkół od walki konkurencyjnej, nie mającej nic wspólnego z pracą szkolną. Ewentualne podarunki firm na dożywianie ubogich uczniów mogą przyjmować jedynie kierownictwa szkół wzgl. opieki szkolne bez jakichkolwiek zobowiązań na rzecz propagandy handlowej tych firm wśród młodzieży szkolnej.

p. o. Dyrektora Departamentu  
(—) **A. Nowak.**

59.

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dnia 30 czerwca 1936 r. Nr. I Praw-2540/75/36.

**Legitymacje szkolne uczniów (słuchaczy), kończących lat 30.**

W związku z zapytaniem, jak postępować w wypadku, gdy w terminie wystawiania legitymacji uczeń (słuchacz) nie ma jeszcze ukończonych 30 lat, lecz kończy je w ciągu bieżącego roku, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po porozumieniu się z Ministerstwem Komunikacji wyjaśnia, że uczniowie (słuchacze), którzy w danym roku kalendarzowym kończą 30 lat, mogą jeszcze korzystać z legitymacji, szkolnych, uprawniających do zniżek kolejowych, do końca stycznia następnego roku kalendarzowego, poczem klauzula o uprawnieniu do ulg kolejowych powinna być na legitymacji bezwzględnie przekreślona.

Wobec powyższego uczniom (słuchaczom), którzy ukończyli 30 lat i:

- a) posiadają legitymacje wzoru Nr. 1 a — klauzulę o uprawnieniu do ulg kolejowych należy skreślać przy zatwierdzeniu ważności legitymacji na drugie półrocze szkolne (w końcu stycznia),

- b) posiadają legitymacje wzoru Nr. 1 b lub 1c — klauzulę o uprawnieniu do ulg kolejowych należy skreślać również w końcu stycznia, przy potwierdzaniu ważności legitymacji na miesiąc luty.

Naczelnik Wydziału

(—) **Dr. Z. Kwiatkowski.**

60.

**Ministerstwo Skarbu**

L. B. P. 8250/36

Warszawa, dn. 20 czerwca 1936r.

Stosowanie kontroli dewizowej do funkcjonariuszów państwowych.

Do

Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i wszystkich Ministerstw.

w/m.

Zachodzą coraz częściej wypadki, że urzędnicy państwowi różnych dykasteryj usiłują przy wyjazdach prywatnych na obszar W. M. Gdańska lub zagranicę, nie poddawać się rewizji walutowej.

Odstępowanie od niepoddawania funkcjonariuszów państwowych rewizji osobistej i tem samem stwarzania dla nich pewnych przywilejów w formie nietykalności osobistej nie jest niczem uzasadnione i wzbudzałoby u współpodróżujących niezadowolenie i podejrzenia z powodu ich traktowania.

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu prosi o spowodowanie pouczenia podległych funkcjonariuszów, że przepisy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249) oraz wszelkie rozporządzenia i zarządzenia wydane na podstawie lub w wykonaniu tego dekretu obowiązują wszystkich obywateli, zatem również funkcjonariuszów państwowych i samorządowych i że przy wyjeździe zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska powinni bez oporu i okazywania jakiegokolwiek niechęci poddawać się wszelkim zarządzeniom organów, wykonujących kontrolę dewizową.

Minister Skarbu

(—) **E. Kwiatkowski**

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświeceni Publicznego**

Dnia 1 lipca 1936 roku  
Nr. I R-5437/36.

**Stosowanie kontroli dewizowej do funkcjonariuszów państwowych.**

Do wiadomości i pouczenia podległych funkcjonariuszów.

p. o. Dyrektora Departamentu  
(—) **A. Nowak.**

60.

**KURATORIUM****Okręgu Szkolnego Brzeskiego**

Dnia 24.VIII.1936 r. Nr. I-19158/36.

**Sprzedaż drewna na budowę publicznych szkół powszechnych.**

Nawiązując do zarządzenia Dyrekcji Na-

czelnej Lasów Państwowych w sprawie sprzedaży drewna na budowę publicznych szkół powszechnych, umieszczonego w Dz. Urz. K.O.S.B. Nr. 6 z 1936 r. na str. 243, Kuratorium wyjaśnia na podstawie pisma Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 17.VII.1936 r. AE. H. i — 6164/35, że Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych, uzależniając sprzedaż drewna na budowę szkół od opinii Kuratorium, miała na względzie jedynie stwierdzenie celowości budowy przez odpowiednią władzę nadzorczą.

Wobec tego opinia Kuratorium w razie trudności jej uzyskania, może być zastąpiona opinią Inspektora Szkolnego i będzie uznana za wystarczającą.

Naczelnik Wydziału  
(—) **Marian Winiarski**

**RUCH SŁUŻBOWY.****W INSPEKTORATACH SZKOLNYCH.**

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 24 sierpnia 1936 r. Nr. BP-15375/36 mianował p. Stanisława Sianosa, p. o. kierownika 7 kl. publ. szkoły powszechnej w Nowogrodzie, prowizorycznym podinspektorem szkolnym na obwód szkolny stoliński z siedzibą w Stolinie z dniem 1 września 1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 17.VII.1936 r. Nr. BP-13039/36 mianował p. Władysława Nowickiego, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej Nr. 1. w Łomży p. o. podinspektora szkolnego w Łomży, prowizorycznym podinspektorem szkolnym w Łomży z dniem 1.VIII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 20.VII.1936 r. Nr. BP-9269/36 mianował p. Wawrzyńca Kamińskiego, prowizorycznego podinspektora p.o. inspektora szkolnego w Kosowie Poleskim, prowizorycznym inspektorem szkolnym w Kosowie Poleskim z dniem 1.VII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 20.VII.1936 r. Nr. BP-9260/36 mianował p. Jana Władysława Radwańskiego, prowizorycznego podinspektora p. o. inspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim, prowizorycznym inspektorem szkolnym w Bielsku Podlaskim z dniem 1.VII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 20.VII.1936 r. Nr. BP-9262/36 mianował p. Konstantego Józińskiego, nauczyciela państwowego seminarium na-

uczycielskiego w Łomży p. o. inspektora szkolnego w Łomży, prowizorycznym inspektorem szkolnym w Łomży z dniem 1.VII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 20.VII.1936 r. Nr. BP-9258/36 mianował p. Edwarda Bema, prowizorycznego podinspektora p. o. inspektora szkolnego w Kobryniu, prowizorycznym inspektorem szkolnym w Kobryniu z dniem 1.VII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 23.VII.1936 r. Nr. BP-6958/36 mianował p. Edwarda Raduckiego, prowizorycznego podinspektora szkolnego w Pińsku, prowizorycznym inspektorem szkolnym w Prusanie z dniem 1.VIII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 3.VIII.1936 r. Nr. BP-14295/36 mianował p. d-ra Edwarda Suchana, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu, prowizorycznym podinspektorem szkolnym w Kosowie Poleskim z dniem 1.IX.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18.VII.1936 r. Nr. BP-9267/36 przeniósł p. Edwarda Jagusiaka, prowizorycznego podinspektora szkolnego w Stolinie, na stanowisko podinspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim z dniem 1.VIII.1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 30.VI.1936 r. Nr. BP-11947/36 zwolnił z dniem 30.VI.1936 r. p. Franciszka Gliwicza, prowizorycznego podinspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim, ze służby w nadzorze szkolnym.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 20.VIII.1936 r. Nr. BP-20922/36 powierzył p. Eustachemu Krakowi, nauczycielowi gimnazjum państwowego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku, pełnienie obowiązków podinspektora szkolnego w Pińsku z dniem 1.IX.1936 r.

**W SZKOLNICTWIE Powszechnym.****A W A N S E:**

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dn. 25.VI.1936 r. Nr. BP-9448/36 przyznał p. Janowi Figoniowi, kierownikowi 7 kl. publ. szk. powsz. w Małkini (obwód ostrołęcki) z dniem 1 lipca 1936 r. uposażenie zasadnicze według grupy VI (szóstej).

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 25.VI.1936 r. Nr. BP-9449/36 przyznał p. Janowi Skibickiemu, kierownikowi 7 kl. publ. szk. powsz. w Piątnicy (obwód łomżyński) z dniem 1 lipca 1936 r. uposażenie zasadnicze według grupy VI (szóstej).

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 30.VI.1936 r. Nr. BP-9450/36 przyznał p. Ludwikowi Zarębie dyrekto-

rowi Państw. Seminarium Naucz. im kr. Zygmunta Augusta w Białymstoku, z dniem 1 lipca 1936 r. uposażenie zasadnicze według grupy V (piątej).

**PRZENIESIENIA**

Z początkiem nowego roku szkolnego Kuratorium w wykonaniu dyrektyw, podanych w swym okólniku z dn. 12 listopada 1935 r. Nr. BP. 28288/35 (Dz. Urz. K. O. S. B. Nr. (1—109)) dokonało na terenie Okręgu 63 przeniesień nauczycieli na własną prośbę do miejscowości o zdrowszych warunkach klimatycznych (z Polesia do Białostoczczyzny) i 75 przeniesień na własną prośbę ze względów rodzinnych, w tem 30 przeniesień celem połączenia w jednej miejscowości małżeństw.

**K O M U N I K A T Y.****W Y K A Z**

**prywatnych gimnazjów w Okręgu Szkolnym Brzeskim, które w roku szkolnym 1936/37 posiadają prawa szkół państwowych.**

**I Województwo Białostockie:**

1. Białystok — Gimnazjum koedukacyjne Dawida Druskina — pełne prawa.
2. Białystok — Gimnazjum koedukacyjne D-ra Salomona Gutmana — niepełne prawa.
3. Białystok — Gimnazjum koedukacyjne im. Henryka Sienkiewicza — niepełne prawa.
4. Białystok — Gimnazjum koedukacyjne J. Zeligmana, J. Lebenhafta i J. Dereczyńskiego — pełne prawa.
5. Drohiczyn n/Bugiem — Gimnazjum męskie Rzym.-kat. Diecezji Pińskiej — niepełne prawa.
6. Różanystok — Gimnazjum męskie T-wa Salezjańskiego — niepełne prawa.

**II Województwo Poleskie:**

1. Brześć n/Bugiem — Gimnazjum żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej — pełne prawa.
2. Brześć n/Bugiem — Gimnazjum koedukacyjne hebrajskiego T-wa Oświatowo-Kulturalnego „Tarbut” — niepełne prawa.
3. Lubieszów — Gimnazjum męskie O. O. Pijarów — niepełne prawa.
4. Pińsk — Gimnazjum męskie O. O. Jezuitów — pełne prawa.
5. Pińsk — Gimnazjum koedukacyjne B. Czeczyk-Golinkierowej — pełne prawa.

**Subwencja na budowę modelu szybowca.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 17 sierpnia 1936 r. Nr. II S 5159/36 przyznało Zdzisławowi Sawie, uczniowi klasy II b. państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, sumę 100 zł. na budowę modelu szybowca.

**Zamknięcie gimnazjum.**

Kuratorium O. S. Brzeskiego orzeczeniem z dnia 4 sierpnia 1936 r. Nr. II-18796/36 zamknęło z dniem 31 sierpnia b. r. Prywatne gimnazjum koedukacyjne z żydowskim językiem nauczania przy Zjednoczeniu Szkół Żydowskich w Białymstoku.

**Zezwolenie na otwarcie szkoły.**

Kuratorium O. S. Brzeskiego orzeczeniem z dnia 12 sierpnia 1936 r. Nr. II-20213/36 zezwoliło na otwarcie Prywatnego koedukacyjnego gimnazjum Wacława Kołodziejskiego w Sokółce.

**Zezwolenie na otwarcie szkoły.**

Kuratorium udzieliło Poleskiemu T-wu Oświaty Zawodowej w Brześciu n.B. odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Brześciu n.B. szkoły pod nazwą: „Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Poleskiego T-wa Oświaty Zawodowej w Brześciu n.B.”.

**Zezwolenie na otwarcie szkoły.**

Kuratorium udzieliło Polskiej Macierzy Szkolnej Koło w Łomży odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Łomży szkoły pod

nazwą: „Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Polskiej Macierzy Szkolnej w Łomży”.

### **Zezwolenie na otwarcie szkoły.**

Kuratorium udzieliło Kołu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Pińsku odwołanego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Pińsku szkoły pod nazwą: „Prywatna Męska Szkoła Przystosowania Kupieckiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Pińsku”.

### **Egzamin na nauczyciela szkół średn.**

Państwowy egzamin na nauczyciela szkół średnich przed Komisją Egzaminów Państwowych w Warszawie rozpocznie się w r. b. w sesji jesiennej, dnia 3 października 1936 r.

### **Kształcenie nauczycieli.**

UKOŃCZYLI W ROKU SZKOLNYM 1935/36:

#### **a) Wyższy Kurs Nauczycielski:**

1. Jaroński Alfons
2. Szubarga Edmund
3. Wolski Bolesław
4. Borkowska Ludwika
5. Amerek Józef
6. Szmauzówna Regina
7. Filipowicz Walenty
8. Murczyński Józef
9. Łukaszewicz Jan
10. Żurek Jan
11. Jarząbek Władysław
12. Glinka Roman
13. Samusik Mikołaj
14. Waleszkiewicz Arkadiusz
15. Kozicki Aleksander
16. Zacharzewski Józef
17. Korsak Antoni
18. Papierkowski Tadeusz
19. Płonkówna Anna
20. Wach Karol
21. Pawłowski Wincenty

#### **b) Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej:**

1. Pacewiczówna Maria
2. Żytkówna Stefania

#### **c) Państwowy Instytut Nauczycielski:**

1. Kozakiewicz Marian
2. Sagan-Borowicz Henryk
3. Łotowski Lucjan

#### **d) Państwowy Instytut Robót Ręcznych:**

1. Michta Walenty
2. Ankiewicz Władysław
3. Gierszewski Kajetan
4. Ostrowski Kazimierz
5. Szablowski Tadeusz
6. Drozdiewicz Adam

#### **e) Centralny Instytut Wychowania Fizycznego:**

1. Haake Czesław

W CHARAKTERZE EKSTERNÓW UKOŃCZYLI

#### **a) Wyższy Kurs Nauczycielski:**

1. Wojtkiewicz Stefan

ponadto zdali częściowy egzamin z zakresu

**Wyższego Kursu Nauczycielskiego:**

1. Leczykiewicz Sylwester
2. Pleszowa Czesława
3. Zalewska Teodozja
4. Mer Michał
5. Mandziuchowa Emilia
6. Żurawiński Stanisław.

### **Egzaminy wstępne**

**na Wyższe Kursy Naucz., Instytut Pedagogiki Specjalnej i Instytut Nauczycielski w roku szkolnym 1936/37.**

1. Na ogólną ilość 85 podań nauczycieli (ek) o przyjęcie na Wyższe Kursy Nauczycielskie złożyło egzaminy wstępne i zostało przyjętych na rok szkolny 20 osób, a mianowicie:

#### **a) na W. K. w Warszawie:**

- |                       |                   |
|-----------------------|-------------------|
| 1. Iwanko Włodzimierz | z obw. brzeskiego |
| 2. Szłapakówna Zofia  | „ ostrolęckiego   |
| 3. Dyba Czesław       |                   |
| 4. Łuniewski Edward   | „ „               |
| 5. Gwiazda Józef      | „ łuninieckiego   |
| 6. Zontek Franciszek  | „ „               |
| 7. Pietraszko Marian  | „ kosowskiego     |
| 8. Tkaczuk Stefan     | „ białostockiego  |
| 9. Bogucki Anatoliusz | „ „               |
| 10. Brzuskówna Maria  | „ „               |

#### **b) na W. K. N. w Poznaniu:**

11. Kudelski Włodzimierz z obw. białostockiego
12. Kalinowski Rajmund „ ostrolęckiego

## c) na W. K. N. w Krakowie:

13. Piotrowski Adam z obw. drohickiego  
 14. Dorożyński Antoni „ sokólskiego

## d) na W. K. N. we Lwowie:

15. Mroczkowski Antoni z obw. łomżyńskiego  
 16. Nikitiuk Stefan „ kobryńskiego  
 17. Strzałkowski Antoni „ koszyrskiego  
 18. Erhardt Stefan „ bielskiego  
 19. Grądzki Jan „ białostockiego  
 20. Janasik Jan „ ukólskiego.

II. Na ogólną ilość 15 podań nauczycieli (ek) o przyjęcie do Państwowego Instytutu Naucz. w W-wie złożono egzaminy wstępne i zostało przyjętych na rok szk. 1936/37 5 osób a mianowicie:

1. Tarło-Wjaziński Wacław z obw. białostockiego  
 2. Jahołkowski Józef „ kobryńskiego  
 3. Bąblewski Tadeusz „ łomżyńskiego  
 4. Budlewski Antoni „ białostockiego  
 5. Terej Aleksander „ brzeskiego

III. Na ogólną ilość 11 podań nauczycieli (ek) zgłoszonych na Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, złożono egzaminy wstępne i zostało przyjętych na rok szk. 1936/37 4 osoby, a mianowicie:

1. Poziombko Wojciech z obw. stolińskiego  
 2. Wieszczczyński Józef „ koszyrskiego  
 3. Stalanka Bronisława „ kobryńskiego  
 4. Marcinkiewicz Edward „ stolińskiego.

**PROTOKÓŁ**

**z posiedzenia Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej dla korespondencyjnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo szkół średnich O. S. Brzeskiego.**

Posiedzenie odbyło się w dn. 23 lipca 1936 r.  
 Obecni Pp.: Przewodniczący — A. Tatomin,  
 p. o. Naczelnika Wydziału,  
 Inż. A. Bachowski, p. o. Wizytatora Szkół,  
 Wł. Byszek Okr. Instruktor W. F.,  
 Kpt. T. Florkowski, Komendant P. W.  
 Brześć-Miasto.

Na porządku dziennym:

- 1) Kontrola wyników, podanych przez Szkolne Komisje Sędziowskie.  
 2) Przyznanie nagród.  
 3) Wolne wnioski.

Ad. 1. Do zawodów stanęło 19 zespołów męskich i 10 zespołów żeńskich.

Po szczegółowym rozpatrzeniu nadesłanych tarcz i protokółów strzelań Komisja postanowiła nie kwalifikować zespołów:

1) Państw. Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Prużanie (męski i żeński),

2) Państw. Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n.B. (męski i żeński).

3) Państw. Gimnazjum im. M. Konopnickiej w Łomży (żeński),  
 gdyż nie zastosowały się one do uchwały Okr. Komisji Kwalifikacyjnej z dn. 22 czerwca 1935 r. (Dziennik Urzędowy K. O. S. B. Nr. 7 (105) 1935 r. str. 247), zabraniającej oddawania liczonej serii (10 strzałów) do tej samej tarczy, na której uwidoczniono strzały próbne.

Komisja poprawiła wyniki następujących zespołów:

- |                                                           |                         |
|-----------------------------------------------------------|-------------------------|
| 1) Gimn. Niemcewicz w Brześciu n.B. (ż)                   | na 467 zamiast 468 pkt. |
| 2) Gimn. państw Bielsku-Podlaskim (m)                     | 400 „ 399 „             |
| 3) Gimn. Państw w Ostrołęce (ż)                           | 425 „ 422 „             |
| 4) Gimn. „Tarbut“ w Brześciu n.B. (ż)                     | 384 „ 389 „             |
| 5) Gimn. Państw. w Ostrołęce (m)                          | 456 „ 455 „             |
| 6) Szkoła Rzem.-Przem. P. M. S. w Pińsku (m)              | 428 „ 425 „             |
| 7) Gimn. Państw. w Pińsku                                 | 412 „ 411 „             |
| 8) Państw. Szkoła Przem. Leśn. w Łomży (m)                | 402 „ 395 „             |
| 9) Szkoła Handlowa w Brześciu n.B. (m)                    | 379 „ 380 „             |
| 10) Gimn. Rosyjskie w Brześciu n.B. (m)                   | 378 „ 377 „             |
| 11) Gimn. „Tarbut“ w Brześciu n.B. (m)                    | 369 „ 370 „             |
| 12) Szkoła Rzem. - Przem. w Brześciu n.B. P. T. O. Z. (m) | 368 „ 369 „             |

Ad 2. Na podstawie porównania wyników Komisja przyznała:

**A. Nagrody przechodnie Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego i dyplomy honorowe:**

1. Po raz wtóry Państwowemu Gimnazjum im. kr. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce za najlepszy wynik (456 pkt. na 500 możliwych) w strzelaniu zespołów męskich.

2) Prywatnemu Gimnazjum im. J. Ursyn-Niemcewicz w Brześciu n.B. za najlepszy wynik (467 pkt. na 500 możliwych) w strzelaniu zespołów żeńskich.

**B. Dyplomy pamiątkowe.**

1) Państwowemu Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku za II gie miejsce (455 pkt.) w strzelaniu zespołów męskich.

2) Państwowemu Gimnazjum im. Zyg. Augusta w Białymstoku za III-cie miejsce (455 pkt.) w strzelaniu zespołów męskich.

**Uwaga:** Stosownie do pkt. 8-go regulaminu strzelań II-gie miejsce zostało przyznane szkole, mającej mniejszą ilość uczniów.

3. Prywatnemu Gimnazjum Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Brześciu n.B. za II-gie miejsce (464 pkt.) w strzelaniu zespołów żeńskich.

4. Państwowemu Gimnazjum im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim za III-cie miejsce (462 pkt.) w strzelaniu zespołów żeńskich.

Prócz tego Komisja postanowiła: a) specjalną nagrodę przeznaczyć uczniowi Państw. Gimn. im. Kr. Z. Augusta w Białymstoku, Gurowskiemu Jerzemu, za uzyskanie wyniku 100 pkt. na 100 możliwych, b) specjalnymi dyplomami nagrodzić wyniki: 1) Pejganowiczówny Raissy, ucz. Pryw. Gimnazjum Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Brześciu n.Bug. (99 pkt.), 2) Szostakówny Ireny, ucz. pryw. Gimnazjum J. U. Niemcewicz w Brześciu n.B. (97 pkt.) i 3) Sakowskiej Iwaidy, ucz. Państwowego Gimnazjum im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim (96 pkt.).

Wyniki uzyskane przez resztę zespołów.

#### A. Zespoły męskie.

Miejsce:

- |       |                                                               |          |
|-------|---------------------------------------------------------------|----------|
| IV.   | Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Grajewie . . . . .           | 451 pkt. |
| V.    | Państw. Gimn. im. Prez. Mościckiego w Ostrowi M. . . . .      | 449 „    |
| VI.   | Szkoła P.M.S. w Pińsku . . . . .                              | 428 „    |
| VII.  | Śr. Szkoła Techniczna w Brześciu n.Bug. . . . .               | 427 „    |
| VIII. | Państw. Gimn. im. R. Traugutta w Brześciu n.B. . . . .        | 415 „    |
| IX.   | Państw. Gimn. im. J. Piłsudskiego w Pińsku . . . . .          | 412 „    |
| X.    | Państw. Szkoła Przemysłu Leśnego w Łomży . . . . .            | 402 „    |
| XI.   | Państw. Gimn. im. T. Kościuszki w Bielsku-Podl. . . . .       | 400 „    |
| XII.  | Pryw. Gimn. im. J. U. Niemcewicz w Brześciu n.B. . . . .      | 391 „    |
| XIII. | Szkoła Handlowa w Brześciu n. Bug. . . . .                    | 379 „    |
| XIV.  | Pryw. Gimn. Ros. T-wa. Dobroczynności w Brześciu n.B. . . . . | 378 „    |
| XV.   | Pryw. Gimn. „Tarbut“ w Brześciu n.B. . . . .                  | 369 „    |

Miejsce:

- |       |                                                         |          |
|-------|---------------------------------------------------------|----------|
| XVI.  | Szkoła Rzem.-Przem. P. T. O. Z. w Brześciu n.B. . . . . | 368 pkt. |
| XVII. | Państw. Gimn. im. T. Kościuszki w Łomży . . . . .       | 327 „    |

#### B. Zespoły żeńskie.

Miejsce:

- |      |                                                                |          |
|------|----------------------------------------------------------------|----------|
| IV.  | Państw. Gimn. im. Prez. Mościckiego w Ostrowi M. . . . .       | 448 pkt. |
| V.   | Państw. Gimn. im. R. Traugutta w Brześciu n.B. . . . .         | 439 „    |
| VI.  | Państw. Gimn. im. Kr. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce . . . . . | 425 „    |
| VII. | Pryw. Gimn. „Tarbut“ w Brześciu n.B. . . . .                   | 384 „    |

Ad. 3. Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Brześć n.B., dn. 23 lipca 1936 r.

Sekretarz Okręgowej Przewodniczący Okręg.  
Komisji Kwalifikacyjnej Komisji Kwalifikacyjnej

(—) Wł. Byszek (—) A. W. Tatomir

Okr. Instruktor W. F. p.o. Naczelnika Wydziału

#### Obniżenie cen noclegów w schroniskach Beskidenvereinu.

Tow. Turystyczne Beskidenverein w Bielsku obniżyło od dnia 1 września b.r. ceny noclegów w swych schroniskach na zł. 1.20 dla członków i zł. 2.30 dla nieczłonków, dla wycieczek szkolnych po 50 gr. od osoby.

Tow. Beskidenverein w Bielsku posiada następujące schroniska w wojew. śląskim: na Klimczoku i Magórze; w wojew. Krakowskim w Salmopolu obok Szczyrku, na Lipowskiej i na Babiej Górze; po stronie Czechosłowackiej na Czantorii.

#### Szkolne schronisko wycieczkowe w Ojcowie.

Kuratorium podaje do wiadomości, że szkolne schronisko wycieczkowe w Ojcowie mieści się w lokalu Schroniska Wycieczkowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Oddziału Krakowskiego), w willi „Pod Kazimierzem“ w parku zakładowym (nie zaś w willi Reduta).

Powyższą zmianę należy zaznaczyć w Informatorze wycieczkowym schronisk wojew. kieleckiego.

# CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

## SŁOWO OD REDAKCJI.

W chwili, gdy niespełna pięć milionowa rzesza dzieci rozpoczęła już na dobre pracę w wielkich i małych, dość bogatych lub skromnych albo i biednych zupełnie szkołach powszechnych rozrzuconych po całej Rzeczypospolitej, wzmagą się znowu w społeczeństwie troska o zapewnienie każdemu uczącemu się dziecku jak najlepszych warunków umożliwiających należyte korzystanie z nauki. Troska ta niewątpliwie łączy wszystkich uświadomionych obywateli naszego Państwa niezależnie od jakichkolwiek różnic, któreby mogły ich dzielić. Wyrazem tej troski są między innymi obchody Tygodnia Szkoły Powszechnej urządzane w dniach od 2 do 8 października.

Ponieważ inicjatywa i najważniejsza praca organizacyjna w zakresie przygotowania i pomyślnego przeprowadzenia Tygodnia zależy od nauczycieli, musimy wszyscy tak, jak w roku ubiegłym, lecz z większym jeszcze nateżeniem zadanie to mające doniosłe znaczenie propagandowe w sposób jak najlepiej przemyślany wykonać.

Rokrocznie sprawie tej poświęcaliśmy na łamach naszego Dziennika wiele uwagi i mamy to przeświadczenie, że każdy rok pracy szkolnej—dzięki wysiłkom nauczycieli i młodzieży—wciąga coraz to bardziej w krąg podstawowych zagadnień szkoły powszechnej szerokie warstwy społeczeństwa.

Dzięki akcji pomocy młodzieży szkół średnich dla dzieci szkół powszechnych, zyskaliśmy w młodzieży miast posiadających gimnazja bardzo ważny współczynnik, który niewątpliwie ze zrozumieniem i zapałem weźmie udział w pracach Tygodnia.

Najtrudniejszą rzeczą oczywiście pozostaje nadal sprawa organizacji Tygodnia na wsi, szczególnie w tych okolicach, gdzie ludność ma słabe uświadomienie obywatelskie.

Ale i w tych warunkach, dzięki wytrwa-

łej pracy nauczycieli, niejedno uprzedzenie zostało już przełamane, w niejednym wypadku ustąpiła już podejrzliwość i nieufność. Jest to naturalnie wynikiem całokształtu pracy nauczyciela w szkole i środowisku, gdyż obchody Tygodnia Szkoły Powszechnej nie mogą w żadnym razie być czymś oderwanym, jakąś sztucznie organizowaną uroczystością, nie włączając się ściśle z codzienną pracą nauczyciela w szkole i w środowisku. Taki „Tydzień” nie miałby, rzecz prosta, poważniejszej wartości, takich „Tygodni”—jesleśmy pewni — w Okręgu naszym nie będzie.

Co do zagadnień, które stanowić winny ośrodek akcji Tygodnia nie ma wśród nas, nauczycieli, żadnych wątpliwości. Jak i w latach ubiegłych położymy znowu nacisk na dwie sprawy: na propagandę Towarzystwa P. B. P. S. P. celem rozszerzenia jego działalności przez jednanie nowych dostatecznie uświadomionych i chętnych członków oraz na akcję tworzenia funduszków potrzebnych do uzupełnienia braków w zaopatrzeniu szkoły. To zaś wszystko wyraża się przecież, jeżeli chodzi o realizację zadań, w hasła, które do serc rodzicielskich, do uczuć obywatelskich przemawia jak najmocniej: zabiegamy o jasne, czyste, dobrze urządzone izby szkolne i o warunkujące spokojną pracę dostatecznie wygodne nauczycielskie mieszkania.

Tydzień Szkoły Powszechnej starannie w poszczególnych miejscowościach obmyślony i przeprowadzony winien przez spełnienie wysuniętych zadań posunąć nas znacznie naprzód na drodze do pełnej realizacji tego hasła, na drodze niełatwej, której jednak spory już kawał udało się nam dotychczas sforsować.

Sądzymy, że w tym roku wolno nam z większą jeszcze pewnością i ufnością powtórzyć to, cośmy, pisali w słowie od Redakcji akuratnie przed rokiem: „Społeczeństwo co raz lepiej rozumie nasze cele i naszą pracę, i co raz chętniej, i ofiarniej z nami współdziała”.

## O P R A C Y N A U C Z Y C I E L A

### Przemówienie Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym 1936/37 P. Minister W.R. i O.P. prof. W. Świętosławski wygłosił dn. 4 września r. b. przez radio następujące przemówienie do nauczycieli i rodziców, p. t.: „O pracy nauczyciela”.

„W dn. 3 września rozpoczął się nowy rok szkolny. W dniu tym do pracy przystąpiło ponad 4 $\frac{1}{2}$  miliona dzieci w szkołach powszechnych, przeszło 230 000 uczniów i uczennic szkół średnich i zawodowych. Przeszło 650.000 dzieci przekroczyło po raz pierwszy progi szkoły powszechnej. Liczna gromada, licząca kilkadziesiąt tysięcy młodzieży starszej, rozpoczęła naukę w przepelnionych po brzegi szkołach średnich i zawodowych. Do pracy wychowawczej i pedagogicznej przystąpiła przeszło 80.000 na rzesza nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę, jak wielkie, podstawowe znaczenie posiada kształcenie i wychowanie młodzieży, toteż chwila rozpoczęcia roku szkolnego jest i musi być zawsze chwilą osobliwą i uroczystą. Składa się na to splot różnych uczuć: radości i powagi, skupienia i niepokoju, troski i promiennych nadziei, rozstania i ciekawości. Młodzież wchodzi w nowy okres pracy nad sobą, dla społeczeństwa i dla siebie. Wszak wiemy wszyscy, jak wiele waży w życiu człowieka szkoła. Już sam fakt długotrwałego w niej przebywania świadczy o tem wymownie. Wszak przyszedł obywatel spędza 1/8 część życia w szkole powszechnej, jedną piątą—gdy kończy szkołę średnią; kończący zaś szkołę akademicką poświęca co najmniej 1/4 część swego życia na zdobycie całokształtu potrzebnej mu wiedzy.

Liczy te świadczą wymownie o wielkim wysiłku, jakiego dokonać musi w szkole dziecko, a następnie dorastająca młodzież, aby się należycie przygotować do odegrania w życiu roli pożytecznego członka społeczeństwa. Każdy więc, kto przeznaczył swe życie pracy nad kształceniem młodzieży, ten, niezależnie od typu szkoły, w której pracuje, powinien zdawać sobie dokładnie sprawę, jak wielkie, odpowiedzialne czynności powierzyło mu społeczeństwo. Nauczyciel wnosi element pracy twórczej przez samą konieczność stałego oddziaływania osobistym wpływem na młodzież którą wychowuje i którą uczy. Niezależnie bowiem od szczebla i warsztatu pracy nauczyciela, począwszy od szkoły powszechnej, kończąc na uczonym—profesorze, wprowadzającym zastęp swych uczniów w krąg metodycznych zagadnień naukowych, wychowawcza praca nauczyciela nie przestaje odgrywać roli pierwszorzę-

dnej i zasadniczej. Zmieniają się jedynie metody, zakres i sposób oddziaływania na młodzież.

Przyjrzyjmy się w największym skrócie pracy nauczyciela. Rozpoczyna od tego, że ma gromadę młodzieży, nie znającej zupełnie przedmiotu przyszłej swej pracy w szkole. On to będzie kierował myślą ucznia, on to przysporzy mu cały szereg nowych pojęć, wiążąc je równocześnie w logicznie związany układ. Jakże subtelna i umiejętna musi być praca nauczyciela w chwilach, gdy naucza, i w ten sposób myślą młodzieży kieruje. Budzi wówczas świat nowych, nieznanych dotąd myśli i pojęć.

Jest to jednak część tylko jego pracy nad dzieckiem i młodzieżą. Obok bowiem tej pracy nauczyciel rozwijać musi i budzić w młodych umysłach nowe uczucia. Istotnie, najlepiej rozwinięty, kunsztownie związany układ pojęć i wiadomości pozostanie martwym, małowartościowym lub zgoła bezużytecznym bagażem umysłu, jeżeli w budzącym się do życia umysłowego człowieku nie zdołamy rozwinąć świata uczuć, idei, dążeń, tęsknot, ukochań. Uczucia te bowiem, stać się mają podstawą duchowego życia młodzieży. Pomyślmy zatem, jak odpowiedzialne, jak skomplikowane powinno być działanie nauczyciela w chwili gdy, opierając się na dostarczonym materiale podręcznikowym, realizując program nauczania, zamienia zadrukowane, zdawałoby się bezduszne, karty książki w żywą treść, tryskającą uczuciem, budzącą ukryte siły ducha, tęsknotę do czynu, wzniecającą umiłowanie piękna, objawiającą prawdę i istotę siły moralnej, mającej stanowić podstawę przyszłego działania rodzącego się, nie w znaczeniu fizycznym lecz duchowym, nowego człowieka.

Nie wystarcza też tu nauczanie, związane z wykonywaniem nowego programu. Pierwszorzędne znaczenie posiada przykład. Życie, postęпки, patriotyzm, umiłowanie idei, którym służy nauczyciel, stają się podstawą jego wychowawczego oddziaływania. Młodzież winna kochać i szanować nauczyciela dla jego własnych zalet moralnych.

Nie sądźmy jednak, aby tworzenie nowych pojęć i budzenie nowych uczuć były jedynymi elementami pracy nauczyciela. Obok tego powinien on spełnić inną niemniej ważną czynność wychowawcy, polegającą na wykształceniu w młodzieży woli i charakteru. W tym celu powinien zaprawić zastęp wychowywanej przezeń młodzieży do karności i posłuchu, do umiejęt-

tności wykonywania zbiorowej pracy we wspólnym zbiorowym wysiłku, wreszcie do wyrzekania się, dla celów ogólnych, dążeń własnych o ile nie stoją one w zgodzie z dobrem publicznym, a nawet do przytępienia wybujałego indywidualizmu jednostki, w chwili gdy szkodzić zaczyna skutecznemu wypełnianiu pracy zbiorowej. W tej części swej pracy wychowawczej nauczyciel stać się powinien umiejętnym kierownikiem, opanowującym nieskoordynowane, samowolne wystąpienia jednostki, prowadzącym, siłą swego duchowego i moralnego autorytetu, zespół przez niego wychowywany do karnego zbiorowego wykonywania tych lub innych czynności.

Mając wciąż na widoku wielką odpowiedzialność pracy nauczycielskiej, nie sposób jest pominąć jednego z podstawowych obowiązków nauczycieli i ich zespołów, polegających na baczным śledzeniu, czy wśród nauczanych dzieci nie ma zupełnie wyjątkowych wybitnych talentów i zdolności. Wszak historia świadczy o tym, że ludzie wyjątkowo uzdolnieni lub genialni rodzą się przypadkowo, to tu to tam, mając lub wcale nie mając za sobą tradycję rodowych. W czasach ubiegłych nikt się o nich nie troszczył, trzeba więc było zupełnie wyjątkowego splotu okoliczności, aby zabłysnąć mogła i światłem jasnym oślepić jakaś gwiazda, ukryta w szarym tłumie ludzkim. Gdy jednak obecnie dążeniem każdego narodu cywilizowanego jest, aby przez szkołę powszechną przeszło praktycznie całe młode pokolenie, trzeba mieć całą świadomość, że wśród kilku milionów młodych napewno jest wiele wyjątkowo zdolnych i wybitnych jednostek. Wśród gromady zaś tych najzdolniejszych można od czasu do czasu odnaleźć gwiazdę geniuszu.

Jakże wobec tego odpowiedzialną staje się placówka nauczyciela, który obok swej codziennej, ważnej i jakże pożytecznej pracy kształcenia ogółu młodzieży krytycznie ocenić powinien, czy wśród nauczanych dzieci nie ma talentów i zmysłów wyjątkowych. W tym znaczeniu każdy nauczyciel, do profesora uczelni akademickiej włącznie, staje się poławiaczem pereł, poszukiwaczem diamentów i złota. Z tym zaszczytem, a zarazem z tą odpowiedzialnością nieodłącznie związany jest zawód nauczyciela. Ilekroć rozkoszy może mieć nauczyciel, który umysł wybitny, gorące serce i mocny charakter w uczniu dostrzeże i do wybicia się dopomóc mu zdoła.

Takie to jest — piękne, trudne i wielce odpowiedzialne posłannictwo nauczyciela i wychowawcy na każdym szczeblu nauczania i kształcenia umysłów, charakterów, woli i uczuć młodzieży.

Do wielostronnej tej pracy nauczycielskiej należy jeszcze jedna działalność. Polega ona na szerzeniu i wpajaniu w młodzież tego wszystkiego, co się przyczynia i może przyczynić w przy-

szłości do podniesienia zdrowia i tężyzny fizycznej młodego pokolenia. Zaprawianie do zabiegów elementarnych nad zachowaniem czystości, porządku, nad podniesieniem sprawności fizycznej i odporności ciała zbliża stopniowo nas wszystkich do tak upragnionych i potrzebnych wyższych form życia kulturalnego człowieka współczesnego. Wszelki więc wysiłek w tym kierunku służy ku pożytkowi narodu.

Dotychczas mówiłem o działalności nauczycielskiej, która w zasadzie, o ile pominąć różnice wynikające z osobliwości narodowych i kulturalnych, jest podobna w każdym kraju. W jakim nauczyciel wykonywa swój piękny zawód. Obok tego jednak istnieją zadania i obowiązki, związane ściśle i bezpośrednio z Państwem, w którym nauczyciel pracuje, oraz z przeżywanym momentem historycznym, w którym dane pokolenie kształcić i wychowywać powinien. Obowiązki te musi nauczyciel spełniać jako patriota i prawy obywatel Ojczyzny.

Istotnie, gdy się przyjrzymy temu co się wokół nas dzieje, gdy stwierdzimy, iż państwa, wszystkie bez wyjątku, wyteżają swe siły, aby się uzbroić od stóp do głów i aby całe młode pokolenie przygotować fizycznie i moralnie do pracy nad podniesieniem zbrojnej siły, mogącej w każdej chwili wystąpić z chęcią narzucenia swej przemocy innym krajom, — Polska musi, jak długa i szeroka, pojąć, że w tych warunkach utrwalenie niepodległości Polski i zachowanie jej w granicach dotychczasowych jest nie do pomyślenia bez podniesienia siły obronnej do możliwego maximum.

Mamy, na szczęście, wobec całego świata jasne i określone stanowisko. Prawdy, które każdy obywatel polski wyznaje, są jasne i proste, głosić więc je możemy jawnie i otwarcie. Państwo Polskie pozbawione jest cienia jakiegokolwiek zaborczości. Naród polski nie myśli o żadnej wojnie zaborczej, chce żyć i rozwijać się w spokoju, pomnażać swe bogactwo, lecz chce żyć życiem własnym, chce dążyć samodzielnie do własnego rozwiązania wszystkich problemów wewnętrznych. Nie dopuści do narzucenia sobie nie tylko siły fizycznej, lecz także i wszystkich rozwiązań, których by sam w sobie samodzielnie nie przetrwał i nie wypracował. Toteż przyszłe pokolenia winny wychowywać się w poczuciu i całkowitym zrozumieniu polskiej racji stanu. Wyrastać powinny w poczuciu świętego obowiązku stania na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i dania siebie i swego życia w ofierze, gdyby kiedykolwiek gwałt i obca przemoc grozić miała Państwu i którejkolwiek z Jego granic. Nauczyciel zaś i wychowawca powinien mieć w swej pamięci, że do licznych obowiązków natury ogólnej dochodzi obowiązek gorącego patrioty i Polaka — kształcenia młodzieży w całkowitym zrozumieniu tych zasadniczych i elementarnych podstaw polskiej racji stanu.

Jeśli bowiem przestrzegamy dziecko przed niebezpieczeństwem, które grozi przez brak dostatecznie rozwiniętych instynktów ostrzegawczych, tak rozpowszechnionych u zwierząt, to również przestrzegać musimy wyrastające pokolenia młodzieży polskiej przed utratą świadomości, że utrzymanie Odrodzonej Polski bez ciągłej, nieustannej troski o Jej byt i całość Jej granic byłoby w czasach dzisiejszych zupełnym niepodobieństwem.

Cała młodzież bez wyjątku, chłopcy i dziewczęta, zespolić się muszą nie tylko we wspólnym uczuciu ukochania swej Ojczyzny, ale wyrósć w świadomości, że całą swą pracą w przyszłości powinni moc Jej i bezpieczeństwo zapewnić. Idea ta jest prosta i jasna, potrzebna nam jak własne nasze życie, pełna treści, jak pełną treści jest samoobrona indywidualnego człowieka przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Chcemy oprócz tego wszyscy, aby młode pokolenie rosło nie tylko w gotowości do ofiar, ale miało poczucie własnej siły, wiarę w siebie i niepożytą moc ducha polskiego, aby wreszcie było pełne woli zwycięstwa na każdym polu swej przyszłej pracy.

Zarówno z domu jak ze szkoły powinna młodzież wynieść całkowite zrozumienie, że jedynie przy największym zrozumieniu potęgi moralnej i fizycznej Polski jako całości zdołamy sprostać tym wszystkim zadaniom, jakie na nasze barki i barki przyszłych pokoleń włożyła historia.

Nie wątpię, że w tym uczuciu ogólnym powszechnym zabijają serca wszystkich nas: rodziców, nauczycieli, młodzieży i całego społeczeństwa.

Rok szkolny 1936/37 rozpoczniemy zatem od jasnego sformułowania celów ogólnoludzkich i narodowych polskich, które przyświecać będą wielotysięcznym rzeszom nauczycieli i całego społeczeństwa. Armia nauczycielska niech stanie dziś do apelu, niech wskrzesi w swej pamięci jak długi jest szereg bohaterów, co przez wieki życie i mienie nieśli w ofierze dla dobra Rzeczypospolitej. Niech mogiły poległych bohaterów w walce o wyzwolenie a następnie o utrzymanie przy życiu wskrzeszonego już Państwa będą wezwaniem nas samych i wychowywanych pokoleń do ofiarnej pracy nad rozwojem i dalszym umocnieniem bytu Państwa Polskiego.

## DO MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

### Przemówienie Pana Podsekretarza Stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przemówienie P. Podsekretarza Stanu w Min. W. R. i O. P. płk. Jerzego Ferek-Błęszyńskiego, wygłoszone w Polskim Radio dnia 5 września do młodzieży szkół średnich:

„Zabieram głos w czasie pierwszych dni nauki szkolnej, gdyż pragnę, aby słowa moje wnięszwały się w radosny rozgwar pierwszych spotkań, nowych znajomości i nowych planów. Zwracam się do całej młodzieży szkół średnich i zawodowych, do tej olbrzymiej grupy, której imię można wyrazić tylko cyfrą, dochodzącą ćwierć miliona. Nie wszyscy mogą mnie słuchać; zdaję sobie jednak sprawę, że mówiąc przez radio wyzyskuję w nejszerszym stopniu istniejące możliwości i że nie ma innego sposobu, abym mógł osobiście pomócić choćby z tymi słuchaczami, którzy w tej chwili mnie słuchają.

Mimo różnicy wieku, jaka dzieli was między sobą i mnie z wami, mam pełną nadzieję, że się porozumiemy; wiem bowiem, że młodzież wiele potrafi i zrozumieć i wykonać. Kiedy sam byłem młodym chłopcem, podniecano moją ambicję następującą anegdotą: Mówi matka do syna: „Nie jedz, Stasiu, tak dużo ciastek, przecież na to jesteś za mały“. Odpowiada Staś: „Nia bój się, Mamusiu, ja tylko z wierzchu wyglądam taki mały, ale wewnątrz to ja jestem bardzo duży“. Jeżeli powtarzam tę anegdotę, to raczej jako osobiste wspomnienie, niż aby tym sposobem w was poczucie waszej ważności podnieść; ani dziś ona nie na czasie, ani może być przeznaczona dla was, o wartości bowiem i zdolnościach młodzieży wiem obecnie skądinąd. Ja

wiem z czasów największego narodowego wysiłku, t. j. z okresu wojny, gdy młodzież szkół średnich nie tylko do apelu walki o niepodległość Ojczyzny stanęła, lecz i w pełni obowiązek wzięty na siebie wykonała.

Jeszcze przed wojną, w oficerskiej szkole strzeleckiej, miałem, uczący wówczas w gimnazjum nauczyciel, jako kolegę ucznia V-tej klasy gimnazjalnej, który nazywał się Lis Kula. Byliśmy rówieśnikami w służbie strzeleckiej, z tą różnicą, że on był lepszym ode mnie żołnierzem, jak też i lepszym okazał się aż do swej bohaterskiej śmierci oficerem. Nie potrafię wam opisać chwil radości, jakie przeżywałem, gdy w pierwszym roku legionowej służby spotkałem moich z ostatniego roku szkolnego uczniów jako kolegów na polu bitwy, szeregowych, a często podoficerów, którzy meldowali mi się jako przydzieleni do jakiejś kompanii czy pułku. Znaćcie wszyscy z książek bohaterską legendę orląt lwowskich i opowiadania o brawurze ochotniczych oddziałów warszawskich dzieci.

Kiedy w innych cieszących się niepodległością państwach, w dążeniu do rozwoju techniki wojennej lub wygody życia, realizowano tematy powieści fantastycznych jak np. gramofon i kino opisane w „Zamku w Karpatach“, łódzie podwodne na wzór statku tajemniczego „Nemo“, „Podróż naokoło świata w 80-ciu dniach“, to u nas, w tęsknocie do niepodległości, z daleko szerszym od powieściowej fantazji rozmachem nabierał życiowych kształtów „15-letni kapitan“.

wewnętrzny hartem i napięciem woli wcielający w życie hasło działania na miarę zamiarów a nie rozporządzalnych sił. Zwracając się dziś do was, zdaję sobie w pełni sprawę, że przemawiam do młodzieży, posiadającej takie same wartości wewnętrzne, jak ci, o których wspominałem, że mówię do młodzieży, zdolnej nie tylko pójść śladami poprzedników, lecz, według prawa postępu, wysiłek tamtych przedłużyć, wspinając się na wyższe szczeble, niż tamci osiągnąć potrafili. Niema zaś granic ani tamy dla wysiłku ludzkiego ducha.

Rozpoczynający się rok szkolny to właśnie nowy szczebel i nowy krok w życiu, nowa sposobność do wyzyskania jego wartości i możliwości, zarazem nowe niebezpieczeństwo ewentualnego zmarnowania wysiłku i czasu. Jest to bardzo ważna sprawa; na was opiera się przyszłość narodu i każdy wasz czyn dnia dzisiejszego będzie miał dodatnie rezultaty lub ujemne z chwilą, gdy ze szkolnej ławy przejdziecie w szranki życia. Już dzisiaj przeto jesteście odpowiedzialnymi wobec zbiorowości, z której kształtuje się naród i państwo; już dzisiaj podlegacie wszyscy i każdy z osobna ogólnym prawom, jakie zbiorowość na was wszystkich nakłada.

Głównym warunkiem zespołowej pracy jest porozumieć się między sobą; pojedynczy człowiek bez otoczenia, które z nim harmonijnie współdziała, zerwie w nadmiernym wysiłku swe siły, a często może paść wyczerpany. Przystępując przeto do pracy, należy się porozumieć, aby to, co się chce zrobić, przedsięwziąć wspólnie i w podobny sposób. Ważnym jest, by prace te planować w słonecznym nastroju, jaki w tej chwili do szkoły wnosicie, aby zamierzenia na przyszłość przepoić radością zdrowia i błękitem pogodnego lata.

Pokupowaliście już podręczniki szkolne. Leżą one przed wami na stołach i półkach, jeszcze obce, często niezrozumiałe. Stanowią one narzędzie waszej przyszłej w bieżącym roku pracy. Niezliczone rzędy czarnych literek druku, dołączone ilustracje i mapy, mają z biegiem czasu i pracy przekształcić się na waszą wewnętrzną treść, jakby te czerwone ciała krążące w waszych żyłach krwi, i na trwałą wizję waszej wyobraźni. Pamiętajcie jednak, że nie w tych martwych podręcznikach leży wartość, względnie skuteczność waszej pracy. Są one tylko, jak powiedziałem, narzędziem waszej pracy, pomocniczym środkiem w nauce. Właściwa nauka jest to wchłonięcie w siebie treści słów nauczyciela. Profesorowie wasi po to sami długie lata uczyli się po to oczekują na was w szkole, by na podstawie nabytej wiedzy i doświadczenia podać wam w ustnym wykładzie i objaśnieniach treść podręczników w jak najbardziej prosty i dostępny sposób. Objaśnią wam oni każde zagadnienie i każdą trudność, jaka może się nadarzyć. Nauka w szkole dlatego tylko odbywa się według

podręcznika, abyście mogli opanowaną w klasie lekcję sami w domu powtórzyć, sami odnaleźć cyfry i daty, trudne w czasie krótkich godzin do zapamiętania. Wypływa z tego jedna konsekwencja: Kto w klasie nie uważa, ten nie potrafi w domu dać sobie rady. Chyba z pomocą rodziców lub dodatkowych korepetytorów, tracąc niepotrzebnie czas, który należałoby, uważając pilnie w szkole, obrócić na inne zajęcia, względnie zabawę.

Będziecie mieli również samodzielne prace domowe, aby każdy z was mógł wykazać, na jaki go stać wysiłek. Będą one jednak w znacznej mierze przygotowane przez profesorów, poprzedzane ćwiczeniami w klasie, wskazówkami ogólnymi, z których każdy z was potrafi sobie uświadomić, o co chodzi i jak zadanie wykonać należy. Nie potrafi chyba ten, co lekcję w klasie uważał za wypoczynek i, nie wysiłając się chwilowo, odłożył pracę na później do domu.

W zespole szkolnym, w grupie klasowej, bywa podobnie, jak w życiu społeczeństwa: każdy z was uzależniony jest od otoczenia i wzajemnie na to otoczenie wpływa, ujemnie lub dodatnio. Niewyuczone lub zaniedbane lekcje mszczą się nie tylko na winnym zaniedbaniu, lecz i na całej klasie, obniżając poziom nauki. Nauczyciel będzie zmuszony, w poczuciu obowiązku opieki nad każdym uczniem, do straty czasu nad zapóźnionymi w nauce, zamiast iść naprzód w postępie, przewidzianym programem, względnie rozszerzyć lub pogłębić zakres omawianych zagadnień. Z drugiej strony nie ma dla ucznia nic trudniejszego, jak nadrobienie zaniedbanych lekcji. Każdy bowiem dzień pracy jest z góry obliczony dokładnie. Dwa dni nauki w jeden dzień bardzo trudno odrobić. Co, przy regularnej i systematycznej pracy, możecie normalnym wysiłkiem wykonać, staje się, w chwili nagromadzenia kilku lekcji, trudnym do rozplątania kłębowiskiem niezrozumiałych słów i znaków. Aby podołać, należało by rozpocząć systematyczne przerabianie lekcji, na to zaś nie stanie wam czasu. Mądrość przysłowia głosi: „Czego się Jaś nie nauczył, tego się Jan nie nauczy“. Każdy z was był wczoraj Jasiem, a jutro będzie Janem. Przy całym nowoczesnym rozwoju wynalazków nie wymyślono jeszcze sposobu, jak znaleźć się na setnym kilometrze bez konieczności przebycia kilometra 2, 3, 5, 50 i t. d. w kolei, jak skoczyć w dal 4 czy 5 metrów, skoro nie jest się zdolnym nawet dwóch.

Przechodzę do następnego zagadnienia, które stoi nad wami, do wychowania fizycznego. W starożytnej Grecji o człowieku niewykształconym mówiono, że „nie umie czytać, ani pływać“, Tak samo dziś, obok obowiązku nabywania wiedzy ćwiczenie ciała jest waszym drugim obowiązkiem. Fizyczna sprawność jest nie tylko warunkiem waszego zdrowia i radości życia, lecz stanowi również obowiązek wobec społeczeństwa

i Państwa. Państwo potrzebuje nie tylko mądrych i uczonych obywateli, lecz również obywateli zdrowych i silnych, by mogli oni wytrzymać fizyczny trud swego zawodu oraz zdobyć się na wysiłek, jakiego wymaga polowa służba w czasie wojny od żołnierza, służba w szpitalu lub w centrali telefonicznej — od kobiet. Określając w ten sposób rolę wychowania fizycznego musimy sobie zdać sprawę, że nie ma ono na celu wyczynów rekordowych, lecz harmonijną rozbudowę ciała i zdrowia. Nie należy przeto dążyć do błyskotliwych popisów sportowych, których sława gaśnie w kilka dni, często w kilka godzin później, gdyż zawsze znajdzie się ktoś inny, co potrafi zrobić lepiej, natomiast należy swoje ciało tak zaprawić do wysiłku, by było nam pomocą w naszym osobistym życiu i dalszej społecznej lub państwowej służbie. Nie zarozumiałec w ciebie barbarzyńcy, lecz człowiek zdrowy fizycznie i umysłem bystry — powinien być waszym ideałem. Kierownicy wychowania fizycznego, instruktorzy harcerscy i przysposobienia wojskowego dadzą wam, podobnie jak profesorowie w zakresie nauki, wszelkie wskazówki i objaśnienia, jak postępować; nieposłuszeństwo wobec ich poleceń, podobnie jak zaniedbanie cielesnych ćwiczeń, może się na was zemścić cherlactwem, choroba, a nawet kalectwem.

I nauka szkolna i ćwiczenia cielesne mają jednocześnie na celu kształcenie waszego charakteru. Trzecie to zagadnienie jest jednak bardzo odmienne od obu poprzednich. O ile w nauce i pracy fizycznej profesorowie potrafią dać wam dokładne wskazówki i ułatwić wam uzyskanie pożądaných rezultatów, o tyle charakter swój własny musicie wypracować własnym wysiłkiem wy sami. Nikt nie jest w stanie szczegółowo wglądnać, co się wewnątrz waszego mózgu i waszego serca dzieje; o tem dokładnie wiecie tylko wy sami, pozory zewnętrzne zaś mogą często mylić. To wewnątrz was samych znajduje się ten teren pracy; na którym każdy z was powinien wykazać, co potrafi i na co go stać; pokazać, że to wasze wewnętrzne nie jest tylko fizyczną próżnią, dziecinnie łaknącą ciastek, lecz czujące serce i działająca wola; że wewnątrz siebie każdy z was mieści jakiś wielki ideał, do którego dąży, wizją bohatera pracy, wiedzy lub walki, do którego chce się upodobnić, że posiada nie tylko wolę, lecz i odwagę w dążeniu do swego ideału, że środki jakie posiada w zakresie wiedzy i sprawności fizycznej, umie i chce użyć na cel jeden, wyższy nad kłopoty dnia i poszczególnie drobiazgowie zajęcia.

Aby to spełnić, trzeba mieć wolę, to znaczy trzeba chcieć i należy mieć odwagę — umieć chcieć. Źródłem największych trudności życiowych jest brak odwagi; odwaga polega zaś na posiadaniu, na chęci obrony lub chęci zdobycia ideału, który stanowi wewnętrzną prawdę

człowieka. Poczucie prawdy daje odwagę, tak samo, jak kłamstwo powoduje obawę i tchórzostwo. Znana wam wszystkim historia o pierwszym grzechu człowieka, — to wiecznie powtarzające się dzieje kłamstwa i tchórzostwa oraz ich współzależności. Uczeń kłamiący, w klasie wobec kolegów lub profesorów, wobec rodziców w domu — jest tchórzem i pozostanie tchórzem tak w życiu, jak na polu bitwy. Czy chłopcem jest czy dziewczyną, skutki będą te same: życie w duchowej miernocie, a często poza nawiasem zbiorowego życia. Zespół bowiem potrzebuje wzajemnego zaufania swoich członków do siebie, zaufania, tak do prawdziwości powiedzianych słów, jak do dotrzymania umów, jakie się zawiera.

Jeżeli weźmiecie w rękę pisma wielkiego polskiego wychowawcy Marszałka Józefa Piłsudskiego, znajdziecie w szeregu artykułów i mów wciąż nawracające zagadnienia „prawdy”. Szukał prawdy Wielki Marszałek całym wysiłkiem swego umysłu i trudem swego życia; działał tylko w jej imię i, jak wam wiadomo, uzyskał rezultaty, jakich nikt przedtem postawiony w podobnych warunkach osiągnąć nie zdołał. Prawda, według pism Wielkiego Marszałka, to ciągła kontrola, to „wgryzanie się” w samego siebie, to szukanie zgody z własnym sumieniem i poczuciem honoru. Jak postępował ten Rycerz bez trwogi i skazy w chwilach niepewności, co robić, niepewności, gdzie znajduje się prawda, lub w jakim kierunku należy woli i odwagi użyć, opowiada sam w następującym ustępie:

„Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są, pozornie, wrogię mym zamiarom, — wtedy pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic. Nigdy od ducha matki nie otrzymałem złej rady”.

Tym cytatem z pism Wielkiego Marszałka pragnę zakończyć dzisiejszą z wami rozmowę. Młodym chłopcem był Marszałek, gdy stracił swą matkę; chodził do szkoły obcej, w której wróg całym swym wpływem pragnął wypaczyć charakter polskiej młodzieży. Wy jesteście w położeniu daleko lepszym. Dlatego radzę: gdy znajdziecie się na rozstajnych drogach, niepewni, która z nich dobra, a która zła, gdy ogarnie was zmęczenie lub zniechęcenie i nie będziecie wiedzieli, jak postąpić, przypomnijcie sobie to wyznanie i wskazówkę Wielkiego Marszałka i postąpcie, zdecydowanie i odważnie, w ten sposób, byście mogli o swoim uczynku opowiedzieć spokojnie i głośno waszym rodzicom w domu, waszym profesorom w szkole. Odniescie

się myślą do ducha matki, jeżeli przy was nieobecna.

Chciałbym, byśmy się mogli jeszcze z sobą

spotkać, jeśli możliwe, zobaczyć. Tymczasem zaś żegnam was, mili słuchacze, i życzę radosnej pracy oraz szczęśliwego szkolnego roku.

## BUDUJEMY SZKOŁY POWSZECHNE.

*T. KURZEJA. (Olble Ruskie pow. koszyrski).*

### Moja praca dla Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Każdy nauczyciel, a zwłaszcza pracujący na kresach, powinien w należnym zrozumieniu swego posłannictwa jako krzewiciela kultury duchowej i materialnej państwa, oraz w interesie własnym stać się czynnym propagatorem T-wa P. B. P. S. P.

Powinien zrozumieć, że w dzisiejszych ciężkich czasach właśnie przy jego pomocy można rozwiązać ten tak ważny problem rozwinięcia szkolnictwa powszechnego. Tylko wspólna akcja całego społeczeństwa i państwa w dziedzinie budownictwa szkolnego może zapewnić osiągnięcie pomysłnych rezultatów. O ile obowiązek ten ciąży na każdym obywatelu, o tyle więcej na nauczycielstwie, które ze szkołą jest bezpośrednio związane. Z dwóch względów nauczycielstwo kresowe powinno goręcej zainteresować się T-wem P. B. P. S. P. Pierwszy to zapewnienie sobie odpowiednich warunków pracy, umożliwiających osiągnięcie lepszych wyników w dziedzinie wychowania i nauczania, drugi, to warunki zdrowotne. Rozwijać tych postulatów nie będę, gdyż każdy z nas dostatecznie rozumie, czym jest odpowiednio wielka i widna izba szkolna zarówno dla wysiłku ucznia jak i dla samopoczucia nauczyciela, dla zdrowia jego organów oddechowych.

Akcja na rzecz T-wa P. B. P. S. P. udać się może tylko wtedy, gdy nauczyciel przystępuje do niej z chęcią, z wiarą w jej powodzenie, z szczerością, nigdy natomiast nie powinien uważać jej jako konieczność spełnienia polecenia władz. Nie ulega wątpliwości, że każdy nauczyciel powinien starać się by mieć jak najlepszą opinię u swych władz zwierzchnich, dążąc do tego godziwą pracą, ale powinno to być celem wynikowym, bezpośrednim naczelnym natomiast celem niech będzie interes państwa, zwycięstwo idei, dla której się pracuje.

Mając to wszystko na uwadze, przez cały rok szkolny staram się wraz z kolegami uczącymi w szkole, aby ze swego środowiska dać T-wu możliwie jak największe wpływy. Są one wprawdzie skromne, ale w środowisku tak wyjątkowo biednym wydają się być jednak dłuższym osiągnięciem.

Gospodarstwa 1—1½ hektarowe, o od 8—

10 członków rodziny liczące, stanowią w moim środowisku duży odsetek. Wydanie 5 groszy na przedstawienie uważają tutejsi włościanie za wydatek luksusowy, karygodną rozrzutność mimo, że zainteresowanie widowiskiem jest duże.

Założone koło T. B. P. S. P. w r. 1934 nie przeżyło swojej drugiej rocznicy. Złożyły się na to coraz cięższe czasy, jak również i naiwność tutejszych mieszkańców, którzy widząc, że nie buduje się szkoły w ich wsi przestali płacić składki, bo jak mówili, „ich pieniądze idą dla panów, a nie na szkoły“.

Niepowodzenia te nie zraziły mnie. Po powrocie z W. K. N. starałem się Koło ponownie założyć, ale i tym razem próba nie powiodła się. Zacząłem więc szukać innego sposobu. Przez dzieci szkolne, zebrania i popularne konferencje rodzicielskie i t. p. dążyłem do uświadomienia ogółu. Wreszcie zaczęło mi się to udawać, rodzice zaczęli dawać po 5 gr. na znaczki dla dzieci — uczestników T. P. B. P. S. P., zaczęli brać udział w zabawach, loteriach fantowych, składając swe skromne datki drogą pośrednią przez kupno biletu wstępu czy biletu loteryjnego. W rezultacie, pod koniec r. szk. 1935/36, sumy zebrane i wysłane do Komitetu Okr. w Brześciu n/B. wyniosły około 120 zł., a więc tyle ile wynosi roczna składka od 3 ch Kół. Nawiasem wspominać, że w ubiegłym roku pracowało nas w szkole troje nauczycieli. W nadchodzącym roku szkolnym mają pracować cztery osoby. Dzieci szkolnych mamy około 320.

Największe wpływy przynosi mi zawsze Tydzień Szkoły Powszechnej. To też w tym okresie staramy się wszelkimi możliwymi środkami zebrać jak najwięcej pieniędzy. Jest to okres żniw Towarzystwa. Do tego Tygodnia przystępujemy zorganizowani, z gotowym programem działalności. Ażeby mieć czas na należyte przemyślenie i przygotowanie Tygodnia, już na cztery tygodnie przed rozpoczęciem T. S. P. zwołuję Konferencję Rady Pedagogicznej na której cały porządek dzienny zajmuje sprawa obchodu Tygodnia. Omawiamy na tej konferencji całokształt prac ustalamy

w zarysie program uroczystości i dzielimy się pracą.

Jeśli chodzi o cele jakie chcę osiągnąć w czasie T. S. P., to są one następujące: materialny i wychowawczy. Cel wychowawczy bardzo ważny, osiągnie tylko ten nauczyciel który jest świadom swego zadania oraz istnienia dużej możliwości wpływu na wychowanie nowego w Polsce człowieka. Chodzi więc o to, ażeby pracy swej w tym wypadku nie ograniczać do zebrania kilku złotych, lecz obok celu materialnego zwrócić uwagę również i na stronę moralną, wychowawczą, objawiająca się w budzeniu świadomości obywatelskiej i ofiarności dla państwa u ludności wiejskiej. Nauczyciel musi się starać, by chłop polski zrozumiał, że Państwo Polskie jest wspólną własnością wszystkich obywateli, i że wszyscy dbać o Nie musimy. Musi się budzić w chłopie, to przeświadczenie, że poprawa jego doli w dużej mierze leży w oświacie, a ta zaś promieniuje ze źródeł, którymi są należycie dobrze pobudowane i odpowiednio wyposażone szkoły powszechne

W dzień lub dwa po konferencji Rady Pedagogicznej zwołuję zebranie gromadzkie wszystkich bez wyjątku mieszkańców wioski, oraz uczniów przedstawicieli samorządu klasowego po dwu z każdej klasy począwszy od 3 ciej wzwyż. Uczniów zapraszam w tym celu, aby ich powoli przygotowywać do życia społecznego, jak również celem zespolenia wszystkich mieszkańców naszego środowiska w pracy dla dobra szkoły.

Po przywitaniu zebranych przedstawiam im cel zebrania, następnie referuję pokrótce całokształt prac Towarzystwa, a zwłaszcza staram się jak najbardziej obrazowo przedstawić to czego Towarzystwo dokonało na terenie naszego powiatu. Ma to na celu zyskanie zaufania włościan do Towarzystwa, budzenie wiary we własny wysiłek i zachęcenie do dalszej ofiarności

Po przemówieniu przedstawiam zebrany przygotowany program obchodu T. S. P. prosząc o mówienie i ewentualne uzupełnienie. Dla orientacji podaje czytelnikom program który będę się starał zrealizować:

1. W przeddzień rozpoczęcia T. S. P. wieczorem pochód z lampionami i transparentami.
2. Zbiórki wśród diatwy szkolnej.
3. Wieczornica z tańcami, ze wstępem płatnym na rzecz T. P. B. S. P. Jednym z punktów programu wieczornicy będzie odczyt na temat dotyczący higieny szkoły.
4. Zbiórki pośród mieszkańców datków w pieniądzu i w naturze (zboże).

W tym celu dzielimy sobie teren wioski na 4 części i przy pomocy diatwy szkolnej i starszych z komitetu, chodząc od domu do domu zbieramy ofiary.

Dary w naturze później spienięża się bądź

to przez loterię fantową, czy też wprost przez sprzedanie ich kupcowi.

5. Loteria fantowa. Fanty pochodzą częściowo ze zbiorów, częściowo są kupowane. Poza tym każdy z nauczycieli ofiarowuje na ten cel trochę, zbędnych już dla siebie, drobnych rzeczy, lecz dla wieśniaka stanowiących przedmiot pożądania, który tanio, bo za 5 gr. wydanych na kupno losu, przy sprzyjającym szczęściu posiadać może. Jest rzeczą ciekawą, że chłop ociąga się chociażby z najskromniejszą ofiarą, ale jeśli chodzi o loterię, to w zapalczywości przegrywa nawet parę złotych, by zdobyć pożądany przedmiot. Zawdzięczając temu, mimo tak niskiej ceny losów (przy droższych losach loteria u nas się nie udaje) osiągamy z tego źródła największy dochód. To też ilekroć jesteśmy w opałach finansowych. urządzamy loterię fantową i ta zawsze przynosi nam kilka a nawet kilkanaście złotych dochodu.

Po omówieniu i ewentualnym uzupełnieniu programu przystępujemy do wyboru komitetu. Komitet składać się będzie z poszczególnych sekcji, a mianowicie widowiskowej, dekoracyjnej i finansowej. Sekcja widowiskowa zajmie się urządzeniem pochodu, wieczornicy i loterii. W skład sekcji wejść powinni nauczyciele, członkowie Koła Młodzieży lub Kursów Wieczorowych i dwaj uczniowie.

W skład sekcji dekoracyjnej powinien wejść nauczyciel, paru starszych uczniów i sołtys.

Sekcja finansowa obejmuje sprawy kasowe i zbiórki we wsi. Do sekcji finansowej należy zasadniczo zaangażować najstarszych bardziej zaufanych gospodarzy. Przewodniczącym sekcji finansowej winien być gospodarz. Nauczyciel będzie tu tylko doradcą.

Przed rozpoczęciem T. S. P. Komitet zbierać się będzie dowolną ilość razy, w miarę potrzeby.

W ostatnim dniu T. S. P. zwołuję ponownie zebranie gromadzkie, na którym, po złożeniu podziękowania wszystkim współpracownikom i ofiarodawcom, zdaję dokładne sprawozdanie, informując obecnych o wysokości zebranych kwot. i porównuję je z kwotami uzyskanymi w poprzednich latach.

Następnie, zwracając uwagę zebranych na to, że taka dorywcza praca ożywia tylko chwilowo działalność Towarzystwa, wskazuję na wylaniającą się konieczność zorganizowania w naszym środowisku Koła członków T. P. B. P. S. P.

Dla umożliwienia sumiennego wykonania podjętego zobowiązania przyjęliśmy zasadę t. zw. członków zbiorowych, przypuścmy pięciu na jedną składkę 20 groszową.

Sądzę, że takie ujęcie sprawy da mi mo że odpowiednie jej rozwiązanie.

Na tym końcowym zebraniu przystąpię od razu do wyboru członków Zarządu Koła zwracając uwagę na to, by do zarządu weszli przede wszystkim włościanie.

CZ. TYSZKA (Drozdowo pow. łomżyński)

## Jak zamierzam zorganizować w szkole Tydzień Szkoły Powszechnej.

Przystępując do organizacji Tygodnia szkoły, zastanawiamy się przede wszystkim nad celami, jakie pragniemy osiągnąć, przy czym uprzedzić sobie musimy, iż terenem naszego oddziaływania jest szkoła i środowisko szkolne. Dlatego też program Tygodnia musi b.ć ściśle dostosowany do miejscowych warunków szkoły i wysuwać musi jak najskuteczniejsze formy oddziaływania, aby zamierzone cele osiągnąć.

A celem akcji to możliwie jak najdokładniejsze poznanie zagadnień związanych ze szkołą i T. P. B. P. S. P., uczuciowe związanie z tymi zagadnieniami dzieci i społeczeństwa oraz ofiarność na T. P. B. P. S. P.

Z akcją T. P. B. P. S. P. dzieci związane są już oddawna, Tydzień szkoły zatem przynieść im winien głębsze poznanie i przeżycie poprzez oddziaływanie dzieci na dzieci i dzieci na środowisko.

Dzieci więc winny wysunąć swój projekt organizacji Tygodnia, opracować poszczególne tematy, przygotować odpowiedni materiał i realizować w swoich wystęпах całość akcji w szkole, a z udziałem starszych w środowisku.

Wszystko to jednak dzieje się pod kierunkiem kierownika szkoły.

Na kilka dni przed samym Tygodniem zagadnienie organizacji staje się tematem pracy w szkole. Zagadnienie to wysuwa kierownik szkoły, po przeprowadzonej pogadance, wobec dziatwy całej szkoły i poleca opracować je pod kierunkiem wychowawców w poszczególnych klasach. Nie będzie tu chodzić o ścisły program jeszcze, ale więcej o to, co dana klasa zamierza zrobić, zainscenizować i t. d. Tak powstałe projekty prac i organizacji dadzą materiał do ułożenia programu, który układać mogą przedstawiciele klas lub klasa najstarsza z kierownikiem szkoły.

Wykonawcami wtedy stają się dzieci.

Równolegle z tem kierownik szkoły powołuje do współpracy komitet obchodu ze starszego społeczeństwa. Komitet wysuwa i uzgadnia swój program działalności, biorąc pod uwagę współpracę szkoły i istniejących organizacji. Pożądanem jest, ażeby większość prac wykonali członkowie komitetu z poza szkoły.

Zamierzenia organizacji Tygodnia szkoły w Drozdowie byłyby następujące:

1. Pierwszego dnia (w niedzielę) po nabożeństwie szkolnym urządza się poranek w szkole dla dzieci. Dzieci wykonują całość programu poranka.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i krót-

kim zagajeniu przez kierownika, uczniowie klasy szóstej będą mieli odczyty na tematy o treści dostępnej dla dzieci i mogącej je za interesować. Tematy mogą być następujące.

1) W jakich warunkach uczyły się dzieci w Drozdowie przez trzema laty, kiedy nie było jeszcze budynku szkolnego?

2) W jakich warunkach uczymy się teraz i jakby to było dobrze, w szkole, gdyby nam budynek szkolny wykończono?

3) W jaki sposób i dzieci budują szkoły w Polsce i t. p.?

Z kolei nastąpią deklamacje wierszy odpowiednio dobranych i odśpiewanie pieśni dwugłosowej „Wszystko co nasze Polsce oddamy”, po czym dzieci poszczególnych klas dadzą krótkie sprawozdania, wyjaśniające ile już dana klasa złożyła i ile jeszcze zamierza złożyć do końca roku szkolnego na T. P. B. P. S. P. Następnie jeden z uczniów najstarszej klasy da ogólne sprawozdanie z wysiłków całej szkoły tego samego charakteru co i klasowe.

W odpowiednim momencie zawieszone zostaną na ścianie korytarza: diagram ilustrujący ilość złożonych ofiar w ciągu trzech lat przez całą szkołę z rubrykami przeznaczonymi na wpisanie składek do końca b. r. i „Lista pamiętkowa ofiarodawców na T. P. B. P. S. P.”. Na liście zamieści się tylko nazwiska tych osób, które wpłacą ustaloną normę na rzecz Towarzystwa.

Po odśpiewaniu pieśni dwugłosowej „Hej do apelu” nastąpi jeszcze inscenizacja wierszy lub przygotowanego przez dzieci utworu scenicznego. Kierownik szkoły w swym końcowym przemówieniu złoży podziękowanie za dotychczasowe ofiary, zaapeluje do dzieci, żeby, starały się przyczyniać do ogólnego dobra Ojczyzny i wzniesie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Tych, którzy nią kierują.

2. Po poranku szkolnym dzieci klas starszych od 4-tej urządzą pochód przez ulice Drozdowa do wsi Niewodowa i z powrotem.

W czasie pochodu dzieci rozmieszczać będą same ofisze, napisy, ogłoszenia i t. p. materiały dostarczone lub wykonane przez dzieci, oraz obnosić tablice z napisami wzywającymi do popierania T. P. B. P. S. P. (Np. My chcemy boiska! Nasza szkoła nie ma sali gimnastycznej! Wykończcie nam szkołę! Budujmy szkoły! Złóż ofiarę na T. P. B. S. P.).

W domu zaś dzieci doręczą rodzicom lub odczytają z zeszytu swego zaproszenia na akademię i wieczorne przedstawienie.

3. Po sumie o godz. 13 odbędzie się Akademia dla starszych i młodzieży w remizie Straży Pożarnej lub w budynku szkolnym.

Akademii wypełnią przemówienia kierownika szkoły, referaty nauczycieli i członków Komitetu oraz deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych. W tym też czasie nastąpi sprzedaż znaczków, nalepek, chorągiewek przez członków Komitetu Tygodnia.

4. Wieczorem odbędzie się przedstawienie wykonane przez dzieci za płatnym wstępem.

5. W ciągu następnych dni Tygodnia Szkoły Komitet obchodu zajmie się zbiórką fantów na loterię, która ma się odbyć w jednym z ostatnich dni tygodnia.

Każdego dnia Tygodnia, po wspólnej modlitwie przedlekcyjnej, wystąpi dziecko z krótkim referacikiem ilustrującym wysiłki T. P. B. S. P. lub odczyta odpowiedni artykuł z pism szkolnych, a opiekun „Listy” odczyta kto przybył na liście ofiarodawców, kierownik szkoły zaś zaapeluje do innych jeszcze niewpisanych, by śpieszyli zyskać miano budowniczych szkoły polskiej.

Nadto na każdej dużej przerwie dzieci starszych klas przemaszerują ze śpiewem przez wieś.

To samo odbędzie się i ostatniego dnia tygodnia z tą różnicą, że w pochodzie weźmie udział cała szkoła.

Na ostatni też dzień uczniowie VI klasy zrobią zestawienie rachunkowe wszystkich użytych sum na Towarzystwo w ciągu całego

Tygodnia oraz napiszą podziękowania do swych rodziców za złożone ofiary na T. P. B. S. P.

Ze swojej znowu strony kierownik szkoły wykona zestawienie rachunkowe z Tygodnia i wyrazi w imieniu Komitetu podziękowanie rodzicom za przychylne ustosunkowanie się do spraw szkoły, za wykonaną pracę w organizacji Tygodnia i złożenie ofiary. Podziękowanie takie wystosowane do dzieci, po odczytaniu, umieszczone zostanie na tablicy „Nowości szkoły” w korytarzu, a skierowane do rodziców dzieci szkolnych i przyjaciół szkoły wywieszone zostanie na widok publiczny we wsi w kilku miejscach i przestane do redakcji pisma regionalnego.

Ten szkicowo tu nakreślony projekt organizacji Tygodnia szkoły może ulec przy ostatecznych rozważaniach rzecz oczywista pewnym zmianom i ulepszeniom. W projekcie za zasadę przyjęto czynną postawę ucznia, dlatego też wszystkie prace wykonane muszą być na lekcjach nauki języka polskiego, rysunków, śpiewu, arytmetyki, a także wymagać będą pracy pozalekcyjnej.

Sprawa T. P. B. S. P. nie może być jednak wiązana jedynie z Tygodniem Szkoły. Przeciwnie! Wina być ona poruszana w szkole co pewien ściśle określony czas. Tego rodzaju przypominaniem może być odczytywanie przez kierownika szkoły lub opiekuna listy pamiątkowej ofiarodawców i apel do tych, co jeszcze nie zdążyli zyskać miana budowniczych szkoły polskiej.

---

## Z ZAGADNIEŃ NOWEGO GIMNAZJUM.

---

JADWIGA SZUMSKA. (Białystok)

### Kilka uwag o charakterystyce w klasie trzeciej.

Charakterystyka jako typ wypracowań piśmiennych nie jest rzeczą nową, jednak w obecnej 3-ciej kl. nowego gimnazjum stała się ona odrazu zagadnieniem, dokoła którego zaczęły snuć wątpliwości i toczyć dyskusje.

Obok zapytań, powstających w związku z różnym szczegółami metodyki owego działu prac piśmiennych, zdarza się słyszeć i zdania kwestionujące wogóle celowość tego rodzaju wypracowań. Przyznaje się wartość wychowawczą ćwiczeniom w mówieniu na ten temat—pod znakiem zapytania stawia się natomiast charakterystykę jako temat opracowań piśmiennych\*).

Twierdzi się przy tym, że z punktu widzenia praktycznych potrzeb życia opanowywanie takiej formy jest zbędne.

W samej rzeczy, zarówno charakterystyka, jak opis i opowiadanie, traktowane jako tematy same w sobie, zdają się być wyprowadzone z teorii. W rzeczywistości bowiem takie formy nie istnieją odrębnie, stanowią tylko elementy twórczości, w sposób naturalny łączące się i przenikające wzajemnie w działaniu naukowym czy literackim. Łatwo jest zatem wpaść w sztuczność, jeśli się młodzieży zbyt pedantycznie uprawianie charakterystyki narzuca.

Program jednak od nas takiej pedanterii nie wymaga i przy dobrej woli pozwala jej uniknąć. Nadto jeśli wnikiemy w rzecz głębiej, sprawa celowości nabierze mniej wątpliwego znaczenia,

\*) Takie opinie były w Białostockiej Grupie Met. nauczycieli jęz. polskiego. Podobną uwagę spotkałam w prasie niemieckiej (Zeitschrift für Deutschkunde Heft 2. H. Müller „Charakteristik”).

W życiu charakteryzujemy się wszyscy wzajemnie nawet w potocznych rozmowach i, jak ktoś słusznie powiedział, zwykła plotka zawiera już pewien procent charakterystyki naszych bliźnich. Wprawdzie nie musimy na ten temat pisać artykułów ani referatów, ale zapoczątkowana w szkole umiejętność trafnego i bardziej sumiennego charakteryzowania pogłębi naszą kulturę stosunków z ludźmi i pomoże nam lepiej orientować się w otoczeniu. W niektórych zaś zawodach, jak np. zawód prawnika lub nauczyciela umiejętność posługiwania się charakterystyką posiada specjalne znaczenie i musi nawet czasem znajdować wyraz w piśmie.

Aby jednak nauczanie charakterystyki w szkole istotnie takiej przydatności życiowej służyło, musi ono wyglądać nieco inaczej niż dotychczas. Wszyscy rozumiemy, że charakterystyka, traktowana tak jak w dawnych klasach IV i V-tej w znacznym stopniu chybiała celu.

Uprawiało się tam charakterystykę postaci literackich i postaci wziętych z życia. Charakterystyka postaci literackich polegała na skrętnym rejestrowaniu wszystkich cech bohatera w zeszycie pod odpowiednimi numerkami kolejnymi i na wynotowywaniu z utworu ustępów, cechy te uwydatniających. To się nazywało zbieraniem rzeczowe, o materiale i z takiego schematu trzeba było potem umiejętnie wypracowanie ułożyć. W gruncie zaś rzeczy było to rozbijanie pięknie skonstruowanej całości po to, by z okruszyn, pozbawionych sensu i racji bytu kleić zlepek nieporadny i nieudolny, w którym dana postać nie nabierze już „rumieńców życia” i nie przemówi do niczyjej wyobraźni. Trudno żądać od młodzieży zamięłowania do takiej pracy.

Charakterystyki ludzi żywych uczniowie pisali naogół chętniej, ale rzadko można było w tych pracach znaleźć rzeczywiste odbicie stworzonej postaci. I nic dziwnego. Sztuka charakteryzowania jest przecież rzeczą niezmiernie trudną. Wymaga ona znacznej skali przeżyć wewnętrznych i umiejętności analizowania własnych stanów psychicznych, czego młodzież posiadać nie może. To też charakterystyki te były najczęściej elaboratami nawskroś werbalistycznymi.

O ile jednak jako przedmiot samodzielnej i rozwiniętej na piśmie pracy twórczej nie stanowią charakterystyki celu dostatecznie atrakcyjnego dla młodzieży (a jeśli stanowią, to przerastający jej siły), o tyle jako przedmiot dyskusji znajdują żywy oddźwięk w duszach i budzą czynne zainteresowanie. Wśród tematów, wysuwanych podczas omawiania lektury, na pierwszym planie są zwykle kwestie, związane z oceną i motywami postępowania bohaterów. Te sprawy najbardziej emocjonują młodzież (przynajmniej młodzież żeńską).

Wykorzystując te zainteresowania możemy

w samej rozmowie uczyć patrzeć uważniej na człowieka, lepiej go rozumieć i osądzać. Należy oczywiście dążyć i do tego, żeby młodzież ujmowała tak zdobywaną wiedzę w zwięzłe wypowiedzi ustne albo piśmienne. Główna jednak uwaga skierowana być musi na bezpośrednie kształcenie zmysłu obserwacyjnego i orientowanie się w przejawach duszy ludzkiej. Celowość tego rodzaju pracy nie może ulegać wątpliwości. Na piśmie żądać możemy raczej niewiele i nawet choćbyśmy mieli najdoskonalsze wzory w Wypisach, nie możemy łączyć wielkich nadziei z umiejętnością ich naśladowania. Trudno nawet umiejętności takiej wymagać.

Te kwestie wiążą się już z metodą uczenia charakterystyki, czem zajmuje się dr. J. Saloni w cennych bardzo „Wytocznych realizacji programu jęz. polskiego w kl. III-ciej. (rozdz. „Mówienie i pisanie”). Autor podaje tam do rozważenia następujący schemat stopniowania trudności.

Stopień I. Charakterystyka postaci z literatury.

Stopień II. Charakterystyka postaci, przedstawionej na ilustracji.

Stopień III. Charakterystyka osoby znanej z życia.

Dr. Saloni uzasadnia ten sposób uszeregowania trudności, jak następuje: „Lektura dostarcza rysów selekcionowanych, przeto wyraźnych i narzucających się, ponadto daje odpowiedni materiał językowy. ilustracja (portret) podsuwa również wyraziste rysy selekcyjne przez artystę plastyka, skomponowane w jedną całość (natomiast nie daje materiału językowego\*). Charakterystyka na podstawie życia wymaga wykonania całej pracy samodzielnie (obserwacji, zebrania rysów, selekcji, doboru wyrazów i t. d.); jest przeto najtrudniejsza”.

Dr. Saloni nie uważa swego schematu za jedynie możliwy i zwraca się do nauczycieli z zachętą do szukania innych sposobów zaszerzegowania trudności. Znalezienie takiego innego sposobu nie jest rzeczą łatwą i może wynikać tylko z dłuższego doświadczenia. Ponieważ jednak w toku pracy pedagogicznej nasuwały mi się na ten temat pewne wątpliwości i spostrzeżenia, pragnę je tu przedstawić jako materiał do dyskusji.

Mianowicie wydaje mi się, że wskazane przez dr. Saloniego trzy rodzaje ćwiczeń charakterologicznych różnią się między sobą, nade wszystko tym, iż odmiennymi drogami uczą patrzeć na człowieka. Każdy z nich jednak może posiadać kilka stopni trudności, zależnie od riatury przedmiotu i od zakresu wymagań, jakie przy ich opracowaniu postawimy.

Zdawałoby się, że w istocie charakterystyka postaci z lektury ze względu na selekcję ry-

\*) przypisek mój.

sów. dokonaną przez autora i gotowość materiału językowego jest najłatwiejsza. Jednak nie zawsze tak bywa, gdyż stopień trudności będzie tutaj zależał: 1. od długości utworu, 2. od tego jak w nim charakterystyka została przeprowadzona — w sposób przejrzysty i narzucający się, czy też dyskretnie lub zawile, 3. od tego; czy dana postać zbliża się raczej do typu, czy też jest indywidualnością bardziej skomplikowaną, 4. od tego, w jakie pojęcia wprowadzamy młodzież — czy postać charakteryzowana reprezentuje cechy uczniom dobrze znane, czy takie, których dotąd nie nauczyła się ona jeszcze wyróżniać i nazywać. (przy czym w grę wchodzi też i słownik autora), i wreszcie, 5. od tego jakiej kompozycji wypracowania będziemy się od młodzieży domagali.

Podobnie jak charakterystyka literacka, również i oba następne rodzaje charakterystyki mogą mieć swoje własne stopnie trudności.

Ze względu na brak sugestii językowych należałoby przypuszczać, że postaci z obrazu w żadnym razie nie mogą należeć do pierwszego stopnia trudności. I tu jednak mogą być wyjątki, na przykład kiedy mamy do czynienia z obrazem o treści historycznej, który klasa zna już z programów szkolnych, albo jeżeli dana postać przedstawiona jest na tle łatwo się tłumaczącego wydarzenia i wyróżnia się typowym strojem, zmiennym gestem, albo wyrazem twarzy. Natomiast portret osoby nieznannej, indywidualizowany i psychologiczny jak portrety, dajmy na to, Wyspiańskiego i Rembowskiego, albo portret Monny Lizy, o którym wspomina dr. Saloni, stać będą napewno na ostatnim stopniu trudności.

Charakterystyka postaci z życia wymaga może najbardziej plastycznego i delikatnego traktowania. Jak już wyżej wspomniałam pełna i trafna charakterystyka żywych osób jest i dla dorosłych rzeczą trudną. Wymaga zupełnej dojrzałości, niebylejakiej intuicji psychologicznej i t. p. Wkracza już nawet w dziedzinę twórczości artystycznej. Skądinąd jednak wiemy, że młodzież umie charakteryzować swoich znajomych. Robi to różnie, w dostępny dla niej a nieraz bardzo trafny sposób. Jakiś gest, mina, naśladowanie ruchów i sposobu mówienia, dowcipne przezwisko, wreszcie karykatura, to różne odmiany charakterystyki, na którą młodzież potrafi się zdobyć bez naszej pomocy.

Na inną charakterystykę jej nie stać. Lecz ten właśnie, jakby pierwszy stopień trudności, pokonywany samorzutnie przez młodzież, może stać się dla nas punktem wyjścia do przejścia na stopień większych trudności. Przedmiot błyskawicznych i malowniczych spostrzeżeń — przy unikaniu tematów i momentów drażliwych może stać się przedmiotem dalszych i głębszych obserwacji, oraz ćwiczeń w opisywaniu

i charakteryzowaniu postaci, w gromadzeniu słownictwa. dotyczącego ruchów, mimiki, gestów, a także do zauważania związków, jakie zachodzą między wyglądem zewnętrznym i zachowaniem się, a cechami wewnętrznymi człowieka. (oczywiście tutaj musimy zachować wielką ostrożność, bo wogóle wydawanie sądu o człowieku na podstawie wyglądu zewnętrznego jest rzeczą ryzykowną).

Poza tym przy postaciach z życia na pierwszym stopniu trudności znalazłby się może opis postaci znanych z widzenia, ale mających wyraziście się narzucające cechy zewnętrzne i dostrzeganych zazwyczaj w tej samej roli czy sytuacji. Wiele np. „Żebrak pod kościołem“, „Przekupień z ulicy X“, „Policjant, regulujący ruch“, „Ktoś kto codziennie do nas przychodzi“, „Ktoś, kogo codziennie spotykam“ i t. d. Mogą to być tematy znacznie łatwiejsze niż np. charakterystyka Siłaczki noweli Żeromskiego albo bohaterki z „Drugiej bramy“ Górskiej. Przedstawienie jakiejś postaci w szeregu różnych sytuacji, z podkreśleniem ujawniających się w każdym wypadku rysów charakteru, należałoby już do drugiego stopnia trudności. Możliwie zaś pełne odtworzenie typu (charakterystyka pośrednia), lub też analiza charakteru (charakterystyka bezpośrednia) stoją na stopniu trudności najwyższym i kto wie czy są — nawet w uproszczeniu zastosowanym do ich wieku — dla wszystkich uczniów dostępne.

I tu przechodzimy do niezmiernie ważnej sprawy indywidualizacji.

Przedmiot charakterystyki (z lektury, z obrazu czy z życia), który z mnóstwa najskrupulatniej rozpatrzonych życiowych powodów zaliczamy do pierwszego stopnia trudności może dla paru uczniów czy uczenic okazać się wcale nie najłatwiejszym, bądź ze względu na ich słabe zdolności bądź z jakiejś innej przyczyny. I na odwrót w każdej III klasie znajdzie się chłopiec czy dziewczyna, a czasem kilkoro uczniów takich dla których drugi, a nawet trzeci stopień trudności będzie łatwy do opanowania. A trzeba dodać, że wahania między możliwościami uczniów tej samej klasy w zakresie prac piśmieniowych są większe niż w każdej innej umiejętności, zdobywanej w szkole. I jeśli nie możemy każdemu rodzajowi uczniów dawać innego przedmiotu do charakterystyki, to musimy natomiast bardzo indywidualnie traktować nasze wymagania. Od jednych możemy wymagać w tym samym temacie bardzo mało, od innych — znacznie więcej. Tak np. kiedy zdarzyło mi się dać do opisanie obrazek, przedstawiający wytworną damę w krynolinie, to poza scharakteryzowaniem jej wyglądu i cech epoki, z ogółu klasy możliwym było tylko wydobyć stwierdzenia, że dama była strojnisią. Natomiast wśród kilku dziewcząt, uzdolnionych pod względem literackim powstał projekt przedstawienia strojnisi z czasów

dzisiejszych i zrobiły to doskonale. Rzecz okazała się dla nich o wiele łatwiejsza niż scharakteryzowanie dajmy na to bohaterów „Drugiej bramy” Górskiej, albo znalezienie odpowiedzi na pytanie: „Czy Jacek Soplica jest przestępcą, czy nie”? Od całej klasy jednak w żaden sposób nie można było wymagać opracowania takiego tematu jak „Strojnisia”, czy „List, charakteryzujący dziewczynkę próżną”. Takimi przykładami możnaby zilustrować każdą ze skreślonych tu moich uwag o sposobie wycieniowania i przystosowania do życia schematu dr. Saloniego. Ponieważ zajęłoby to zbyt wiele miejsca, posta-

ram się tę praktyczną stronę rzeczy uwzględnić w osobnym artykule. Tu dodam tylko na zakończenie, że sprawą doświadczenia, taktu i bystrości nauczyciela jest orientowanie się w trudnościach, które życie—mało liczące się ze schematami—nastęrcza, i z których, jak słusznie zaznacza dr Saloni, należy szukać zawsze samodzielnego twórczego wyjścia.

O ile moje spostrzeżenia staną się bodźcem do wypowiadania się innych na ten temat, będę uważała, że artykuł spełnił swoje skromne zadanie.

J. N.

## N a p o c h y ł e j o p t y m i z m u

(Niedyskrecje).

Zawsze zastanawiało mnie jedno szczególne zjawisko w życiu szkoły. Oto optymizm sprawozdań — w zestawieniu z istotnymi cechami obserwowanej przezemnie rzeczywistości. Niechaj to będzie zwyczajne sprawozdanie wychowawcze, niechaj wnioski z własnej pracy nauczycieli nad przeprowadzeniem jakiejś akcji na terenie zakładu, niech to będą notatki w dziennikach klasowych o wykonaniu zamierzonego planu dydaktycznego — zawsze, a przynajmniej prawie zawsze rozbrzmiewa tryumfalnie zdrowa nuta optymizmu. Plany znakomicie widać były pomyślane, niezwykła była intuicja ich autorów, albo też: Tryumfalnym marszem staje się pochód wychowawcy na czele grupy młodzieży, powierzzonej jego czujnej opiece i wielkiemu staraniu. Z roku na rok wiedzie on swoją gromadkę poprzez szczeble szkolne ku zwycięskiemu celowi: urobieniu osobowości na miarę — no, nie krawca, lecz Fidiasza...

Taki stan rzeczy widząc wkoło siebie, zanurzałem się, zawsze w nurtach czarnego — pesymizmu. Nie powinna nikogo dziwić tak dysonansowa reakcja. Proszę sobie wyobrazić młodego nauczyciela, który przystępuje do pracy wychowawczej. Czujnie rozgląda się on dookoła i usiłuje równać krok z grupą nauczycieli — kolegów. Widzi ich — w blasku sprawozdań. Biję od nich łuna powodzenia. Oto ci którzy zwyciężają. Nie jest snąć wielce trudną sztuką wychowania, skoro rezultaty są tak pomyślne.

I oto pierwsza próba własnych sił. Zmierzenie trudności miarą rzeczywistości. Stwierdzenie, iż piętrzą się coraz groźniej. Nie marsz tryumfalny udeptanym szlakiem, lecz niełatwa wspinaczka na krzesaną grań. Nie osiągnięcia całkowite, lecz odbierający odwagę widok na nowe coraz i coraz bardziej niedostępne grzbiety, które trzeba wysiłkiem własnym zdobyć, pokonać. Młodzież nie poddaje się; obraz abstrakcyjny rozbija się na indywidua konkretne i żywe.

Plan okazuje się pełnym błędów szkicem imaginacyjnym, który trzeba z miejsca przemieniać. Wreszcie — i marszrutę zmienić wypadnie, odcinki drogi na poszczególne etapy zmniejszyć, uskromnić zamiary na miarę — krawca...

Tylko że sytuacja takiego młodego wychowawcy — nie wzmoże w nim pewności siebie, przeciwnie, zrodzi poczucie niższości. Stwierdzi bowiem, że on tylko tak niedołąźnie rozprawia się z trudnościami, które wobec innych snadź wcale nie występują, albo też łatwo dają się pokonać. Liczy na przyszłość, na dalsze lata pracy z tym czy innym zespołem uczniowskim. Ale gdy jedne przeszkody ustępują, rodzą się nowe z przekształcaniem się zespołów, z narastaniem wieku. Wysiłek wielki, rezultaty — jakże skromne.

Gdy, pełen zwątpienia i smutku, łamać się będzie samotnie, nadejdzie przecie chwila, którą winna przynieść snop blasku i rzucić go na treść zagadki. Będzie nią chwila gdy zdać trzeba będzie sprawę z własnych trudności i osiągnięć, nie przed sobą już, ale przed innym czynnikiem, zewnętrznym. Nadejdzie moment wyboru — i tu oś problemu. Pomocniczym terminem będzie tu termin: fikcja, rzucony przed rokiem przez I. Matuszewskiego.

Bo przecież dwojakie stanowisko można zająć wobec opisanego przebiegu: można chcieć widzieć, a można nie chcieć widzieć, nawet wprost: chcieć nie widzieć. Cóż łatwiejszego jak rzucić zasłonę na trudności, jak przerzucić fikcyjny most ponad rozpadlinami niepowodzeń i potem mościć, jak po tęczy, wznieść się idealnie w sfery powodzenia?

„Życiowo” będzie to o wiele praktyczniejsze. Krytycyzm, a broń Boże pesymizm nie jest substancją pożądaną. Poco mówić o tem, że się nie umiało przewyciężyć trudności, poco się oskarżać, stawiać znak zapytania nad własnymi zdolnościami pedagogicznymi? Dość jest

przecie możliwości zakwestionowania ich przez czynnik szkolnego nadzoru.

Pozostaje więc szczególna filozofia, niewątpliwie „życiowa“, której poddać się może zechce i onże cytowany młody adept pedagogiki, a wtenczas poczuje się w masie, straci niemiłe uczucie samotności — zrówna krok z tymi których znakiem jest sukces wychowawczy.

Ośmielam się stwierdzić, że od wielu lat ciąży na nas ta psychoza sukcesu. Ośmielam się wyrazić przekonanie że odsetek sprawozdań, jakie się zdaje ze swej pracy pedagogicznej, sprawozdań zgodnych z istotnym stanem rzeczy, z realizmem faktów, jest bardzo mały. Wina tu jest niezawsze po stronie tego tylko, który sprawozdanie składa.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Niekoniecznie trzeba mówić nieprawdę, by mowa była niezgodna z rzeczywistością. Wystarczy — przemilczenie. Prostu — w naszym wypadku — mówić starczy o tem, co poszło łatwo, by obraz stał się fałszywy. Następuje bowiem wybitne przesunięcie cech. Proces wychowania, fałszywie, w obrazie staje się łatwy, gdy w rzeczywistości — niewiele jest nadeń trudniejszych.

Ale wystarczy mówić o tem, że odbywa się wycieczka, że założono spółdzielnię, zawieszono obrazy na ścianach klasy — by móc

podsumować to wszystko ze znakiem dodatnim, gdy dusze uczniów coraz dalsze są zamierzeniom wychowawcy, coraz bardziej obce.

Weźmy do rąk sprawozdania wychowawcy który prowadził klasę przez kilka lat; z roku na rok spotykamy sukcesy, które gdybyśmy dodać mogli, mielibyśmy prawo spodziewać się ideału. A rzeczywistość? Trudno mówić o ideałach, mając na myśli choćby absolwentów naszych szkół

Ale bo też trudno prowadzić planową robotę w terenie, którego mapy są sfalszowane, którego mapy pomijają urwiska i knieje, a rysują obraz parków i gościńców.

Zwłaszcza, że jest w tym pewna naiwność: czy jest bowiem coś bardziej emocjonującego od trudności, a bardziej pouczającego od klęsk?

Niewątpliwie od niedawna zachodzi zasadnicza zmiana w nastawieniu wśród czynników wychowujących. Zdaje się, że uchwycę rzecz zasadniczą, gdy zamknę ją w haśle krytycyzmu — i to nie cofającego się wobec stwierdzeń nieprzyjemnych. Trzeba sobie zdać dokładnie sprawę z rzeczywistych trudności pracy i istotnych osiągnięć, a wtedy — można będzie pomyśleć o nowych metodach, przydatnych w nowych realnych już, a nie fikcyjnych, warunkach.\*\*)

*TADEUSZ PARNOWSKI. (Brześć n/Bug.)*

## **Pokłosie prasy szkolnej.**

I. Tytuł, być może, za wiele obiecuje. Należy rozumieć dosłownie: sięgniemy po kłos numeru i, zebrawszy niewielki plon, przypatrzymy się ziarnu. Dorodne, obfite, pożyteczne? — Zapewne, byłoby słuszniej zamiast pokłosia przystąpić do oceny zniw, iak zrobiono to już gdzieś indziej („Dz. Urzęd. Kurat. O. S. Wileńskiego Nr. 6—7, R. XIII). Niestety, przy obecnym stanie zainteresowania się tym tematem na terenie Okręgu, nie jest jeszcze możliwe\*).

Chodzi więc prosto o garść numerów, traktowanych przykładowo. Zbiór nieoparty bynajmniej na selekcji. Ot—bróg, a coraz to inszego zboża, kramik prasowych rozmaitości. Skromne te ramy przesadzają o tendencji artykułu: przejrzenie pod światło kilku numerów drukowanych pisemek młodzieży okręgu nie poto, aby wydawać sąd o całej prasie szkolnej, ale—

aby z przykładów czerpać materiał do pewnych myśli ogólnych. A więc—refleksje czytelnika, notatki na marginesie lektury pisemek.

**II. Kryteria.** Jeśli chcemy sobie dostatecznie jasno uprzytomnić swój sąd o tej prasie —konieczny jest pewien namysł nad kryteriami oceny. Czego innego wymagamy od informującej nas gazety, czego innego od przeglądu tygodniowego lub specjalnego czasopisma. Podstawa naszego sądu jest zwykle pochodną celu pisma, choć może być tylko kapryśnie wsparta o upodobania. Osądzając czasopisma młodzieży szkolnej musimy przeprowadzić rewizję kryteriów tem skrupulatniej, że powinny być one inne niż dla prasy ludzi dojrzałych.

Pisemka szkolne spełniają w stosunku do swych czytelników funkcję zwykłych czasopism starszego społeczeństwa, w skład jednak naszej

\*) Ankieta, którą ogłosiłem w numerze z roku 1935 Dz. Urz. K. O. S. B. całkowicie niemal zawiodła: otrzymałem parę zaledwie odpowiedzi i to mało wyczerpujących. Opiekunom, którzy łaskawie zainteresowali się ankietą, serdecznie dziękuję.

\*\*) Oczywiście, mówiąc o sprawozdaniach, nie myślę tylko o jakichś oficjalnych, np rocznych sprawozdaniach wychowawców, ale o wszelkich obrazach, kształtowanych świadomie jako wizerunki pracy pedagogicznej.

oceny wejdą warunki dodatkowe natury wychowawczej. Przyjmując więc konieczność specjalnego punktu patrzenia na piśmka młodzieży za wniosek udowodniony—dorzuć jeszcze jedno. Namysł nasz musi objąć nie tylko periodyki ale i jednodniówki. Są to bowiem jednostki „autonomiczne“, podporządkowane swoim, innym cełom. Godzi się więc inaczej je oceniać.

Czego więc będziemy oczekiwać po piśmie drukowanym? Inaczej odpowie na to uczeń—odbiorca, inaczej wychowawca. Pierwszy zapewne szukać będzie w swej prasie czegoś interesującego. Dobór interesujących tematów mało go wzruszy: informacja, żart, jakaś satyra, artykuł t. zw. światopoglądowy, obejmujący aktualne przeżycia i przewartościowania wewnętrzne—oto spis niezbyt obfity. Rzadziej czytelnik ten delektować się będzie iskrą talentu, jako pewną wartością, którą dostrzega i którą ocenia. Częściej poruszy go sensacyjność nazwiska: jego kolega—autorem! Inaczej wychowawca. Jego sąd, sine ira pojęty obiektywny i dalekowzroczny, nie ograniczy się do tej powierzchownej glazury piśmka, choć bynajmniej jej nie pominie. Zagadnieniem istotnym będzie tu kwestia talentu młodocianych autorów. Stwierdzenie, czy artykuł wynikł jako coś koniecznego z serca lub głowy autora, czy stanowi wartość względną jako przeżycie, a może nawet bezwzględna, jako istotny dorobek, czy, jeśli nawet nie posiada owej iskry (nie bądźmy zbyt wymagający!), jest legitymacją jakiejś młodzieńczej eksplozji temperamentu—stwierdzenie takie nie należy do łatwych. Chodzi tu przecież o rozróżnienie między snobizmem i grafomanią a twórczością! Nie mamy na to miary. Znaleźć ją musimy w sobie, instynkcie literackim, w świadomości psychologa. To też sąd ten zawsze będzie subiektywny.

Wymagania wychowawcy pójdą jeszcze dalej. Zechce zainteresować się nie tylko tem, jak się pisze, ale i co się pisze i jaki to może mieć wpływ na aurę wychowawczą w szkole, zechce także zajrzeć za kulisy pracy redakcyjnej, aby przyrzeć się technice pracy, celem stwierdzenia, w jakim to stopniu realizuje ona postulat samodzielności organizacyjnej młodzieży.

Dopiero teraz stanęliśmy na pewnym gruncie: wiemy, czego oczekiwać po kłosie, który z łanu szkolnego za chwilę podejmiemy.

• Jednodniówka wymaga innego „kodeksu“. Stanowi dla siebie pewną całość, ma zazwyczaj charakter statyczny, jako rezultat na teraz ostateczny wysiłku, ma poza tym (przeważnie) pretensję do układu spójnego. Jeżeli periodyk może dźwięczyć w danym numerze tylko struną—to jednodniówka jest raczej akordem. To też recenzent uszanuje cel, badając tylko jego wartość oraz stopień realizacji. Niektóre inne oczekiwania pozostaną. A więc kryterium talentu wystąpić może nieco plastyczniej ze względu na większe zazwyczaj aspirację tego typu wydawnictw,

oczekiwania zaś wpływu wychowawczego na zewnątrz (organizacja pracy) będą, jak sądzę, także uzasadnione.

Zdaję sobie sprawę z tego, że recenzent zwłaszcza tutaj, na gruncie jednodniówki uczniowskiej, jest przeważnie profanem, badającym przez szkło i pryzmat bezlitosnego rozsądku twory o ogromnej często dla autorów emocjonalnej wartości. Najwięcej banalny frazes, uprawiający o grymas nerwowy kogoś z poza grona wtajemniczonych, nabrzmiały być może taką słodyczą wspomnień, że mieni się poezją. Skoro jednak jednodniówka wyjdzie na światło białego dnia—niech podlega i prawom dnia białego: beznamiętnemu sądowi.

**III. Ocena.** Przyszła więc pora na obeirzenie kłosów. Pierwszeństwo „z wieku i urzędu“ należy się dwumiesięcznikowi p. n. „Głos Uczniowski“ (organ międzyszkolny młodzieży trzech gimnazjów białostockich). Czasopismo ma za sobą tradycję, odznacza się regularnością ukazywania się i pewnym zdecydowaniem „oblicza“. Nie chodzi tu bynajmniej o t. zw. oblicze ideowe. Termin ten kojarzy się zwykle z pojęciem pewnej temperatury. Tymczasem termometr, zanurzony w nurt artykułów „Głosu Uczniowskiego“ wykaże pełną zrównowagę ciepłotę przeciętną. Czy to źle, czy dobrze? Co do mnie—w tem czasopiśmie młodych nie mogę dopatrzeć się młodości i to ani w zaletach ani w wadach. Nurt życia w tym piśmie nie „toczy się“ ale „posuwa“.

Są to impresje, które powstają w czytelniku odruchowo przy czytaniu. Spróbujmy postawić je przed trybunałem kryteriów.

Trudno bawić się w zgadywanie sądu uczniów. Zaryzykowałbym jednak twierdzenie, że młodzież wieloma drukowanymi np. w Nr. 5, pracami nie jest zachwycona. Czegóż się bowiem z nich dowie? Banalny artykuł wstępny („XVII-ta rocznica Święta Niepodl. Polski“), scholarski i mocno niesamodzielny artykuł o Żeromskim, pretensjonalna recenzja z „Króla Leara“ („Kilka słów o Królu Learze“), coś w rodzaju reportażu z wycieczki („Białystok—Warszawa—Płock“), napisanego „modnie“ ale zupełnie jałowo, jeśli chodzi o jakieś doznanie, wreszcie „robiony na Żeromskiego“ kawalek literacki o podróży po... rodzinie. Cóż to wszystko kogo obchodzi? Przeciętne, zacne skądinąd, wypracowania. Doskonale czułyby się w zeszytiku zadań domowych, tutaj podnoszą nos nad stan. Numer ten ratuje częściowo tylko jedno: wydrukowanie wspomnienia p. t. „Nasza pielgrzymka“, gdzie widać nie tylko przeżycie, ale umiejętność „spojrzenia“, pewne zacięcie pisarskie i pointę. Trzeba zresztą na pociechę zaznaczyć, że Nr. piąty jest wogóle, w porównaniu z innymi, słaby.

Wzbudzenia większego zainteresowania mogą oczekiwać po wywiadach, ogłoszonych w nu-

merach 2 i 3 (1936), po referacie sportowym, świeżo zapoczątkowanym, lub wspomnieniach „lotników”. Dziwnie jednak mało mówi się tu o sprawach wewnętrznych, szkolnych. Czy znaczy to, iż młodzież nie ma w tej materii nic do powiedzenia, czy raczej (bo pierwsze, znając młodzież, przypuścić trudno) że na łamach pisemka o tem wypowiadać się nie chce, lub nie może? Prawdziwą niespodzianką stanowi przeto artykuł p. t. „Blaski i cienie życia szkolnego” (Nr. 2, s. 18). Napisany rozsądnie, choć bez temperamentu, nie doczekał się odpowiedzi. A szkoda! Wpuszczenie w to grzeczne, na zasadach *savoir vivre*’u wychowane towarzystwo, artykułów nieco mniej ugłaskanych stworzyłoby, być może rzecz żywą. Bo właśnie życia jest dziwnie mało. Omiągają to pisemko młodzieży znane nam młodzieńcze burze. Nikt się tu nie zwierza, nikt nie rozserdeczni i nikt nie wzniesie chorągwi buntu. Oblicze czasopisma zastygło w wyraz zrównoważonego gentelmana. Może dlatego budzi ono daleko idące zastrzeżenia wśród samych czytelników. Oto w artykule wstępnym (Nr. 3, s. 1) redakcja, broniąc się zapewne przed zarzutami oportunistów, pisze: „Nieprawdą jest, jakobyśmy zakrywali oczy na ciemne strony, a bezkrytycznie lub z nakazu entuzjasmowali się blaskami wielkiego świata naszej teraźniejszości: młody nasz wzrok z rytmem serca młodego w sposób naturalny zwraca się ku słońcu, ku wielkim jasnym przejawom, w których widzi kształty dokonanych już zamierzeń i czynów, dziury i czarne plamy wytykają i obnażają dostatecznie za nas inni!” (G. U. Nr. 3. str. 1).

Choć tłumaczenie to piękne—nie mogę pozbyc się wrażenia, że stanowi tylko połowę prawdy; druga—należy do atakujących i w tem co wyżej napisałem, ją widzę.

Usiłowałem spojrzeć na „Głos Uczniowski” oczami ucznia. Oczywiście, wnioski mogą być mylne. To też dobrzeby, jak sądzę, zrobiło gazetce ogłoszenie ankiety wśród czytelników na temat „co mi się nie podoba”, aby oprzeć się rozsądnie na tym materiale. Robi to z powodzeniem „Kuznia Młodych”, której wdech w sprawach dostosowania się do gustu czytelnika warto naśladować.

Wskazując na istotny, moim zdaniem, brak omawianego czasopisma—nie chcę bynajmniej bawić się w wyszukiwanie dziur. „Głos Uczniowski” ma zadatki, aby stać się pismem potrzebnym i twórczym; świadczy o tem chociażby zupełnie udany Nr. drugi, lub sporadycznie spotykane żywsze uderzenie pulsu („Nocne loty Nr. 3, s. 15). Czy może jednak być z niego zadowolony nauczyciel—wychowawca?

Wśród 25 autorów 35-ciu artykułów w trzech numerach gazetki (nb. stosunek bardzo dobry: artykuły nie są monopolizowane przez „speców”!) z latarnią diogenesową szukamy talentu publicystycznego. Błysnie on w „Naszej piel-

grzymce” lub w „Blaskach i cieniach życia szkolnego” (Nr. 2), chwyci za serce szczerością w „Uśmiechu dziecka” (Nr. 2). I to już właściwie wszystko. Wiersze? Nie wychodzą poza granice mniej lub więcej poprawnego wiązania rymów. Artykuły sprawozdawcze językowo poprawne. W sumie—obraz błądy, pozbawiony jednak grafomanii. Jest to plus niewątpliwy.

Trudno recenzentowi osądzać wychowawcze znaczenie organizacji pracy przy montowaniu pisemka. Nie mamy na to dokumentów. Natomiast co do ewentualnego wpływu artykułów—to zacności ich tendencji stoi na przeszkodzie ów scholarski ton, jaki w nich panuje. Niemniej dobór świadczy o przemyślanej tendencji utrzymania obywatelskiego optymizmu i tężyzny. Inklinacja to z pewnością godna pochwały, przesada jednak w jej dawkowaniu może właśnie wyrządzić skutek, przeciw któremu redakcja się musi bronić, pisząc: „nie jesteśmy ślepi ani powolni i nakazom” (Nr. 3, s. 1, pod kr. moje). Przekorna młodzież posądza więc zapewne ów nurt państwowotwórczy swego czasopisma o nieszczerść. Chwył wychowawczy nieco zawodzi. Caveant consules!...

Czas wyciągnąć jakiś wniosek ogólny. Uważam pismo „Głos Uczniowski” (rocznik XV) za dorobek na krawędzi między „obojętne” i „pożyteczne”. Stwierdzając niewątpliwy wysiłek redakcji w celu ożywienia gazetki—widzę chorobę tego organizmu (kto wie, czy nie chroniczną?) w braku rozmachu życiowego i talentu. Pisemko winno przekroczyć krawędź. Jeśli tego dokonać nie zdoła—może popaść w uwiąd starczy. Będzie żył na świecie, ale... nie dla świata.

Nie ulega natomiast wątpliwości to, po której stronie krawędzi winna się znaleźć „Młoda Myśl”, „miesięcznik wydawany przez klasę (V) III B. przy Gimnazjum Państwowym w Kobryniu”. Rachunek sumienia tego czasopisma, którego zresztą tylko pierwszy numer poznałem (wydano go w marcu 1936 r.), jest prawie wyłącznie rejestrem win. Ze stanowiska ucznia zaciekać tu może chyba tylko humoreska „Zjedzony interes”, naiwna ale właśnie „sztubacka”. Reszta jest nudna, pretensjonalna i, jeśli wzbudzi sensację, to chyba tylko lokalną o charakterze raczej personalnym. Sąd nauczyciela i wychowawcy nie może tu nie być surowy. We wstępie redakcja wyjaśnia cel pisemka, „konkretyzując” go w takim „pióropuszu”: „Złamać słabość duchową, zestrzelić myśli w jedno ognisko, zespolić wysiłek, postawić na poziomie młodzieży innych zakładów, oto cel, który stworzył „Młoda Myśl” s. 2).

Jeżeli teraz do tej pompy przymierzmy zawartość—kontrast będzie po prostu komiczny. Tak więc artykuł p. t. „Imieniny” nie wykracza w niczem poza banał, robiony „na dorosło”, przyczem znajdują się tam i takie kwiatki: „...szedł przez trudy życia, szedł przez niewolę i blizny

przez różowe (tak jest: różowel) śniegi Sybiru do Polski" (s. 2) „Rozkuł białego ptaka, który zmęczony wiekiem niewoli wleciał w przestworze, niemniej dumnie niż przed stu laty" (zachowuję interpunkcję oryginalną!). Jest to jednak fraszka w porównaniu z „poezją". Reprezentują ją dwa wiersze tego samego autora: „Cieniom Zmarłego Wodza Narodu" i „Dziewiętnastego marca" (s. 3 i 5). Pierwszy z nich jest słaby nawet jako wierszoróbstwo (częstochowskie rymy, fatalny dla nastroju rym meski, zabawny pomysł z „rycerzami z Tatr"). drugi natomiast jest irytujący ze względu na dysproporcję między poziomem a naprawdę poważnym tematem. Nie chcąc być gołosłownym—podam treść dla nauki i... przestrogi. A więc—w marcu „płynie melodia rzewna, dziwnie rwąca, podobna jednak do dalekich grzmotów" (właśnie tak: rzewna i podobna do grzmotów!). Naród pyta się o przyczynę „wrzasku" (!), a wtedy Apollo (!) zjawia się na rydwanie i pędzi przez wsie i miasta, aby zawiadomić wszystkich, że w niebie obchodzi imieniny „Józef Stary" (!). Naród polski przypomniał sobie wobec tego: „że oni przecież mieli też Józefa

I choć chwilowo on o nich zapomniał (?)

Wydała Go przecież nasza polska strzecha(?)"

Bóg — Apollo był czegoś ciekaw, zatrzymał rydwan i ujrzał, że „oto z nich jeden stał, lecz nie wytrzymał (!)": „Chwycił róg złoty, zagrzmiął, w koło spojrział.

A towarzysze wnet odkryli głowy

I przysłoniwszy jedną ręką lice

Patrząc na czarny pomnik marmurowy

Łkali nieczuli (?), bladzi jak dziewice."  
[(właśnie tak!).

Apollo nie wiedział, co to oznacza (taki ten bóg ciężko domyślny) i dopiero „Józef Stary" wszystko mu objaśnił: ludzie płaczą po człowieku—Józefie. Na pociechę, „Józef Stary" mówi do płaczących: „Nie płacz polski narode, ślij prośby do Pana—On ci znów da Józefa, ześle ci hetmana". Komentarze zbyteczne. Sapienti sat.

Jśeli powiemy, że trudno krytykować poziom, skoro „wedle stawu grobla" (kl. III!) to jednak taka okoliczność łagodząca nie obejmuje stylu i korekty. Tymczasem i w tej materii ma czytelnik dużo zastrzeżeń. Pisze się więc np. „...po stracie serca, które było dla kraju, który ukochał nad życie" (s. 2), lub: „...jedną z cech Japończyków jest wielka karność i dyscyplina, dzięki którym zawdzięczają..." (s. 4), lub „Między temi kółkami zbiegiem!) czasu wytworzą się tak znaczne różnice, że zespolić je nie będzie wprost można" (s. 1). Korekta, zwłaszcza w zakresie przecinków, pozostawia dużo do życzenia: oddzielenie podmiotu od orzeczenia w zdaniu pojedynczym, dopełnienia przy orzeczeniu, poza tym częsty brak przecinków stanowi rezultat niedbalstwa. Opierając się na powyższych dokumentach skłonny jestem do wnio-

sku, że ojcem „Młodej Myśli" jest grafomania a matką lekkomyślność. Pisemko nie jest przy tym, nawet w tym sensie, potrzebą większej grupy młodzieży, skoro w numerze 1 na 6 artykułów znalazłem dwóch autorów, przyczem redaktor właśnie umieścił cztery swe pracy.

W rezultacie sędzę, że jeśli dalszy żywot gazetki jest podobny do pierwszego, a więc reprezentacyjnego numeru—to jest on wychowawczo szkodliwy, jako szkoła grafomanii, niedbalstwa i próżności. Do druku te elukubracje napewno nie dorosły.

„Jednodniówka klasy ósmej Państw. Gimn. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku" p. t. „Ogniwo" zasługuje na uwagę. Impонуje jej rozmiar: 119 str. dużego formatu na pięknym papierze o doskonałej szacie graficznej to doprawdy zdarzenie dla młodzieży. Każdy, kto kiedykolwiek miał do czynienia z taką pracą na terenie szkoły, wie doskonale, ile trudu i młodzieży i wychowawcy prezentują te karty. Solidny i uczciwy wysiłek zasługuje na szacunek. Jednodniówka jest tak pojęta, żeby przedstawić dorobek sześciolatek aktualnych abiturientów gimnazjum, znajdziemy więc w niej prace z różnych lat, a więc i z różnych poziomów. Jest to prawdopodobnie wybór z tych „tek literackich", kompletowanych corocznie, o których mówi opiekun pan Gaciński.

Zakreślony przez jednodniówkę cel jest godny uznania i stanowi dla autorów pamiątkę bardzo miłą. Ileż to wzruszeń i wspomnień budzić muszą, w nich te prace! Coprawda nie cała klasa jest tu reprezentowana. Z 21 uczniów znajdziemy artykuły tylko 11, przyczem ich 49 artykułów rozkłada się nader nierównomiernie: trzech z nich umieściło 38 prac, reszta (8) tylko 11. Podstawa jednodniówki zwięża się więc ogromnie, niemal do jednostek. Zjawisko to jest zrozumiałe, niemniej jednak budzi refleksje. Znajdują się bowiem w jednodniówce liczne prace o charakterze na tyle sprawozdawczym, że mogły być z powodzeniem napisane przez każdego, niekoniecznie przez „speców", których nazwiska odmieniają się przez wszystkie przypadki na kartach publikacji. Szersza podstawa spotęgowałaby zbiorowość wysiłku, a tym samym i jego wartość wychowawczą.

Jeśli chodzi o cel zarysowania jakby linii rozwojowej klasy, a zwłaszcza jej poszczególnych członków (bo tak rozumiem pomysł ogarnięcia sześciolatka) to nie został osiągnięty. Winę ponosi tutaj rozkład materiału, który oparto przede wszystkim o kryterium treściowe i to zmąciło linię. Być może, przy zachowaniu formy pamiątnika, uszeregowaniu stadiów wg. roczników „tek"—obraz byłby ciekawszy zwłaszcza ze stanowiska wychowawczego i psychologicznego. Wogóle zaś podziałowi na rozdziały, dobrane, jak się zdaje, treściowo sporo można zarzucić.

Oblicze np. r. III, V i VI jest tak różnolite, że stanowi raczej *silva rerum*, a nie całość zamkniętą w sensie literackim czy ideowym. Tyle co do celu jednodniówki i jego możliwości.

Czytelnik, biorący do ręki egzemplarz „Ogniwa”, nastawiany jest na dużą wartość literacką lub tematyczną treści. Sugeruje to szata zewnętrzna. Tymczasem spotyka go raczej zawód. Nie dlatego, żeby miał natknąć się często na słabizny. Raczej znuży go szara przeciętność. W tej inflacji artykułów, wspomnień, referatów, wierszy i raz jeszcze wierszy talencik, jak kwiat paproci, ginie w wielkim lesie. Nie wątpię, że, subiektywnie biorąc, lektura ta może ciekawić zainteresowanych, obiektywnie—jest raczej nużąca. Skoro kryterium rozwojowe tutaj nie obowiązuje to wydaje mi się, że całość jednodniówki raczej zyskałaby przez opuszczenie takich prac, jak np. „Sen uczniaka, Radosne skrzypce, Wilanów”, etc., przedewszystkiem zaś conajmniej połowy wierszy. Doprawdy, lepiej nie przyzwyczajać młodzieży do tego, że każdy wiersz to poezja. Jednodniówka miałaby wtedy prawdopodobnie nie 119, a zaledwie parę dziesiątków stron, ale przecież zasada „nie ilość a jakość” znana jest nie od dzisiaj.

Chciałbym tu powiedzieć, że rozumiem, iż każdy z autorów może mi zacytować werset o „martwych prawdach”. Istotnie oni patrzą na swe twory sercem, ja—szkiełkiem i okiem. To też, pisząc to, co wyżej, zapewniam, że rozumiem tu i ich prawdę. Niemniej nie wypieram się swojej.

Wychowawczo—jednodniówka może stanowić pozycję tylko dodatnią. Ogrom pracy, włożonej w to dzieło, przyczynił się z pewnością do zcementowania zespołu szkolnego, a na zewnątrz może świecić przykładem rozumnego koleżeństwa, zjednoczonego we współdziałaniu. Może pozatem być dokumentem solidności, o czym świadczy szata zewnętrzna i korekta. Bo właśnie szata graficzna chwytą tu przedewszystkiem za serce i bije treść o parę długości. Winiety, ornamenty, karykatury, układ szpalt mogłyby budzić szczerze zadowolenie w każdym czasopiśmie, a gorącą pochwałą w piśmie młodzieży gimnazjalnej. Niewątpliwie utalentowany rysownik, na którego barkach to spoczęło, dobrze się zasłużył wspólnej sprawie zespołu klasowego.

Chciałbym jeszcze, choć nie należy to do tematu, zwrócić uwagę zainteresowanych na rozdział „VII”, traktujący o teatryku szkolnym, specjalnie zaś na artykuł p. Gacińskiego p. t. „Teatrzyk szkolny”. Praca ta ukryta między dorobkiem młodzieży, narażona jest na krzywdzące zapomnienie. Tymczasem jej sumienność i odpowiedzialność za słowo, poparta doświadczeniem, trafność wniosków zasługuje na udostępnienie tym, którym zagadnienie teatru młodzieży leży na sercu.

Cóż więc rzec, odkładając ten najpełniejszy dotychczas z kłosów? Nie jest to kłos pusty. Wyrosł na zdrowym gruncie, a że nie zawiera ziarna pszenicznego—trudno. Ostatecznie—chlebem powszednim, często razowym, karmią się masy ludzkie.

**IV Refleksje.** Skończyliśmy przegląd. W trakcie jego rozważań rodziły się refleksje, wątpliwości, znaki zapytania... Panuje raczej wrażenie, że pułap możliwości omawianej prasy jest niższy od płaszczyzny kryteriów. Czyja w tem winą: kryteriów, że zbyt wiele wymagają, czy artykułów, że są zbyt słabe? Raczej nie należy tu mówić o winie. Słuszniej o punkcie widzenia, o poglądzie na to, czym ma być prasa szkolna.

Kryteria drukowanych czasopism uczniowskich winny być, moim zdaniem, dość wysokie. Przemawia za tem wiele względów. A więc wychowawczy, gdyż nie można szerzyć wśród młodzieży graformanii. Jej istny potop obserwujemy w t.zw. literaturze, która stanowi lwią część pokarmu duchowego rzesz czytelniczych. Te cklewe powieści, sentymentalne wierszopotwory rozmaitych wierszółwców rzucają się gromadnie na zdrowy sens czytelnika i obgryzają go do kości. Młodzież trzeba bronić przed tymi stadami. A tymczasem... Tymczasem młodzież czyta w swych czasopismach podobne elukubracje, wciąga się w ich atmosferę. Może (o zgrozo!) sama zacznie taką „twórczość”. To takie łatwe: poprostu do „stół”—„wół”, „trawa”—„kawa”... Trzeba więc uczniów przyzwyczajać do tego, że to, co jest drukowane, musi mieć pewną wartość, że autor jest odpowiedzialny w pełni za swe drukowane słowo. Drukować może ten, kto ma coś do powiedzenia, a nie ten, kto musi zapłacić białą jeszcze niestety „wakującą” stronicę. Liczba czasopism młodzieży spadnie wtedy do minimum, ale znikną też kompromitacje młodzieży, no i trochę... opiekunów. Jest jeszcze inny wzgląd, który przemawia przeciw czasopismom drukowanym: kwestia gospodarza.

Chyba niema takiej gazetki młodzieży, która by się mogła utrzymać bez specjalnych dotacji pieniężnych z różnych źródeł, czy też wymuszonego mobilizowania abonentów (przeważnie ofiarą padają rodzice i nauczyciele). Jak to wygląda w praktyce? Uczniowie—kolporterzy poprostu „wpychają” numer swego pisma upatrzonym ofiarom, robiąc to mniej lub więcej natrętnie. Zaatakowany, związany emocjonalnie lub organizacyjnie zaatakującymi, przeważnie ulega. Kolporter chętnie się ze zwycięstwa (czasami po sztubacku—„z nabrania”), zwyciężony z kwaśną miną wyciąga grosze, bierze numer i—nie czyta. Efekt wychowawczy? Tylko ujemny. Młodzież przyzwyczaja się do żebrania, wmuszając pismo, traci szacunek do swej pracy, która nie przyciąga innych, a właśnie musi się im narzucać, uczy się wreszcie łatwego zarobku: zaglądania

do kieszeni pracujących na chleb. Oczywiście są i drogi uczniwie: przedstawienie, loteria i t. p. imprezy, które stanowią zastrzyki sporadyczne nie mogą jednak trwać wiecznie.

Jest jeszcze jeden wzgląd, przemawiający przeciw rozpowszechnianiu się pism drukowanych: chodzi o organizację pracy. Ideałem pracy na terenie szkoły jest, aby wszystko było wytworem uczniów. Gdyby więc szkoła (np. jakaś techniczna) posiadała warsztaty drukarskie i rytownicze pismo redagowane, składane i zdobione przez uczniów, byłoby naprawdę wspaniałym „projektem”. Tymczasem jest inaczej. Między autorem artykułu a egzemplarzem gazetki stoi mur drukarskich manipulacji. Kontakt uczuciowy maleje, izolacja obcej pracy odbiera urok i walory pedagogiczne.

Czy to znaczy, że należy rzucać anatęmę na prasę szkolną? Nie, napewno nie! Trzeba tylko zrozumieć jej specjalne cele i znaleźć dla niej właśnie łożysko. Jest niem gazetka ścienna.

Na wielu polach przewyższa ona (wychowawczo biorąc) gazetkę drukowaną. Jest przede wszystkim bezpretensjonalna, znosi więc prace znacznie gorsze, może się przeto stać szkołą pisania. Obawa przed grafomanią maleje. Jest w znacznie większym stopniu niż drukowana, wytworem samej młodzieży, gdyż przygotowanie papieru, pisanie (lub druk na maszynie), zdobienie, układ szpalt to wszystko jest pracą uczniów. Może być znacznie szczerszą, gdyż zamyka swe prace w ra-

mach szkoły, nie wychodząc oficjalnie poza jej mury. Jest dla szybszego wypowiedzenia się znacznie więcej podatna, może bowiem wychodzić częściej i ogarnąć swym zasięgiem całą młodzież szkoły. Wreszcie, gospodarczo biorąc, może być w zupełności samowystarczająca, a więc akrobacje deficytowe nie potrzebują w swym repertuarze zebraniy.

Nie znaczy to bynajmniej, aby zgładzić wszelkie drukowane pisemka młodzieży szkolnej lub skazać je na banicję. Czasopismo drukowane winno jednak być punktem dojścia w pewnej drodze rozwojowej. Skoro młodzież nauczy się organizacji pracy na warsztacie gazetki ściennej, skoro skrzętnie pozbiera własnym trudem grosze, skoro talent jej lub myśl twórcza nabierze rumieńców—młodzież ta zasłuży sobie na rycerskie ostrogi—pismo drukowane. W ten sposób stanie się ono pasowaniem młodocianych adeptów na rycerzy pióra, stanie się pewnym przeżyciem. Będą wiedzieli, czego wymagać od słowa drukowanego i pojmą, ile to trudu, pracy, talentu prezentuje wartościowa książka, z którą się zapoznają na lekcjach literatury.

Od gazetki ściennej klasowej do gazetki ściennej szkolnej, do jednodniówki drukowanej, do stałego periodyku, najlepiej międzyszkolnego lub ogólnomłodzieżowego—to droga długiej pracy twórczej. Kto ją przeskoczy odrazu—buduje często na lotnych piaskach. A cóż jest warta choćby cenna konstrukcja, jeśli u fundamentu przesypuje się lotny piasek wychowawczego bezładu?...

Ś. ✠ P.

## KAZIMIERZ SZPIGANOWICZ

Magister filologii klasycznej, emerytowany profesor gimnazjum w Białymstoku.

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 9 sierpnia 1936 r. zmarł w Białymstoku ś. p. prof. Kazimierz Szpiganowicz, popularny w kołach pedagogicznych na terenie naszego miasta jako „kochany p. Magister”.

S. p. Kazimierz Szpiganowicz urodził się 26 października 1859 r. w Rzeczycy ziemi Mińskiej. Ojciec jego brat Jan brał udział w powstaniu 1863 r., w konsekwencji czego rodzina wraz z małym Kazimierzem zmuszona była przenieść się do Stawropola, gdzie Kazimierz uczęszczał do gimnazjum klasycznego. Wyższe studia filologiczne odbywał w ówczesnym Petersburgu, po czym otrzymuje posadę profesora łaciny w gimnazjum państwowym w Erywaniu na Kaukazie. Tu pracuje lat 20, a przeniesiony na emeryturę wraca około roku 1905 do ukochanej Mińszczy-

zny i osiedla się w Berezówce, majątku swej żony, w powiecie rzeczyckim, utrzymując jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z okolicznymi włościanami.

Jednocześnie, jako czynny członek Polskiej Macierzy Szkolnej, szerzy myśl polską i polski język w okolicznych wsiach i zaściankach wśród byłych unitów—sąsiadów, nie zrażając się trudnościami ze strony władz rosyjskich.

Po otwarciu gimnazjum w Rzeczycy wykladał w niem łacinę aż do wybuchu wojny światowej. W czasie wojny z ramienia Tymczasowego Komitetu Polskiego w Mińsku Lit. i Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje w powiecie rzeczyckim szkolnictwo polskie, zakładając 28 szkół, starannie dobiera odpowiednie siły nauczycielskie, gor-

liwie wizytuje szkoły, serdecznie wszędzie witany przez dziecię i jej rodziców; często też, gdy brakło pieniędzy w kasie Komitetu, płaci nauczycielstwu pensje z własnej kieszeni.

Kiedy władzom bolszewickim nie podobała się oświatowa działalność ś.p. K. Szpiganowicz, usiłowano go aresztować, ale życzliwi mu okoliczni włościanie zawsze go ostrzegali przed niebezpieczeństwem, ukrywali w lasach lub zabudowaniach gospodarskich, dostarczając mu żywności i odzieży.

Czasy stawały się coraz gorętsze, rewolucja przybierała na sile. P. Kazimierz traci swą ukochaną żonę, majątek ulega zniszczeniu i rozgrabieniu. Nie mogąc już dłużej ukrywać się przed władzami bolszewickimi, przedostaje się p. Szpiganowicz w r. 1920 przez granicę do Polski w ubraniu chłopskim dzięki opiece i pomocy włościan—sąsiadów. W kraju osiada w Białymstoku, gdzie obejmuje zrazu lekcje łaciny w gimnazjach męskim i żeńskim, po czym otrzymuje etat tego przedmiotu w gimnazjum żeńskim im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej i tam długie lata—gorliwie i z zapałem pracuje.

Rozmiłowany w łacinie i grece umiał jako wytrawny pedagog przekazać młodzieży gruntowną znajomość języka łacińskiego a nieraz rozbudzić w niej zamiłowanie do studiów filolo-

gicznych. W szkolnictwie pracował przez lat 49.

Był bardzo serdeczny i koleżeński w stosunku do nauczycielstwa, gościnny u siebie w domu, kochał młodzież całą swą piękną i głęboko religijną duszą, niejednokrotnie pomagał materialnie zdolniejszym, zawsze skromny i cichy nieszukający rozgłosu ani poklasków.

Nic więc dziwnego, że zarówno koledzy—nauczyciele, jak też i młodzież odpłacali mu również miłością. Nieraz całymi nawet klasami wędrowały uczennice w dniu 4 marca do skromnego mieszkania p. Magistra, aby mu złożyć swe serdeczne życzenia imieninowe, przynosząc starannie wykonane laurki i kwiaty. Po ukończeniu szkoły uczniowie i uczennice starali się Go odwiedzać lub korespondować z nim, zawsze podkreślając swój serdeczny do Niego stosunek.

To też szczerzy żal ogarnął kolegów, przyjaciół, znajomych i wychowanków p. Szpiganowicza na wieść, że przestało bić Jego szlachetne serce.

Niech ziemia ojczysta, którą tak bardzo ukochał, lekka mu będzie!

Cześć jego pamięci!

**Ks. E. Mikołajun.**

## NOWY USTRÓJ SZKOLNICTWA.

### BIBLIOGRAFIA.

1936 r.

(ciąg dalszy).

#### Przedszkola.

Z. Bogdanowiczowa — Metodyczne ujęcie kształcenia zmysłów w przedszkolu — Przedszkole Nr. 7. marzec 1936 r. str. 156 — 162.

A. Kyselanka — Typowe wzorce ćwiczeń ruchowych w przedszkolu — Dodatek do Nr. 7 „Przedszkola“ z r. 1935/36.

#### Organizacja szkolnictwa powszechnego i średniego ogólnokształcącego.

##### Programy nauki.

St. Antoniuk — Indywidualizowanie w nauce cichej — vide Organizacja nauczania i pracy wychowawczej.

M. Filipkova — Indywidualizacja zajęć młodzieży szkolnej ze szczególnem zastosowaniem do zajęć cichych w szkołach niżej zorganizowanych — vide Organizacja nauczania i pracy wychowawczej.

Fr. Hanas — Rozmowy nauczyciela z dziećmi — Przyjaciół Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 317 — 318.

Dr. A. Hirschberg — Nauka o państwie w liceum — Gimnazjum Nr. 7, marzec 1936 r. str. 253 — 256.

L. Janiszewski — Nauka cicha a rozwój psychiczny uczniów — vide Organizacja nauczania i pracy wychowawczej.

W. Kasprzyk — Zajęcia ciche w szkole posiadającej komplety (próby rozwiązania zagadnienia) — Przyjaciół Szkoły Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 257 — 267.

A. L. — Cykliczność w programie kl. III szkół I stopnia — Praca w Klasach Łączonych Nr. 7, marzec 1936 r. str. 168 — 172.

Mgr. E. Rybicka — Uwagi na temat programu filozofii w liceum — Gimnazjum Nr. 7, marzec 1936 r. str. 246 — 252.

J. Starościak — Możliwości korelacji nauki w szko-

le powszechnej — Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 129 — 133.

K. Staszewski — Rola podręcznika w szkole powszechnej — Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 126 — 129.

Dr. Wł. Szczygieł — Programy szkolne i harcerskie — Dziennik Urz. K. O. S. Krakowskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 76 — 81.

M. Szymczak — Wycieczki w szkole pierwszego stopnia — Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 240 — 246.

H. Zwolakiewicz — Lublin jako środowisko w realizacji programu szkoły powszechnej (ciąg dalszy) — Ognisko Nauczycielskie Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 262 — 268.

Z. Żyliński — Słów kilka o t. zw. cichej nauce — Szkoła, marzec — kwiecień 1936 r. str. 36 — 40.

#### **Zadania szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej oraz ogólne zasady organizacyjne.**

Br. Ujma — O szkole zbliżonej do życia i drogach jej realizacji w środowisku — Ruch Pedagogiczny Nr. 7, marzec 1936 r. str. 241 — 255.

St. Wiącek — Dokąd idziemy? (fikcja pracy wychowawczej) — Praca Szkolna Nr. 7, marzec 1936 r. str. 193 — 197.

#### **Kierownictwo szkół (Dyrektor). Nauczyciele.**

##### **Rada Pedagogiczna.**

Z. Matuszkówna — Nauczyciel a jego teren pracy — Miesięcznik Pedagogiczny Nr. 3, marzec 1936 r. str. 71 — 76.

St. Menzlowa — Współpraca nauczyciela języka polskiego z bibliotekami publicznymi dla młodzieży szkolnej — Miesięcznik Pedagogiczny Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 108 — 111.

W. Okarmus — O hospitowaniu szkoły przez kierownika — Kierownik Szkoły Nr. 5. — Dodatek Nr. 7. „Pracy Szkolnej“, marzec 1936 r. str. 217 — 219.

St. Owczarek — Rola nauczyciela zajęć praktycznych na prowincji — Szkoła, marzec — kwiecień 1936 r. str. 40 — 42.

#### **Organizacja nauczania i pracy wychowawczej.**

St. Antoniuk — Indywidualizowanie w nauce cichej — Przyjaciel Szkoły Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 277 — 280.

Fr. Bielak — Refleksje po pierwszych egzaminach wstępnych do klasy I gimnazjalnej — Chowanna 4, kwiecień 1936 r. str. 152 — 156.

F. R. Bursa — Zasady organizowania pracy dydaktycznej w szkole — Dziennik Urz. K. O. S. Krakowskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 72 — 76.

J. Chałasiński — O tak znanej współpracy domu ze szkołą — Rodzina i Dziecko Nr. 5, marzec 1936 r. str. 134 — 138.

J. Czarnocki — Planowanie pracy wychowawczej (zarys problematyki) — Praca Szkolna Nr. 7, marzec 1936 r. str. 197 — 200.

M. Filipkova — Indywidualizacja zajęć młodzieży szkolnej ze szczególnym zastosowaniem do zajęć cichych w szkołach niżej zorganizowanych — Przyjaciel Szkoły Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 272 — 277.

Br. Gliwianka — Gramofon jako pomoc naukowa — Przyjaciel Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 315 — 317.

Z. Gryń — Dziennik i czasopisma jako pomoce naukowe — Praca Szkolna Nr. 7, marzec 1936 r. str. 204 — 209.

M. Grzywak — Kaczyńska, J. Michałowska, Z. Narutowicz-Krasowska i H. Walawska — Właściwości psychiki dzieci wiejskich — Oświata i Wychowanie Nr. 3, marzec 1936 r. str. 200 — 212.

W. Jakobson — Kara jako środek wychowawczy w oświeceniu teorii psychoanalitycznej — Ruch Pedagogiczny Nr. 7, marzec 1936 r. str. 225 — 240.

L. Janiszewski — Nauka cicha a rozwój psychiczny uczniów — Przyjaciel Szkoły Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 268 — 272.

Dr. J. Jastrzębska — Współpraca domu i szkoły w wyrobieniu zdolności do wysiłku — Szkoła, marzec-kwiecień 1936 r. str. 25 — 36.

Dr. J. Jastrzębska — Zagadnienie t. zw. ściągania i podpowiadania w szkole — Oświata i Wychowanie Nr. 3 marzec 1936 r. str. 213 — 218.

Joł-ka — Dokąd dążymy i czego chcemy? (chaos w naszej pedagogice) — Ogniskowiec Nr. 2, marzec 1936 r. str. 43 — 46.

J. — O samorządzie uczniowskim słów kilkoro — Przegląd Nauczycielski Nr. 7, marzec 1936 r. str. 203—207.

Dr. J. Konstantynowicz — Wychowanie estetyczne w nowoczesnej szkole. Część II (praktyczna) — Lwowska Biblioteka Pedagogiczna Nr. 4. — Lwów, skład główny: Księgarnia „Książki“ A. Mazzucato 1936 r. str. 53.

St. Kuszelewska-Rayska — Kultura dnia powszedniego w życiu młodzieży — Rodzina i Dziecko Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 176 — 179.

Dr. H. Lelesz — Warunki pracy domowej ucznia — Rodzina i Dziecko Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 184-188.

St. Łotocka — Plan pracy wychowawczej dla kl. I — VII szkół powszechnych — Praktyczna Biblioteczka Nauczyciela Nr. 1. — Warszawa—Lwów—Kraków, skład główny: Księgarnia „Książki“ A. Mazzucato we Lwowie 1936 r. str. 20.

A. Mamczyc — Aktualizacja psychologiczno-wychowawcza — Życie Szkolne Nr. 3, marzec 1936 r. str. 107 — 113.

Dr. K. Masłowski — Na marginesie książki: „Dziecko na wsi polskiej. Próba charakterystyki“ (ciąg dalszy) — *Zycie Szkolne* Nr. 3, marzec 1936 r. str. 99 — 107.

St. Menzlowa — Współpraca nauczyciela języka polskiego z bibliotekami publicznymi dla młodzieży szkolnej — *vide Kierownictwo szkół...*

J. Milenkiewicz — Organizacja wychowania w szkole powszechnej. Wskazówki teoretyczne i praktyczne do opracowania planu wychowania — Wilno wydawnictwo *Dobra Prasa* 1936 r. str. 95.

Z. Mysłakowski — Nauczanie żywe a podręcznik szkolny — Lwów, nakładem Księgarni Pedagogicznej we Lwowie 1936 r. str. 77.

Dr. J. Nowak — Młodzież a film — *Oświata i wychowanie* Nr. 3, marzec 1936 r. str. 119 — 222.

J. Nowakowski — O właściwy stosunek do humoru młodzieży — *Dziennik Urz. K. O. S. Brzeskiego* Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 124 — 128.

J. Nowakowski — Planowanie pracy wychowawczej w szkole. Plany i programy a próba życia — *Dziennik Urz. K. O. S. Brzeskiego* Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 128 — 131.

Dr. A. N. — Tęsknota za trzcinką — *Rodzina i Dziecko* Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 165 — 169.

T. Parnowski — Planowanie pracy wychowawczej w szkole. Potrzeba planu pracy — *Dziennik Urz. K. O. S. Brzeskiego* Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 131 — 134.

B. Pleśniarski — O racjonalną działalność organizacji uczniowskich — *Praca Szkolna* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 200 — 202.

S. Raciniowski — Wartości i braki wychowawcze środowiska wiejskiego — *Praca w Klasach Łączonych* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 153 — 157.

A. Reiterowa — Książka jako czynnik wychowawczy w rodzinie — *Oświata Polska* Nr. 1, styczeń — luty 1936 r. str. 24 — 31.

H. Rowid — Młodzież współczesna w świetle własnej opinii. Uwagi o kulturze młodzieży szkół średnich — Kraków Gebethner i Wolff 1936 r. str. 72. Odbitka z czasopisma pedagogicznego „Chowanna“.

S. R. — Plany badań środowiska wiejskiego — *Praca w Klasach Łączonych* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 172 — 176.

St. Rż. — Spółdzielnia uczniowska — *Praca Szkolna* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 209 — 211.

T. Skalka — Próby zastosowania systemu zachowawczego do nauczania w szkole powszechnej — *Ognisko* Nr. 2, marzec 1936 r. str. 46 — 49.

St. Skwarczyńska — Atmosfera wychowawcza — *Rodzina i Dziecko* Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 162—165.

K. Staszewski — Rola podręcznika w szkole powszechnej — *vide Programy nauki*.

H. Tyrankiewiczowa — Jeszcze o kształceniu teatralnym — *Teatr w Szkole* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 177 — 180.

D. Wierciochowa — O jednolitość oddziaływania wychowawczego na dzieci w szkole — *Praca Szkolna* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 202 — 203.

M. Wydrowa — Wychowawcze wartości pracy w klasach łączonych — *Praca w Klasach Łączonych* Nr. 7, marzec 1936 r. str. 166 — 168.

S. Zewski — W rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Materiały do urządzenia uroczystości w szkołach, stowarzyszeniach, świetlicach i t. p. — *Z Życia Szkolnego* Nr. 3 — Włocławek, układem Spółdzielczej Księgarni Szkolnej 1936 r. str. 55.

Harcerstwo (bibliografia) — *Dziennik Urz. K. O. S. Łuckiego* Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 101 — 103.

Współpraca szkoły i domu (bibliografia) — *Dziennik Urz. K. O. S. Łuckiego* Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 101 — 103.

H. Rz.

---

## SZKOŁA I JEJ ŻYCIE W ILUSTRACJI.

---

### **Fragment z wakacyjnego kursu wychowania fizycznego w Pińsku w 1936 r.**



**Siatkówka.**



**Pływanie. Start.**



**Wioślarka.**

## SPORT W SZKOLE

## STOLIN.

W dn. 21 czerwca odbyło się staraniem Grona Nauczycielskiego miejscowej szkoły powszechnej międzyszkolne święto w. f., w którym wzięła udział dziesiątka siedmiu 7-klasowych szkół powszechnych obwodu stolińskiego.

Program święta obejmował część sportową i część sceniczną, na którą złożyły się występy chórów szkolnych i wystawienie sztuczki scenicznej p. t. „W lesie”.

Część sportowa potraktowana, została jako zespołowe zawody w strzelaniu, czwórboju (bieg 60 m. wzgl. 50 m., skok w dal i wzwyż, rzut piłką palantową), sztafecie 4x60 m. wzgl. 4x50 m. oraz w siatkówce. Do zawodów stanęło 7 zespołów chłopców i 3 zespoły dziewcząt po 10 osób każdy. Jako zasadę przyjęto, że w zawodach może brać udział tylko ta młodzież, która już może się ubiegać o P. O. S.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

## A. Strzelanie.

I miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez leśników ordynacji Dawigródzkiej zdobył zespół S. P. w Stolinie, osiągając 196 pkt. na 250 możliwych.

II miejsce—S. P. w Wysocku—159 pkt.

III „ —S. P. w Białouszy—137 pkt.

## B. Trójbój chłopców.

I miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Inspektora Szkolnego, p. Ciesielskiego, zdobył zespół S. P. Stolinie, osiągając 80 pkt.

II miejsce—S. P. w Dawidgródku—74 pkt.

III „ —S. P. w Wysocku — 73 pkt.

## C. Trójbój dziewcząt.

I miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. Anastasiu, adwokata w Stolinie, zdobył zespół S. P. w Stolinie, osiągając 80 pkt.

II miejsce — S. P. w Białouszy — 75 pkt.

III „ — S. P. w Rzeczy — 73 pkt.

## D. Sztafeta chłopców. (4 x 60).

I miejsce—S. P. w Stolinie w czasie 41 sek

II „ —S. Tarbut „ „ 41,6 „

III „ —S. P. w Dawidgródku „ 43 „

## E. Sztafeta dziewcząt (4 x 50).

I miejsce —S. P. w Stolinie w czasie 39 sek.

II „ —S. P. w Rzeczy „ 43 „

III „ —S. P. w Białouszy „ 46 „

## F. Siatkówka chłopców.

W finale S. P. w Stolinie zwyciężyła S. P. w Wysocku — 2:1

## G. Siatkówka dziewcząt.

W finale S. P. w Stolinie zwyciężyła S. P. w Rzeczy — 2:1.

Na uwagę zasługują niektóre wyniki, uzyskane przez poszczególnych (ne) uczniów (ice), a mianowicie:

1) bieg 60 m. — 8 sek — Goleniewicz, S. P. w Stolinie,

2) bieg 60 m. — 8,1 sek.—Fijałkow, S. P. Tarbut w Stolinie,

3) skok wzwyż—1,50 cm.—Stachejko. S. P. w Dawidgródku,

4) rzut palantówką — 63,5 m. Stachejko S. P. w Dawidgródku,

5) bieg 50 m. — 7.5 sek. — Białozerska, S. P. w Stolinie,

6) skok wzwyż—1,30 cm,—Kulińska, S. P. w Stolinie,

7) skok w dal — 4,10 cm. — Białozerska, S. P. w Stolinie.

## BRZEŚĆ N BUG.

W czerwcu b. r. odbyły się staraniem Koła Sportowego państw. gimn. im. R. Traugutta zawody w grach sportowych pomiędzy reprezentacjami państw. gimn. im. R. Traugutta w Brześciu n.B. a państw. gimn. im. A. Mickiewicza w Prużanie.

W program zawodów wchodziły: siatkówka szóstkowa i trójkowa chłopców, koszykówka chłopców oraz siatkówka dziewcząt.

We wszystkich konkurencjach zwycięstwo odnosły drużyny państw. gimn. im. R. Traugutta w Brześciu n.Bug.

## BIAŁYSTOK.

W Białymstoku odbyły się w ciągu m. maja i czerwca b. r. zawody międzyszkolne w następujących konkurencjach sportowych:

1. w biegu na przelaj;

2. w grach sportowych;

3. w l. atletyce.

Zawody organizowane i przeprowadzone były przez poszczególne szkoły przy współpracy innych szkół.

Bieg na przelaj organizowało Państwowe gimn. im. kr. Z. Augusta, siatkówkę szkół żeńskich — Państw.

Szk. Przem. Żeńska, siatkówkę szkół męskich — Państw. Sem. Naucz., hazenę szkół żeńskich — Państw. gimn. im. A. Jabłonowskiej, koszykówkę szkół męskich — Państwowe gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego, zawody I. atletyczne — Szkoła Handlowa. Sędziowanie w grach sportowych spoczywało w rękach uczniów. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

#### I. Drużynowy bieg na przełaj.

Trasa około 2500 m. Startowało 45 uczniów. Wyniki indywidualne:

1. Malewicz (Szk. Handl.), 2. Radziszewski E. (Państw. gimn. kr. Z. Augusta), 3) Modrzejewski T. (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego), 4. Tydelski J. (Państw. Szk. Rzem.), 5. Sołowiej W. (Państw. Szk. Rzem.).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Państwowa Szkoła Rzemieślnicza przed Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego, Szkołą Handlową i Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta.

#### II. Siatkówka Szkół żeńskich.

Startowały 3 szkoły.

Pierwsze miejsce zajęła Państw. Szk. Przem. Żeńska, drugie — Państwowe gimn. im. A. Jabłonowskiej, trzecie — Gimnazjum Druskina.

#### Siatkówka szkół męskich.

Startowało 7 szkół.

Wyniki: 1. Państwowe gimn. im. kr. Z. Augusta, 2. Państw. Szk. Rzemieślnicza, 3. Państw. Sem. Nauczycielskie. (W finale nie startowała drużyna Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego, gdyż wyjechała na wybieżkę).

#### IV. Hazena szkół żeńskich.

Startowały 3 szkoły.

Wyniki: 1. Państw. Szk. Przem. Żeńska, 2. Państw. gimn. im. A. Jabłonowskiej, 3. Gimnazjum Druskina.

#### V. Koszykówka szkół męskich.

Startowało 7 szkół.

Wyniki: 1. Państwowe gimn. im. kr. Z. Augusta, 2. Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego, 3. Państw. Sem. Nauczycielskie.

VI. Trójbój młodzików (bieg 60 m., pchnięcie kulą 4 kg. i skok w dal.

Startowało 26 uczniów.

Pierwszych pięć miejsc obsadzili: 1. Jokisz (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — bieg 7,9, rzut 13,21 m., skok 542 cm., 2. Mandziuk T. (Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta) — bieg 7,9', rzut 12,58 m., skok 540 cm., 3. Radziszewski (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — bieg 8,3', rzut 11,74 m. skok. 504 cm. 4. Mulart (Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta) — bieg 7,7', rzut 7,28 m. skok 525 cm., 5. Kondracki E. (Gimn. Zeligmana) — bieg 8,3', rzut. 10,22 m., skok 451 cm.

#### VII Zawody I. atletyczne uczniów starszych.

Bieg 100 m.: 1. Daszuta (Państw. Gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — czas 12,4'. 2. Kochański (Szk. Handl.) — 12,6'. 3. Wysocki (gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego).

Bieg 1500 m.: 1. Zdanowicz 4:34,2, 2. Wasilewski, 3. Salnikow. Wszyscy ze szkoły Handlowej (inne szkoły zawodników nie wystawiły).

Dysk: 1) Malewski P. (Państw. gim. im. kr. Z. Augusta) — 29,45 m. 2. Luckhaus (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — 27,48 m. 3. Kozłowski (Szk. Handlowa) — 25,27 m.

Kula: 1. Malewski (Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta) — 11,95 m. 2. Kozłowski A, (Szk. Handlowa) — 11,62 m. 3. Butrym (Szk. Handlowa) — 10,81 m.

Oszczep: 1. Luckhaus (Państw. gim. im. marsz. J. Piłsudskiego) 45,20 m. 2. Rutkowski (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — 39,28. 3. Malewski (Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta) — 37,50 m.

Skok w dal: 1. Daszuta (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — 599 cm., 2. Moroz Wł. (Szk. Handl.) — 578 cm., 3. Malewski (Państw. gimn. im. kr. Z. Augusta) — 578 cm.

Skok w wyż: 1. Weber (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — 152 cm., 2. Morozowicz (Państw. gimn. im. marsz. J. Piłsudskiego) — 147 cm., 3. Malewski P. (Państw. gimn. kr. Z. Augusta) — 147 cm.

## K R O N I K A.

### Ze Szkolnictwa Powszechnego.

#### KURS WAKACYJNY DOKSZTAŁCAJĄCY.

W czasie od 20 do 28 sierpnia b. r. zorganizowano w Pińsku 9 dniowy kurs dokształcający dla kandydatów na nauczycieli publicznych szkół powszechnych

zaangażowanych spośród dawniejszych roczników, celem odpowiedniego zdyscyplinowania, zaznajomienia ich z najważniejszymi zagadnieniami pracy w obecnej szkole powszechnej i wprowadzenia ich we właściwą pracę w szkole — uczestników 150, wizytował Pan Kurator i Pan Nacz. Winiarski.

## ORGANIZACJA NOWYCH SZKÓŁ.

Zorganizowano 39 nowych publicznych szkół powszechnych, w czym 19 utrzymywanych dotychczas przez Polską Macierz Szkolną.

## KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W czasie od 25 czerwca do 18 lipca b. r. odbył się w Pińsku kurs wychowania fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Udział w kursie wzięły 43 osoby (w tym 15 osób spoza terenu O. Sz. Brzeskiego). Kurs był wizytowany przez ministerialnego wizytatora, p. A. Miłobędzkiego.

**Ze Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego.**

## ZAMKNIĘCIE DZIAŁALNOŚCI SEMINARIÓW NAUCZYCIELSKICH W BIAŁYMSTOKU.

Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Białymstoku dnia 29 czerwca b. r. obchodziły uroczystość zamknięcia swojej działalności po 17-tu latach pracy na polu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Uroczystość połączona była ze zjazdem b. nauczycieli i wychowanków seminariów.

Z zaproszonych gości w uroczystości wzięło udział: Przedstawiciel okręgu Szkolnego p. Naczelnik Wydziału A. W. Tatomir, dyrektorzy szkół średnich w Białymstoku: p. Dobkowiak i ks. dr. Hańko, przewodnicząca T-wa Przyjaciół Młodzieży Seminariów p. Z. Kamińska. Z byłych dyrektorów i nauczycieli seminariów na zjazd przybyli: p. A. Zubelewiczówna, obecnie wizytatorka szk. średnich Okr. Szk. Wileńskiego, p. W. Czapowówna, dyrektorka Seminarium Naucz. w Grodnie, p. J. Bieniaszówna, p. S. Gulbińska, p. Białokoz, dyrektor gimnazjum w Lidzie, p. A. Małek, dyrektor Seminarium Naucz. w Łomży; z byłych wychowanków seminariów wzięło udział w Zjeździe przeszło dwieście osób.

Przebieg uroczystości był następujący:

Po Mszy Św., odprawionej w starym kościele, zjazd zagał Dyrektor Seminarium p. L. Zaremba, witając gości i uczestników. Na propozycję Dyrektora zebrani uczelili przez powstanie tych nauczycieli i uczniów seminariów, którzy nie dożyli tej chwili, przede wszystkim Roszczyka i Hryniewieckiego, uczniów seminarium, którzy w 1920 r. zginęli w szeregach armii w obronie ojczyzny, a także wszystkich tych którzy umarli na posterunku ciężkiej pracy zawodowej.

Do prezydium powołani zostali obecni na sali dyrektorzy i dyrektorki seminariów oraz 2 osoby spośród byłych wychowanków zakładu.

Następnie nauczyciel seminarium p. Wojdelko w referacie o roli seminariów podkreślił znaczenie seminariów w organizacji szkolnictwa powszechnego w Odrodzonej Polsce, dążność ich do uczynienia zadość potrzebom państwa w tej dziedzinie, do doskonalenia metod nauczania, a jeszcze bardziej metod wychowania, by stworzyć typ nauczyciela obywatela.

W drugim referacie, omawiającym historię seminariów białostockich, p. Pacewiczówna, nauczycielka seminarium, przypomniała zebranych najważniejsze wydarzenia z historii zakładu, podkreślając trudności jakie trzeba było pokonywać w początkowych latach istnienia, w latach organizacji, by zdobyć odpowiednie warunki dla rozwoju uczelni.

Po referatach przedstawiciel organizacji uczniowskiej, absolwent seminarium Antoni Malecki, przekazał Kuratorium na ręce p. Naczelnika Tatomira przeszło dwa tysiące złotych z funduszy organizacji młodzieży seminariów w Białymstoku na rzecz T-wa Popierania Bud. Szkół Powsz., wykonując w ten sposób uchwałę ostatniego Walnego Zebrania Organizacji Młodzieży. Jednocześnie prosił p. Naczelnika o doliczenie do tej sumy także kwoty, jaką seminaria wpłaciły w roku szkolnym 1935-36 na rzecz T-wa i przeznaczenia całej aumy na subsydium dla szkoły w okolicach m. Białegostoku, gdyż intencją młodzieży było pozostawienie po seminariach stałej pamiętki.

Pan Naczelnik w krótkich słowach podziękował ofiarodawcom, podkreślając ich obywatelski czyn.

Na zakończenie uroczystości na salę wszedł poczet sztandarowy ze sztandarem szkolnym. Wszyscy obecni powstali. Przedstawiciel młodzieży wśród uroczystej ciszy wręczył sztandar szkoły Dyrektorowi Seminarium z prośbą o przekazanie go przyszłemu liceum pedagogicznemu w Białymstoku, uczelni, która będzie pełniła tą samą, co seminaria funkcję społeczną.

W ten sposób zakończona została ranna część uroczystości. O godzinie 17-tej zebrali się wszyscy na wspólną herbatkę towarzyską.

**NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.**

## RECENZJE.

## P O K Ł O S I E

## „DZIENNIKÓW URZĘDOWYCH” KURATORIÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH.

Na podstawie zdobytych materiałów i przeprowadzonych badań nad dziećmi w Okręgu Szkolnym Warszawskim omawia W. Pentalski (Dziennik Nr. 5) problem drugoroczności na tle rozwoju psychicznego dzieci szkół powszechnych. Autor słusznie twierdzi, że drugoroczność jest boleścią państwową, kulturalną i społeczną, marnowaniem twór-

czych sił naszej młodzieży, obniżaniem poziomu kulturalnego społeczeństwa”. Po przeprowadzeniu skrupulatnej analizy zjawisk związanych z drugorocznością z punktu widzenia rozwoju psychicznego dzieci autor dochodzi do wniosku, że „umiejętne powiązanie pewnych okresów rozwoju psychicznego z postępami dzieci w nauce oraz jasne zdawanie sobie sprawy z przyczyn wywołujących charakterystyczne cechy u dzieci drugorocznych, wpłynie dodatnio na wyniki pracy w szkole. Autor domaga się otoczenia szczególną opieką dzieci o poczuciu małowartościowości, tworzenia w szkole warunków sprzyjających normalnemu rozwojowi tempe-

ramentu i samopoczucia dzieci, uświadamianie rodziców co do sposobu postępowania z dziećmi. Od nauczycieli żąda autor pozytywnego ustosunkowania się do zagadnienia drugoroczności i pozostawiania na rok drugi w klasie tylko tych dzieci, co do których istnieje pewność, że powtarzanie klasy przyniesie im korzyść. W miejscowościach o kilku szkołach lub w szkołach wielooddziałowych radzi autor, na podstawie przeprowadzonych doświadczeń, organizować klasy młodsze o poziomie wyższym i niższym oraz zakładać klasy pomocnicze, aby ułatwić wyrabianie się elementu słabszego i należyte przygotowanie go do klas wyższych. W końcu zapowiada autor ciąg dalszy rozważań na temat drugoroczności z punktu widzenia innych czynników które obok rozwoju psychicznego mają wpływ na powstawanie tego zjawiska.

Mniej ciekawe „Uwagi na marginesie nauczania języka polskiego w szkole powszechnej” (J. Kwapiszewski — Dz. Warsz. Nr. 4), zawarte w wielospaltowym artykule, poruszają wszystkie ważniejsze bolączki szkolnictwa w ogóle i wskazania programowe dotyczące nauczania języka ojczystego. Wśród słusznych ale nierealnych (w obecnej sytuacji państwa) postulatów i zdawkowych uwag wyłowić można i pożyteczne myśli z doświadczenia wysnute (np. uwagi o niedomaganiach stosowanych ćwiczeń w mówieniu, niektóre uwagi o organizacji pracy polonistów w szkole).

W sposób natomiast zwarty, rzeczowy w tym samym Dzienniku dzieli się z czytelnikami swoimi spostrzeżeniami na marginesie programu historii w szkole powszechnej p. M. Wyszacka. Autorka opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, wskazuje na konieczność dostosowania wewnętrznej postawy nauczyciela do zmienionych w treści i duchu programów, potrzebę wysiłku celem zwalczania skłonności do uczenia dzieci o tem wszystkim, o czem kiedyś nauczyciela w jego szkole uczono przy systematycznym kursie historii. Słuszne są uwagi autorki dotyczące aktualizacji, tak opacznie niejednokrotnie pojmowanej i stosowanej przez nauczycieli. „Obraz historyczny — stwierdza autorka — jest punktem wyjścia, lecz celem dla wychowawcy jest terazniejszość”. Oczywiście, że w związku z tem — jak słusznie podkreśliła autorka — pierwszym warunkiem obowiązującym nauczyciela jest jak najdalej posunięta konkretyzacja w obrazowym ujmowaniu tematów programowych. Jak z tem jest w rzeczywistości niech służy jako ilustracja następujący przykład przytoczony przez p. Wyszacką „Widziałem klasę, gdzie uczniowie rysowali pochód Chrobrego na Kijów. Rycerze Chrobrego mieli przez ramię przewieszone karabiny”. (!)

Natomiast nie zdaje się nam, ażeby dość usprawiedliwioną była obawa autorki, iż przyzwyczajanie do patrzenia na historię naszą jako wyłącznie (nasze podkreślenie) na dzieje narodu, miało odbić się ujemnie na ujmowaniu dziejów Polski, jako historii państwa. Zdaniem naszej tego rodzaju wyłączności u nauczyciela polskiego w zasadzie ani w czasach zaborczych nie było ani teraz nie ma. Ale temu przedmiotowi pragnęlibyśmy poświęcić przy innej sposobności osobne uwagi.

Również szkoły powszechnej dotyczy artykuł A. Natanblutowej (Dz. Warsz. Nr. 5) o zasadach hospitowania przez kierownika. Są to bardzo szczegółowe uwagi a nawet przepisy, które można z pożytkiem przeczytać ale ostrożnie należy stosować. Podział hospitacji na specjalne (badanie niektórych spraw) i stałe (wizytowanie klas w pewnej kolejności) jest sztuczny, a w praktyce, przy ścisłym stosowaniu, mógłby prowadzić do pewnej krańcowości t. j. do nadmiaru hospitacji, co nie byłoby pożyteczne dla całokształtu pracy szkolnej. Brak w uwagach autorki dość wyraźnego stwierdzenia, że ilość hospitacji zależy także od stopnia znajomości młodzieży i nauczycieli przez kierownika, od wartości pracujących w szkole nauczycieli i wreszcie nie tylko od ogólnych zasad i przepisów, ale i od specyficznych warunków danej szkoły. Nie wyobrażamy sobie n.p. potrzeby stałego hospitowania lekcji nauczyciela klasy IV-ej, który od czterech lat klasę prowadzi przy tym samym kierowniku i ma dobry poziom naukowy i wychowawczy. Pewna doza zaufania do nauczyciela w tej dziedzinie i pozostawienie go, gdy nie ma specjalnych powodów do hospitacji. w spokoju (bądź co bądź hospitacja niepokoi, szczególnie ludzi nerwowych) może się okazać w skutkach dodatnią. Wogóle zdaniem naszym p. Natanblutowa przecenia możliwości, jakie można osiągnąć przez hospitację lekcji (każe kierownikowi hospitować nawet „zagadnienia wychowawcze”) i z mniej doświadczonego realizatora swych wskazówek zrobić może wbrew swoim intencjom, jakiegoś hospikatora, który za mało będzie pamiętał o tem, że kierownik szkoły ma wiele innych możliwości, obok rzeczowo i umiarkowanie stosowanych hospitacji, celem głębokiego wnikięcia w szkolne sprawy, w duszę dzieci i nauczycieli.

Zastrzeżenia też budzi ujęcie przez autorkę sprawy mieszania się hospitującego do lekcji nauczyciela i zachęcania kierowników do prowadzenia lekcji „dla dania wzoru (nasze podkreślenie) nauczycielowi”. Dopuszczając możliwość takich zabiegów, uważalibyśmy jednak za potrzebne doradzać w stosowaniu dużą ostrożność przy niemińszym takcie.

W końcu mała uwaga: sądzimy, że w tego rodzaju artykułach, mających charakter dydaktyczny a dotyczących organizacji pracy w szkole, należałoby mniej podawać wskazań kategorycznych, a więcej informować o przeprowadzonych doświadczeniach i o wynikach jakie one istotnie dały.

W sprawie zaopatrzenia szkół powszechnych pisze Z. Jaworczykowski, omawiając trzyletni plan pracy w tej dziedzinie. Aczkolwiek artykuł ten związany jest ze stosunkami wołyńskimi, może go jednak z pożytkiem przeczytać również i w naszym okręgu każdy kto jest zainteresowany tym przedmiotem.

Przechodząc do spraw gimnazjalnych warto zwrócić uwagę na krótki rzeczowy artykuł d-r. M. Chrzanowskiej o egzaminie wstępnym do I klasy gimnazjum (Dz. Krak. Nr. 5). Zainteresuje on nie tylko nauczycieli gimnazjów ogólnokształcących ale i szkół powszechnych. Autorka podkreślając znaczenie egzaminu do klasy I wskazuje przede wszystkim na niedociągnięcia i braki, zaobserwowane podczas egzaminów w okręgu krakowskim, jak niestosowanie się egzaminatorów do postanowień statutu, braki i błędy w przygotowaniu dzieci przez szkołę powszechną, niewłaściwa technika egzaminowania. Jedną z najważniejszych rzeczy zdaniem autorki, jest zaopiekowanie się podczas egzaminu dziećmi ze szkół wiejskich, które są zwykle najgorzej przygotowane. „Z dzieci wiejskich — radzi dr. Chrzanowska — należy tworzyć przy egzaminie odrębne grupy oraz traktować je specjalnie i oceniać łagodniej, starając się dotrzeć do rdzenia inteligencji istotnej a nie słownej“. W końcu zaznacza autorka, iż należyte przeprowadzenie egzaminów wstępnych i wyzyskiwanie ich wyników wciąż jeszcze uzależnione jest od większego zbliżenia pomiędzy nauczycielstwem szkół powszechnych i średnich.

O organizacji programowej lektury uzupełniającej w gimnazjum ogólnokształcącym w tym samym Dzienniku pisze W. Bryda. Artykuł, oparty na materiale przedyskutowanym na zjazdach kierowników ognisk metodycznych i dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących w okręgu krakowskim, uzasadnia potrzebę i znaczenie lektury uzupełniającej oraz jej organizację i zakres w poszczególnych przedmiotach. Najciekawszą w nich rzeczą jest projekt organizacji całej obowiązkowej lektury w danej klasie, ilustrowany specjalną tablicą. Organizacja ta winna spoczywać w rękach nie poszczególnych nauczycieli fachowców, lecz Rady Pedagogicznej.

Ciekawym przykładem lekcji z zakresu historii lokalnej jest szkic lekcji pokazowej w klasie III na temat „Poznań czasów Stanisławowskich“

(P. Schultz — Dz. pozn. Nr. 5/6), który może zainteresować każdego nauczyciela historii.

Szereg pouczających uwag i spostrzeżeń zawierają sprawozdania z ognisk metodycznych pomieszczone w Dziennikach Warszawskim (Nr. 4 i 5) i Krakowskim (Nr. 4). Szczególnie zwracamy uwagę zainteresowanych czytelników na sprawozdanie A. Ptaszyckiej z realizacji nowego programu fizyki w III klasie gimnazjum (Dz. warsz. Nr. 5).

W ostatnio nadesłanych nam Dziennikach znajdujemy też dwa artykuły poświęcone organizacji programowych wycieczek szkolnych w gimnazjach ogólnokształcących. W. Horbacki (Dz. Krak. Nr. 5) rozważa sprawę organizacji wycieczek z poszczególnych przedmiotów (według programów z 6-ściu przedmiotów obowiązkowych i jednego nadobowiązkowego), wysuwając projekt wycieczek skorelowanych (gdy obiekt wycieczki interesuje kilku specjalistów) i wycieczek skomasowanych (gdy służą jednocześnie dwom lub trzem przedmiotom, lecz na których każdy przedmiot ma swój odrębny obiekt). Artykuł ilustrują tablice, podające przykład organizacyjnego rozwiązania programowych wycieczek na jeden rok szkolny dla klas I, II i III gimnazjów w Krakowie. Natomiast p. W. Kwaskowska (Dz. Warsz. Nr. 4) omawia wyłącznie organizację wycieczek polonistycznych i podaje szereg przykładów z tego rodzaju wycieczek odbytych w Warszawie z klasą I i II gimnazjum. Ze względu na trudny problem organizacji wycieczek w szkole oba artykuły zasługują na uwagę.

Godny polecenia do przeczytania zarówno dla dyrektorów jak i nauczycieli gimnazjów jest artykuł dyr. J. Birgfellnera p. t. „Dyrektor jako organizator pracy wychowawczej w szkole“. (Dz. poznański Nr. 5/6). Jest to referat, wygłoszony na konferencji dyrektorów a będący sprawozdaniem z pracy autora w szkole, którą kieruje. Główny nacisk kładzie autor na jednolitość oddziaływania wychowawczego w szkole. Celowi temu służą konferencje wychowawcze nauczycieli przede wszystkim klasowe, stały kontakt wychowawczy z uczniem „nie tylko przez przedmiot, ale przynajmniej w równej mierze przez udział w zorganizowanym życiu szkolnym“, którego wyrazem zewnętrznym jest samorząd uczniowski, oraz współpraca z rodzicami. Omawia w związku z tym autor niezmiernie ważną sprawę rozbieżności skali wymagań i ocen, utrafienia właściwego stosunku wychowawczego, kontroli wyników wychowawczych. Podkreśla dalej nierzadkie zjawisko za małej, niedokładnej, jednostronnej znajomości ucznia, której wyrazem zewnętrznym staje się sztywna opinia, równoznaczna nieraz z uprzedzeniem. „Nauczyciel—stwierdza p. Birg-

fellner — często jest skłonny uważać swoją opinię o uczniu za nieomylną, jej trafność za sprawę osobistą, prestiżową, nie ogląda się na zdanie kolegów, czasem nawet wbrew faktom, które potrafi sobie odpowiednio wytłumaczyć lub poprostu pominąć. Nie jest to tak rzadki wypadek, że uczeń idzie u jakiegoś nauczyciela samą dodatnią opinią, dobrą marką, choć straciła już ona realne podstawy albo, że opuszcza ręce, nie mogąc, pomimo wysiłków, przełamać uprzedzenia. Autor przyznaje duże znaczenie kartom obserwacyjnym, lecz przedewszystkiem, jeżeli chodzi o dyr-ktora, zdaniem jego: „Najsukuteczniejsze jest ustawiczne, przy każdej sposobności omawianie uczniowskiej hipoteki szkolnej z nauczycielami i rodzicami”. Zastanawiając się nad stosunkiem nauczycieli do podstawowego zagadnienia karności, nieraz źle rozumianego, kreśli autor uwagi dotyczące współpracy ucznia i szkoły w ramach samorządu klasowego i organizacji międzyklasowych, które — chociażby nawet należały do organizacji międzyszkolnych — muszą być silnie związane z zakładem macierzystym. Albowiem „nawet pozory eksterytorialności są szkodliwe dla scalenia życia szkolnego”. Trzeba przyznać, że jeśli autorowi udaje się zgodnie z tymi uwagami organizować samorząd uczniowski jest to duży sukces. Cały bowiem szkopuł polega zdaniem naszym na tym, że przeważnie samorządy w szkołach się nie udają. Stąd też konieczność szukania innych form współpracy ucznia ze szkołą poza lekcjami. Wracając zaś do artykułu trzeba jeszcze podkreślić to, co pisze autor o konieczności ciągłego i ścisłego kontaktu dyrektora z gronem nauczycielskim. Zarówno w stosunku dyrektora do uczniów jak i nauczyciela radzi autor redukować do koniecznego minimum przymus i traktowanie urzędowe. Nauczyciel bowiem „urzędowo traktowany nabiera cech urzędniczych, zasadniczo sprzecznych z charakterem pracy wychowawczej... Jedynie właściwym stosunkiem jest więc łączność pracy. Poza nieodzownymi zarządzeniami porządkowymi, które nie powinny odgrywać dominującej roli, wszystko inne odbywa się w drodze omówienia i uzgodnienia. Klasa, która jest terenem pracy nauczyciela, jest mu lepiej znana niż dyrektorowi, stojącemu dalej. Wystarczy więc, jeżeli dyrektor będzie dbał o ogólny kierunek. Jeżeli się upewni, że nauczyciel pracuje sumiennie i planowo, zostawi mu swobodę wykonania... Nie można nauczycielom zbyt często deptać po piętach. Wywołuje to nastroje niepożądane dla ich ciężkiej pracy”. Śluszne są też uwagi autora odnoszące się do współpracy szkoły z rodzicami. W związku z nimi wypowiada się p. Birgfellner przeciwko t. zw. wywiadówkom, które — trzeba przyznać — prawie powszechnie jeszcze w naszych gimnazjach są niestety skasowane. Oczy-

wiście — jako najłatwiejsza forma porozumienia się z rodzicami.

Przeciwko tradycyjnym „wywiadówkom” wypowiada się także Wł. Gałęcki (Dz. krak. Nr. 4), który chciałby zastąpić „wywiady” urządzone równocześnie dla wszystkich rodziców, konferencjami klasowymi wychowawców z rodzicami, odbywającymi się przynajmniej cztery razy do roku. Przede wszystkim jednak kładzie autor nacisk na konieczność umożliwienia rodzicom informowania się w szkole o każdej porze roku szkolnego. Artykuł zawiera szereg uwag organizacyjnych. Warte przeczytania, choćby celem skontrolowania z tym, co sami w szkole robimy i skorzystania z tych uwag autora, które własne doświadczenie pozwoliłoby przyjąć.

Kierowników szkół i nauczycieli zainteresować powinien artykuł Dr. M. Ćwirko Godyckiego p. t. Uwagi w sprawie dekoracji klas szkolnych (Dz. poznański Nr. 4) Uwagi te zmierzają do pogodzenia potrzeb higieny z wymaganiami estetyki, a są tym ciekawsze, że wysnute z badań specjalnych przeprowadzonych przez autora w szkole. Zdaniem autora „dekoracja klas musi być ujęta raczej z punktu widzenia higienisty i estety, gdyż cele pedagogiczne w tym przypadku realizują się problematycznie.” Należy malować ściany na kolory jasne, pastelowe, nie we wszystkich klasach dawać te same kolory, zawieszać obrazy tylko pod szkłem i w ograniczonej liczbie, pomoce naukowe jak mapy, tablice i t. p. umieszczać w klasie tylko na okres jednej lub dwu lekcji, ustawiać wreszcie w izbach szkolnych kwiaty. Natomiast szkodliwe i chybiające celu jest obwieszanie ścian klasy rysunkami, gazetkami ściennymi, kalendarzykami i t. p.

Z dziedziny szkolnictwa zawodowego znajdujemy artykuł L. Miskiego o oddziaływaniu gospodarczym szkoły zawodowej na zewnątrz (Dz. krak. Nr. 4), w którym autor rozważa następujące formy oddziaływania: oświata zawodowa i poradnictwo zawodowe; ułatwienie i pomoc w produkcji i zbycie; ekspertyzy i oceny; propaganda autarkii w wytwórczości krajowej; uczestnictwo szkół i nauczycieli w przedsięwzięciach życia gospodarczego. Artykuł kończy się uwagą, że „każda szkoła zawodowa winna udowodnić, że jest potrzebną dla środowiska gospodarczego. Im więcej będzie mu pożyteczną, tym będzie dlań cenniejszą” i uniknie zarzutu działalności konkurencyjnej.

Z dziedziny oświaty poza szkolnej mamy do zanotowania następujące artykuły: „Praca oświatowa w okresie letnim” (M. Mikuta — Dz. krak. Nr. 6), „Koła samokształceniowe w świetlicy”, „Kursy wieczorowe dla dorosłych” (autor obu artyku-

łów D. Majewski — Dz. Warsz. Nr. 4 i 5), „Praca w kole b. wychowanków szkoły powszechnej“ Z. Kleczkowska — (Dz. Łucki Nr. 5).

Czasopismom młodzieży szkół średnich w okręgu szkolnym wileńskim poświęca bardzo interesujące uwagi E. Rzeszowski (Dz. wileński Nr. 6—7); znalazły one odgłos w prasie. Artykułem tym zajmujemy się jeszcze na innym miejscu.

Pożyteczne wskazówki jak organizować korespondencję międzyszkolną w szkole powszechnej daje artykuł Z. Lewandowskiego (Dz. Warsz. Nr. 4)

Życie i zgon seminariów nauczycielskich w okręgu Krakowskim (Dz. Nr. 6) w rzeczowym, z sentymentem napisanym artykule przedstawia p. W. Bryda.

W dziedzinie higieny zwracamy uwagę na artykuł doświadczonego wizytatora higieny szkolnej dra K. Mitkiewicza p. t. „Co każdy nauczyciel szkoły powszechnej powinien wiedzieć o stanie zdrowia swoich uczniów“. Do artykułu dołączony jest wzór klasowej listy zdrowia. Informacje o organizacji koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w szkole powszechnej znajdujemy w artykule J. Kowalskiego. Krótkie, zwarte uwagi o wartości fizjologicznej dziecka w wieku szkolnym daje dr. J. Bogdanowicz. Omawiając zmiany psycho-fizyczne, jakim z każdym rokiem ulega dziecko, autor zaznacza, że „wysiłek każdego opiekuna dziecka skierowany być musi na stwarzanie w danej chwili jak najlepszych warunków rozwoju i na wyrównywanie tych braków lub odchyłeń, które w danej chwili grożą zdrowiu, powołując ogólną linię rozwojową wewnętrznym tendencjom ustroju“. Normalny rozwój dziecka w wieku szkolnym wymaga rzecz oczywista współpracy domu, lekarza i szkoły. (Wszystkie wymienione artykuły w Dz. Warsz. Nr. 5).

Artykuł dr. T. Markowskiego, p. t. „Higiena pracy umysłowej“ (Dz. Warsz. Nr. 4) przynosi obok elementarnego wykładu zagadnienia, uwagi dotyczące higieny pracy umysłowej dzieci. Znajomość zasad tej higieny, przy dokładnej obserwacji dzieci, ułatwi nauczycielowi między innymi wnikięcie w przyczynę niedostatecznych postępów dziecka, związanych z jego indywidualnością. Artykuł kończy się zasadniczymi wskazaniem natury praktycznej.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego w naszym szkolnictwie porusza G. Hecht (Dz. Warsz. Nr. 5). Autor omawia organizację i stan poradnictwa zawodowego za granicą i w Polsce, wysuwa projekt kursu dla przeszkolenia nauczycieli szkół powszechnych w tej dziedzinie oraz podaje wzory kwestionariuszy, stosowane przez poradnie zawodowe.

W artykule tym znajdzie też czytelnik podstawową literaturę przedmiotu i wykaz najważniejszych poradni w Polsce i za granicą. Tym samym zagadnieniem zajmuje się też dr. H. Sokołowska w artykule p. t. „Kilka słów o poradnictwie zawodowym“.

Spraw wychowania fizycznego dotyczą artykuły: M. Krawczyka „Przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej“ (Dz. Warsz. Nr. 4) i W. J. Śliwińskiego „Próba praktycznego wykorzystania i zastosowania w życiu szkolnym Tabel Miernika Sprawności Fizycznej, wydanych przez Radę Naukową W. F.“. W Dzienniku wileńskim Nr. 5 znajdujemy artykuł o rozwoju szkolnych schronisk wycieczkowych w okręgu wileńskim w l. 32—36 oraz informacje dotyczące schronisk dla organizatorów wycieczek.

Wszystkie omawiane numery dzienników znajdują się w Centralnej Bibliotece Pedagogicznej w Brześciu n/B.  
A. T.

„RODZINA I DZIECKO“, czasopismo Zespołu Rodziców Grupy „Zrebu“. Nr. 5 i 6.

„Rodzina i Dziecko“ nie przestaje być czasopismem interesującym. Zwracaliśmy już uwagę na jego przydatność zarówno w ręku rodziców, jak nauczyciela. O tem, że spełnia ono funkcję, wynikającą z założeń: ułatwienia współdziałania i porozumienia między szkołą a domem, świadczy fakt wypełniania się znacznej części numerów wątkiem dyskusyjnym. Dyskusje te mają dużą wartość—nie naukową powiedzmy, właśnie — ale praktyczną. A zwłaszcza pozwalają poznać poglądy i nastawienia uczuciowe, dotąd mało ujawnione, a przynajmniej nie w tak zobjektywizowanej, spokojnej postaci.

Nieraz zresztą trafiają się artykuły bardziej zasadnicze. Pragnę zwrócić uwagę w Nr. 5 na pracę p. J. Chałasińskiego, znanego socjologa, „O tak zwanej współpracy domu ze szkołą“. Autor twierdzi, że niestudnie sprowadza się zagadnienie współpracy domu i szkoły do zagadnienia współpracy rodziców z nauczycielstwem. Centralne zagadnienie wychowawcze—jego zdaniem—to problem współpracy młodzieży z nauczycielstwem, dzieci z rodzicami—młodzieży z dorosłymi wogóle. Współczesne zagadnienie współpracy nauczycielstwa z rodzicami pozostaje w związku z faktem, że młodzieży i nauczycielstwa, dzieci i rodziców—młodzieży a dorosłych nie łączą wspólne, realne zadania życiowe i świadomość współpracy dla wspólnego ideału społecznego. „Wskutek braku wspólnych zainteresowań życiowych i wspólnych ideałów, między wychowanymi a wychowującymi powstaje coraz głębsza przepaść. Usunięcie tej przepaści zbliżenia się do młodzieży, a może ujarzmienie wspólnego „wroga“—młodzieży, oto podstawa przymierza rodziców z nauczycielstwem“. Młodzież—stwierdza dr. Cha-

łasiński—to klasa ekonomicznie nieprodukcyjna i niepracująca; dorośli—to świat pracy produkcyjnej i zarobkowej. Inne przywileje społeczne i moralne, i inne wymagania przywiązane są do tych dwóch klas ludności. Młodzież została odsunięta od wszystkich najważniejszych spraw życia: od produkcji i od życia zbiorowego dorosłych, gdyż życie dorosłych zawiera wiele pierwiastków, przed którymi należy młodzież izolować ze względów wychowawczych. Powstała paradoksalna sytuacja. Trzeba młodzież wychowywać, ale ze względu na dobro jej samej i społeczeństwa nie można z nią współżyć i współpracować w płaszczyźnie najważniejszych problemów. Zarówno szkoła, jak rodzice zrozumieli, że trzeba szukać sposobów rozszerzenia zakresu wpływu na młode pokolenie. Stąd—przymierze nauczycieli z rodzicami. W teorii—bo w praktyce zakres współpracy jest bardzo ubogi, cierpi na anemię. I jakaż—pyta autor—współpraca może się rozwinąć pomiędzy rodzicami a nauczycielstwem na gruncie szkoły, dla której „lekcja szkolna” jest naczelnym celem? Czy fikcyjna, bez życiowego znaczenia „lekcja” może być podstawą realnej współpracy rodziców z nauczycielstwem? Autor ucieka się do ciekawego zestawienia z samorządem szkolnym. „Teoretycznie samorząd szkolny jest idealnym środkiem wychowania obywatelskiego młodzieży. Dlaczego zawodzi w praktyce? Przeważnie dlatego, że w szkole ogółoconej z najważniejszych treści życiowych—młodzież nie ma czem rządzić. Opieka nad kredą, tablicą i krzesłem nauczyciela nie stwarzają realnej podstawy dla rozwoju samorządu. Tak samo współpraca rodziców z nauczycielstwem nie może rozwinąć się, gdyż nie ma realnej podstawy”. Kreśląc w dalszym ciągu obraz możliwości stworzenia takich realnych podstaw, konkluduje wreszcie p. Chałasiński że współpraca, o jaką chodzi, młodzieży z dorosłymi, wymaga „wspólnych, realnych, zadań i wspólnych ideałów społecznych, które młodzież i nauczycielstwo łączyłyby w realnym wysiłku dla ich realizacji”.

W tymże zeszycie miesięcznika godny uwagi artykuł p. Grynia „Dno piekła w środowisku proletariackim” opisujący warunki życia młodzieży robotniczej w miastach Górnego Śląska. Skreśliwszy ponury obraz stosunków rodzinnych, na tle sytuacji materialnej, kończy refleksją: „Wyobrażam sobie, że w tych wypadkach powinny działać jakieś stacje zapobiegawcze, jakieś towarzystwa dobroczynne, wspierane przez instytucje samorządowe. Zadaniem tych „stacyj” winna być praca badawcza środowisk rodzinnych, a w wypadku stwierdzenia nienormalnych stosunków obrona zarówno rodziców jak i dzieci. Do tego potrzeba oczywiście i pewnych podstaw prawnych, materialnych. Ale na te rzeczy pieniądze znaleźć się muszą. O ile nie zdobędziemy się na wysiłek profilaktyczny, opłacimy ten brak kilkakrotnie drożej

w postaci więzieni zarówno dla młodocianych przestępców jak i dla dorosłych”.

Ponadto toczy się w czasopiśmie ożywiona dyskusja na tematy: oceny pracy ucznia, rodziców w szkole (patronaty), wartości rodziny współczesnej i pracy populudniowej i społecznej ucznia w szkole.

Te zagadnienia występują i w Nr. następnym, 6 „Rodziny i dziecka”. Nadto, między innymi artykuł p. St. Skwarczyńskiej, dotyczący tak ważnej sprawy „atmosfery wychowawczej”. Autorka podkreśla, że praca regulowania instynktów wyprzedza pracę budowania w wychowanku świadomego swoich linii człowieka—i poruczona jest głównie działaniu atmosfery wychowawczej. Łatwo bowiem zrozumieć, że jednostki o strukturalnie przedewszystkiem emocjonalnej, a więc w pierwszym rzędzie młodzieży, „nadają się” do wychowawczego działania atmosfery. Reagowanie uczuciowe, żywe odpowiadanie na nieuchwytnie czynniki otaczającej atmosfery jest cechą wieku dziecięcego i młodzieńczego, wskazującą, że teraz oto najwłaściwsza pora na regulowanie instynktów. Skoro najwłaściwszą z dróg do opanowania młodej duszy jest wprowadzenie jej w pewną atmosferę, wychowawca musi się o nią postarać! „Atmosfera wychowawcza szkoły — to znów promieniowanie osobowości dyrektora i nauczycieli. Fikcją, programem pozostaną wszelkie założenia wychowawcze i domu, i szkoły, jeśli i dom, i szkoła nie rozumieją roli atmosfery wychowawczej jej jądra: osobowości wychowawczej. Droga do wyrobienia w sobie owej osobowości jest prosta jak katechizmowa prawda: to ciągła, czujna, wytężona praca nad sobą samym”,

j. n.

## NADESŁANE.

### „WSPÓLNĄ PRACĄ”.

Nakładem księgarni M. Arcta w Warszawie ukazał się nowy, dostosowany do zmienionych programów podręcznik do nauki przyrody i geografii w klasie III szkół powszechnych pierwszego stopnia (kurs A) p. t. Wspólną pracą. Podręcznik opracowały W. Daszewska i J. Szpołtańska.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteki Polskiej” wyszła część II podręcznika fizyki B. Gaweckiego przeznaczona na klasę IV gimnazjum.

### NOWY PODRĘCZNIK PRZYRODY I GEOGRAFII.

Dla klasy IV szkoły powszechnej (kurs A) wyszedł nowy podręcznik przyrody i geografii opracowany przez A. Dmochowskiego, St. Ziemeckiego, J. Wernerową, M. Szczawińską. Podręcznik wydała księgarnia M. Arcta w Warszawie.

ST. JODŁOWSKI i W. TASZYCKI.

ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI  
ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM.

Ułożone przez Członków Komitetu Ortograficznego P. A. U. Dr. Stanisława Jodłowskiego i profesora U. J. K. Dr. Witolda Taszyckiego wyd. „Ossolinem“ niezbędny ten obecnie dla każdego podręcznik zawiera: 1) jasno i przystępnie przedstawione zasady nowej pisowni; 2) szczegółowo, a zarazem przejrzyste ujęte zasady interpunkcji, ilustrowane licznymi przykładami; 3) jak najbardziej kompletny i praktycznie ułożony słownik ortograficzny, podający pisownię nie tylko form podstawowych, ale też wszystkich trudniejszych form odmiany wyrazów.

Stron 180 Cena 80 groszy.

Wydawca tego słownika zakład Narodowy im. Ossolińskich, istniejący od r. 1817, jest jedną z najpoważniejszych, a może jedyną w swoim rodzaju placówką kultury polskiej na kresach. Dochody z przedsięwzięcia płyną w całości na utrzymanie Biblioteki i Muzeum, oraz na wydawnictwa naukowe, umożliwiając w ten sposób spełnianie narodowej i kulturalnej misji Instytutu

W. Korsak: PUSZCZA RUDNICKA. Dookoła Polski. Tom II. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.

Jest to piękna i z talentem napisana monografia jednej z licznych puszczy kresowych, położonej o 30 klm. na południe od Wilna.

Autor wybitny znawca kniej kresowych, opowiada barwnie i zajmująco o cudnej Puszczy Rudnickiej, o jej florze, faunie, krajobrazie i ukształtowaniu powierzchni, o zadrzewieniu i o wodach puszczańskich. Czyta się te opisy łatwo, jak powieść — choć zawierają one mnóstwo cennego materiału naukowego z dziedziny przyrody i krajoznawstwa.

W książce Korsaka przebija w każdym zdaniu głębokim liryzm i gorące ukochanie przyrody — co stanowi dla dzieła jeden z najwybitniejszych walorów.

Dziółko Wł. Korsaka jest pierwszą monografią naszych puszczy, monografią całkowicie udaną i bardzo potrzebną. Corocznie bowiem rzesze turystów dążą ku ziemiom północno-wschodnim bez najelementarniejszego przygotowania krajoznawczego, tłumaczonego zupełnie zresztą słusznym brakiem odpowiedniej literatury. Praca powyższa pozwoli zainteresowanym na zaznajomienie się z malowniczym kompleksem leśnym, tak

mało dotychczas w Polsce znanym. Przeczytanie nowej książki Korsaka gorąco polecić trzeba naszym naturalistom, nauczycielom, leśnikom i myśliwym.

Książkę zdobią estetyczne rysunki i fotografie Autora, który jednoczy w sobie wybitny talent pisarski ze zdolnościami malarskimi i mistrzostwem fotografii w dziedzinie zdjęć żywych zwierząt, oraz krajobrazów. Zdjęcia te objaśniają doskonale ciekawy tekst cennej pracy przyrodniczo-krajoznawczej, ze wszechmiar zasługującej na życzliwe przyjęcie w szerokich sferach polskiego społeczeństwa.

J. Brzoza: DZIECI. Powieść. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 299. Zł. 7.60.

Powieść ta powinna zatargać sumieniami polskimi. J. Brzoza — autor właściwie nowy — przedstawił w niej dzieje i losy dzieci wielkiego miasta, najuboższych dzieci ulicy. Brzoza nie używa w swej powieści wielkich słów, nie stara się wzbudzić litości czytelnika, nie chce wzruszać jakimś łzawym sentymentalizmem — poprostu opowiada to, co widział, czemu się przypatrzył, co na pewno zna z własnego doświadczenia. Opowiada więc o dzieciach, na których wątłych barkach leży utrzymanie całej rodziny, o dzieciach bez dachu nad głową, o dzieciach, od najwcześniejszych lat życia poznających gorzkość walki o kawałek suchego chleba. Tłum tych dzieci jest barwny i rozmaity. Oto mały Jurek, któremu umiera matka i który o głodzie i chłódzie szuka jej po gwarych ulicach miasta — oto mały Tolek, latami całymi marzący o kupieniu skrzypiec, mały artysta, ciulający grosz do grosza i grosz po groszu oddający wieczną głodną rodzinie — oto Maniusia, opuszczająca szkołę, żeby matce pomagać przy wielkim praniu, nie mogąca usnąć z powodu pęcherzy na rękach, oto mali gazetarze, mali włóczędzy, których tylu jest na ulicach każdego miasta, a o których wiemy tak mało. Dzieci te nie są złe. W straszliwej walce codziennej zachowały w sercach niejedno uczucie i na niejedno poświęcenie umieją się zdobyć — ale w tej okrutnej walce niszczyły, marnowały się, giną, dziczeją. Brzoza nie oskarża o to nikogo. Konstatuje tylko, że tak jest, opisuje, opowiada, mówi o wszystkim z zupełną prostotą, usuwając się sam niemal zupełnie na plan drugi. Zamiast niego mówią dzieci, a właściwie mówi ich życie, ich cierpienia i niedola.

„Dzieci“ stanowią w naszym dorobku literackim pozycję zupełnie odrębną. Mają wartość dokumentu i wymowę prawdy. Wobec grozy tej prawdy błędną najbardziej wyszukane opisy literackie. Koło tej książki nie można przejść spokojnie. I nie można o niej zapom-

nieć. Stanie się też ona z pewnością przedmiotem dyskusji i licznych omówień.

Jan Brzoza — ur. 1900 r. we Lwowie — jest z zawodu robotnikiem ciesielskim. Od wczesnego dzieciństwa sierota, przez pewien czas bezdomny, uliczny sprzedawca gazet, terminator szewski, chłopak do posylek a podczas wojny światowej pomocnik urzędnicy przy austr. telegrafii. Kształci się jako samouk i kończy I rok Państwowej Szkoły Technicznej. Dalej kształcić się nie może, gdyż zarobione pieniądze które uskładał podlegają dewaluacji. Ima się rzemiosła ciesielskiego w nadziei uskładania pieniędzy potrzebnych na ukończenie studiów. Bezrobocie krzyżuje jego plany. Nędra i głód spychają go na dno. W r. 1932 otrzymuje nagrodę na konkursie Instytutu Gospodarstwa Społecznego za Pamiętnik Bezrotnego, nr. 55. To mu otwiera drogę do redakcji czasopism, gdzie drukuje swoje przedtem napisane obrazki, nowele i wiersze. Daje cykl odczytów ze świata pracy w Polskim Radjo. W r. 1933 pisze dramat z życia górników p. t. „Zaloga A“, który grany jest w Teatrze Polskim w Katowicach, w następnym roku. W r. 1934 kończy drugi dramat p. t. „Szyb Zosia“.

Jan Brzoza należy do grupy literackiej „Przedmieście“, której celem jest artystyczne podejście do zagadnień najniższych warstw społeczeństwa polskiego.

„ORKA NA UGORZE“ w drugim wydaniu.

Nagroda m. Krakowa przyznana w tym roku jednogłośnie Janowi Wiktorowi za jego najnowszą powieść p. t. „Orka na ugorze“ przyczyniła się do tak szybkiej sprzedaży tej książki, że po wyczerpaniu pierwszego wydania zabrakło jej przez pewien czas na półkach księgarskich.

Obecnie ukazało się drugie wydanie tej głośnej powieści.

Dyskusja nad aktualnymi tematami tej powieści zapewne nie prędko zamilknie.

„Z R A B“

Wyszedł z druku Nr. 2/26 „ZREBU“. Numer zawiera Myśli Józefa Piłsudskiego o Wilnie.

Artykuł K. Kosińskiego „Józef Piłsudski a literatura polska“ mówi o stosunku Marszałka do trzech wieszczów i o reminiscencjach Słowackiego w pismach i przemówieniach Piłsudskiego,

Janusz Jędrzejewicz rozpatruje nową deklarację Grupy Zrąb. W obszernym artykule charakteryzuje inicjator i prezes Grupy Zrębu dotychczasową jej działalność i wyczerpująco rozwija program wychowawczy, zawarty w punktach nowej deklaracji.

N-r dopełniają artykuły o zagadnieniach szkol-

nych: J. Miedzińskiej „Młodzież pracująca a szkolnictwo doksztalcające“, A. Zanda i J. Nowakowskiego.

W dziale petitowym prócz recenzji pism polskich francuskich, angielskich i niemieckich oraz książek polskich i obcych — mamy dział „z praktyki wychowania obywatelskiego“ przynoszący opracowanie ciekawej ankiety o teatrach dziecięcych (H. Małkowskiej“).

Bardzo pożyteczną akcję rozpoczął „Zrąb“ podając częściową (nawet) bibliografię książek o Marszałku Piłsudskim. Nauczycielstwo i młodzież powita ten dział z radością i wdzięcznością.

KSIEGA HARCÓW, Nakładem Na Tropie' Katowice, str. 106, ilustracji 61, 5 pieśni z nutami. Cena zł. 1 50. Rozdziały: Cechy wywiadowcy — Honor leśnego człowieka — Na łowach — Sztuka tropienia — Na tropie zwierza — Podchodzenie — Na wywiadzie — Teren harców — Pomiar — Cztery strony świata — Mapa — Szkice polowe — Sposoby porozumienia się z przyjacielem w polu — Sygnalizacja — Znaki indyjskie — Indyjskie pismo obrazkowe — Na wędrownym szlaku — Wycieczka — Laska harcerska — Na biwaku — Śladami błędnych rycerzy — Wśród ludzi — Twój udział w życiu szkoły — Twoja rola w domu — W obliczu choroby — A jeśli wybuchnie pożar — Na ulicy i w drodze — Pod znakiem harcerskim — To co najważniejsze — Notatki.

Dośkonale ujęcie życia harcerskiego chłopców na poziomie młodzika. Do nabycia w Na Tropie, Katowice, Konto P. K. O. 305, 330.

„GOSPODARSTWO OBOZOWE. Stow. Zarejestr. „Na Tropie“, Katowice 1935 r. Cena zł. — 90 gr. Autorkami „Gospodarstwa Obozowego“ są harcerki-seminarzystki z Państwowego Seminarium Nauczycielek Gospodarstwa w Warszawie, kierowanego przez p. Anielę Komarnicką, która jest zarazem kierowniczką zespołu redakcyjnego książki. Książka ta jest poświęcona wszystkim gospodyniom i gospodarzom obozów i ma na celu ulżyć im kłopotom i troskom w prowadzeniu gospodarstwa obozowego. „Gospodarstwo Obozowe“ zawiera bogaty materiał w zakresie odżywiania drużyn na wycieczkach i obozach dwutygodniowych, jadłospisy mięsne i jarskie, wskazówki do wykonania jadłospisów, urządzenia spiżarni na obozie, badania produktów, poucza o oszczędności paliwa, o pionierce gospodarczej i wskazuje wiele rzeczy niezbędnych przy obozowaniu, a nabytych długim doświadczeniem. Już sam fakt, że autorkami są słuchaczki Szkoły Nauczycielek Gospodarstwa gwarantuje nam jej fachowość i praktyczność

## K O M U N I K A T Y.

**Wystawa „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody“.**

W czasie od 5 — 30 września 1936 r. odbędzie się na terenie placu Targów Wschodnich we Lwowie ogólnokrajowa Wystawa: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody“ łącznie z Wystawą Łowiecką, organizowaną przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie Targi Wschodnie oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Wystawa ta zakrojona na miarę europejską obejmować będzie cały szereg bogato opracowanych działów, a mianowicie:

I. Dział ogólnodydaktyczny z Sekcjami: Ogólnodydaktyczny, który przedstawi poglądowo stan i ilość lasów w Polsce obecny i w rozwoju historycznym oraz ich znaczenie przyrodnicze, gospodarcze i kulturalne, z Sekcją Zagospodarowania Lasów, Hodowli Lasów, Ochrony Lasów, Eksploatacji, Użytków Ubocznych Lasów, (żywicowanie, grzyby, jagody, zioła i t. p.) i Kultury Lasu, która przedstawi znaczenie lasu dla kultury narodowej, dla zdrowia duchowego i cielesnego ludności, oraz z Sekcją Przeróbki Płodów Leśnych.

W tym dziale Naukowo Dydaktycznym przedstawia swą działalność Wydział Leśny Szkół Wyższych, Szkoły Średnie i Niższe Leśne oraz Szkoła przemysłu drzewnego. Przejściem do Wystawy „Ochrona Przyrody“ będzie obszerne zobrazowanie Rezerwatów i Parków Narodowych w Polsce.

II. Dział Gospodarstw Leśnych. Wdziałe tym poszczególne przedsiębiorstwa leśne państwowe i prywatne przedstawiają całokształt swych gospodarstw leśnych łącznie ze związanym z nim przemysłem.

III. Dział Przemysłów Drzewnych obejmuje wszystkie przemysły posługujące się surowcami pochodzenia leśnego i przedstawi rozwój: budownictwa drzewnego z pododdziałami: ciesielstwem, stolarstwem, impregnacją drzewa i t. d., Przemysł Tartaczny z pododdziałami wyrobów dykt i fornierów i t. p., Przemysł Papierniczy, Przemysł Chemiczny związany z surowcem drzewnym, Przemysł Meblarski, Sztukę Stosowaną w drzewie i Snycerstwo.

Dalszą częścią Wystawy będzie Wystawa „Ochrona Przyrody“ obejmująca następujące działy:

I. Stan Organizacji Ochrony Przyrody w Polsce.

II. Ochrona Zwierząt ze szczególnym uwzględnieniem Ochrony Ptaków.

III. Ochrona Roślinności.

IV. Ochrona Przyrody nieożywionej.

V. Ochrona Krajobrazu.

VI. Organizacja Światowa Ochrony Przyrody.

Wreszcie bardzo interesującym działem trzecim będzie „Wystawa Łowiecka“ organizowana staraniem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, które przedstawi:

I. Stan i Hodowlę zwierząt łownych w Polsce.

II. Zwierzęta chronione częściowo lub całkowicie.

III. Ochrona zwierząt łownych i pokaz szkodników i drapieżców.

IV. Wystawa Sprzętu łowieckiego:

a) rusznikarstwo,

b) strzeliwo,

c) rymarstwo, szewstwo, krawieczyzna łowiecka i t. p.

V. Pokaz trofeów łowieckich zdobytych w ostatnim 10-cioleciu.

VI. Wystawę Fotografiki łowieckiej.

W ciągu trwania Wystawy przewidziane jest zorganizowanie całego szeregu imprez jak: Strzelanie premiowe do rzutków, Pokaz psa, organizowany przez Lwowski Oddział Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych, Koncerty symfoniczne i chóralskie i t. p.

Wystawa ta mająca zapewnić poparcie najwyższych władz korzystać będzie z całego szeregu ułatwień przejazdowych dla swych uczestników, a komitet poczynił już starania w Ministerstwie Komunikacji o uzyskanie bardzo daleko idących zniżek kolejowych na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa oraz wycieczek zbiorowych jakoteż o uruchomienie całego szeregu pociągów popularnych z całej Polski.

**Wytwórnia nart.**

Firma „Fryderyk Tenczowicz Wytwórnia wyrobów drzewnych, artykułów sportowych i mebli w Krośnie“ oferuje komplet nart, składający się:

z 1 pary nart z drzewa jesionowego górskiego,

z 1 „ wiązań ze śrubami do montowania,

z 1 „ podkładek pod wiązania,

z 1 „ kijów leszczynowych lub tonkinowych o wymiarach od 160 — 210 cm. — 16 zł. o wymiarach od 120 — 160 cm. — 14 zł. loco Krosno (za gwarancją dyrekcji szkoły na spłaty ratalne).

**Od Redakcji:** uprasza się wszystkich nadsyłających do druku rękopisy o stosowanie zasad nowej pisowni.

# KORZYSTAJCIE Z NAUKOWEGO KSIĘGOZBIORU

## CENTRALNEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego  
w Brześciu nad Bugiem, ulica Sadowa Nr. 14.

Czynna w dni powszednie w godz. 16—20.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna jest największą, naukową biblioteką na Polesiu, liczy ponad 8.500 tomów.

**Celem udostępnienia księgozbioru szerokim sferom nauczycielskim Okręgu Brzeskiego, Centralna Biblioteka Pedagogiczna zaprowadziła bardzo dogodne warunki korzystania dla tych którzy ze względu na miejsce swego zamieszkania pozbawieni są łatwego dostępu do książek pedagogicznych.**

Mianowicie wszyscy zamiejscowi czytelnicy mogą wypożyczać książki pocztą bądź to na abonament indywidualny, bądź to na **abonament zbiorowy**.

Na abonament indywidualny, t. zn. gdy czytelnik wypożycza na swoje imię i tylko dla siebie (tak, jak było dotychczas) Biblioteka wysyła jednorazowo 3 tomy, wyjątkowo z uzasadnionej przyczyny więcej, na przeciąg jednego miesiąca, **na abonament zbiorowy** wysyłać się będzie **przeciętnie 10—12 książek** lub więcej na przeciąg 2 miesięcy.

Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku termin zwrotu książek **można sprolongować o jeden miesiąc**.

Celem uzyskania **abonamentu zbiorowego** wystarczy (podobnie jak i w wypadku abonamentu indywidualnego) bezpośrednio, listownie zgłoszenie się do Biblioteki 2—5 lub więcej osób, które zamierzają zbiorowo korzystać z księgozbioru Biblioteki, z zaznaczeniem, na adres której z pośród zgłaszających się osób mają być przesyłki książek uskuteczniane.

Koszta przesyłki książek w stronę do czytelników ponosi Biblioteka, przesyłkę powrotną opłacają czytelnicy przy nadawaniu w urzędach pocztowych

Oplatę przy abonamencie indywidualnym, obniżono z dniem 1.III.1936r. na 50 gr.

Oplata przy abonamencie zbiorowym wynosi **tylko 1 złoty miesięcznie**.

Oplatę należy przysyłać przekazem pocztowym lub czekiem P.K.O.Nr. 143 553 w sumach nie niższych jak 1 zł.

Biblioteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dziennika Urzędowego. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibliotece za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

**UWAGA.** P.T. Czytelnikom, przygotowującym się do egzaminów, Biblioteka wypożycza **komplety podręczników**, na czas do 3 miesięcy. **Również wypożycza się książki na czas wakacyjny.**

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.  
Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 5 zł.  
Cena pojedynczego numeru 50 groszy.

R e d a k c j a   r ę k o p i s ó w   n i e   z w r a c a

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł.  $\frac{1}{2}$  strony 80 zł.  $\frac{1}{4}$  strony 40 złotych.  
Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.      Konto P. K. O. Nr. 30.527.

Odbito w Polskiej Kresowej Drukarni w Brześciu n/B. z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.